Wojskowa Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Kościuszki
Nr
CZYTELNIA PRASY

Konferencja prasowa Zbysława Rykowskiego

Podczas cotygodniowej konferencji prasowej zastępca rzecznika prasowego rządu **Zbysław Rykowski** poinformował wczoraj m.in. o przyczynach sytuacji strajkowej w Zakładach Mięsnych w Ełku. (Szerzej na ten temat w publikacji obok).

Odpowiadając na inne pytanie zastępca rzecznika prasowego rządu powiedział, że urząd kontroli prasy wydał zgodę na wydawanie „Po Prostu" pisma rozwiązanego w 1957 r.

Z. Rykowski omówił także przebieg wizyty ministra finansów **Andrzeja Wróblewskiego** w USA, który przeprowadził rozmowy z sekretarzem skarbu USA, a także przedstawicielami Międzynarodowego Funduszu Walutowego i prezesem Banku Światowego. Zastępca rzecznika stwierdził też, że na początku czerwca przewidziany jest przyjazd do Polski ekspertów MFW i Banku Światowego, którzy włączą się do prac nad przygotowaniem programu gospodarczego prowadzącego do uzyskania równowagi wewnętrznej, programu, który może być uznany za dostosowawczy. (PAP)

wiadomości dnia

Z prac Rady Państwa

WARSZAWA — 16 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzono projekt ustawy o Radzie Prezydenckiej. Rada Państwa podjęła inicjatywę ustawodawczą i postanowiła przekazać projekt do Sejmu.

Utworzenie Rady Prezydenckiej wywodzi się z idei wsparcia prezydenta w wykonywaniu uprawnień konstytucyjnych opiniami i doradztwem ciała o charakterze społecznym, w skład którego wejdą działacze polityczni, społeczni i gospodarczy a także przedstawiciele świata nauki i kultury.

M. Gorbaczow w Chinach

PEKIN — Przebywający z wizytą oficjalną w Chinach przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michaił Gorbaczow spotkał się we wtorek z chińskim przywódcą Deng Xiaopingiem, sekretarzem generalnym KC KPCh Zhao Ziyangiem i premierem Li Pengiem.

Japońscy przemysłowcy u M. F. Rakowskiego

WARSZAWA — 16 bm. prezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski przyjął grupę japońskich przemysłowców z Noboru Makino, prezesem Instytutu Badawczego Mitsubishi.

T. Olechowski w Holandii

HAGA - Polski minister spraw zagranicznych Tadeusz Olechowski udał się z wizytą oficjalną do Holandii. Szef polskiej dyplomacji zostanie przyjęty przez premiera Holandii Ruuda Lubbersa oraz rozmawiać będzie z ministrem Spraw Zagranicznych Hansem van den Broekiem i ministrem Handlu Zagranicznego Ivonne van Roy. Tadeusz Olechowski przyjęty zostanie także przez królową Beatrix.

Spotkanie J. Wasiliu z R. Denktaszem

ATENY — W ramach dialogu w sprawie uregulowania problemu cypryjskiego, w poniedziałek w Nikozji odbyło się spotkanie przywódców obu wspólnot, prezydenta Cypru Jeorjosa Wasiliu i przywódcy Turków cypryjskich Raufa Denktasza.

„Radzieckie zagrożenie"

NOWY JORK — Z sondażu opinii publicznej wynika, że tylko 26 proc. Amerykanów uważa obecnie, że ZSRR stanowi bezpośrednie zagrożenie militarne dla Stanów Zjednoczonych. W 1983 takie przekonanie wyrażało 64 proc.

Zmiany kadrowe w ZSRR

MOSKWA — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało 59-letniego Michaiła Nienaszewa na stanowisko przewodniczącego Państwowego Komitetu ZSRR ds. Radia i TV. Ze stanowiska tego odwołano Aleksandra Aksjonowa w związku z jego przejściem na emeryturę.

(opr. nil)

Ełk — Zakłady Mięsne

Strajk trwa!!!

W Ełckich Zakładach Mięsnych strajk trwa. Próbę mediacji w poniedziałek podjął sekretarz KW PZPR **Wojciech Szczepkowski.** Spotkał się z komitetem strajkowym i załogą. Rozmowy te nie przyniosły efektu w postaci zakończenia strajku.

Sekretarz W. Szczepkowski oraz I sekretarz KM w Ełku — **Zenon Skopowski** odbyli rozmowy z księdzem biskupem **Józefem Wysockim,** który także przebywał w poniedziałek i wtorek na terenie Zakładów. Ksiądz biskup odprawił tam mszę świętą i wygłosił homilię oraz spotkał się z komitetem strajkowym i załogą. Strajk trwał nadal.

Ksiądz biskup odwiedził także przebywającego na oddziale intensywnej terapii dyrektora Zakładów **Mieczysława Dołgoszeja.** Treść tej rozmowy nie jest znana.

Ciąg dalszy na str. 2

Przyjdź — nie pożałujesz

Już dziś zachęcamy naszych Czytelników, aby zarezerwowali sobie **DWA DNI: sobotę, 27 maja i niedzielę, 28 maja.** Zapraszamy wszystkich do **Bielska Podlaskiego na tradycyjne już Święto „GW" oraz „Dni" tego sympatycznego i gościnnego miasta.**

Program zapowiada się niezmiernie interesująco. Przewidziano m.in.:

- prezentację kandydatów na senatorów i posłów,
- występy licznych zespołów artystycznych, w tym m. in. **przemarsz i koncert orkiestry Podlasko-Mazurskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza** pod batutą ppor. **Tadeusza Kotarskiego, prezentacja znanego wojskowego zespołu „Dziesiątka"** laureata niedawnego festiwalu piosenki w ramach Warszawskiego Okręgu Wojskowego, który — pod kierunkiem **Stefana Czarneckiego** — wystąpi wraz z dziecięcą grupą wokalno-baletową. „Dziesiątka" przybędzie do Bielska Podlaskiego prosto z tournée artystycznego na Ukrainie, gdzie obecnie przebywa;
- mecz: Jagiellonia kontra...?
- liczne kiermasze,
- imprezy rekreacyjne,
- wiele atrakcji.

Do zobaczenia w Bielsku Podlaskim!

Jednocześnie przypominamy o zgłaszaniu kandydatów do dorocznej nagrody „Gazety Współczesnej".

(h)

27-28 maja
W Bielsku Podlaskim
DNI „GW"

Rozmowy członków kierownictwa partii W. Jaruzelski w Lubelskiem

Członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR uczestniczą w tych dniach w spotkaniach z załogami różnych zakładów pracy; biorą udział w zebraniach organizacji partyjnych, dyskutują o najważniejszych problemach społecznych, politycznych i ekonomicznych.

Wojciech Jaruzelski przebywał wczoraj z roboczą wizytą w woj. lubelskim. Odwiedził on m.in. Puławskie Zakłady Przemysłu Bioweterynaryjnego w Puławach-Michałówce. W. Jaruzelski zwiedził obiekty produkcyjne zakładu, a także budynek, w którym na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. mieścił się sztab V Pułku Piechoty, w którym generał dowodził zwiadem.

W drodze do Kazimierza nad Wisłą przewodniczący Rady Państwa złożył kwiaty na cmentarzu wojennym w Puławach, gdzie spoczywają m. in. żołnierze I Armii WP polegli podczas forsowania Wisły w tym rejonie. W. Jaruzelski był jednym z uczestników tamtych walk. (PAP)

Spotkania J. Jóźwiaka i H. Kubiaka z L. Wałęsą

16 bm. na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się spotkanie przewodniczącego CK SD Jerzego Jóźwiaka z przewodniczącym KKW NSZZ „Solidarność" Lechem Wałęsą.

Obie strony poinformowały się o działaniach na rzecz realizacji ustaleń „okrągłego stołu". W trakcie rozmowy przewodniczący KKW NSZZ „Solidarność" poinformował o aktualnych działaniach i programie wyborczym związku. Przewodniczący CK SD poinformował o wynikach XIV Kongresu, aktualnym programie politycznym oraz Deklaracji Wyborczej SD, przekazał również podstawowe dokumenty XIV Kongresu. Przewodniczący KKW NSZZ „Solidarność" wyraził przekonanie, że wzrost roli SD w życiu politycznym kraju powinien przyczynić się do szybkich postępów procesu demokratyzacji i reform gospodarczych w ramach ustaleń „okrągłego stołu".

Przewodniczący CK SD podkreślił, że Stronnictwo Demokratyczne od dłuższego czasu opowiadało się konsekwentnie za pluralizmem związkowym i rozwojem demokracji politycznej.

Postanowiono kontynuować wzajemne kontakty.

*

16 bm. odbyło się w Gdańsku spotkanie laureata Pokojowej Nagrody Nobla **Lecha Wałęsy** z przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju prof. dr. **Hieronimem Kubiakiem.**

Dyskutowano o kierunkach ewolucji polskich ruchów pokojowych, zamiarze utworzenia ogólnopolskiej koalicji pokoju i o projekcie deklaracji tej koalicji.

Rozmawiano również o osobistym uczestnictwie Lecha Wałęsy w przyszłej działalności ruchów pokojowych.

Uznano, że porozumienia „okrągłego stołu" wymagają od wszystkich znalezienia płaszczyzny współpracy pomiędzy niezależnymi i autonomicznymi organizacjami i ruchami społecznymi istniejącymi w Polsce. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 115 (11 718) Białystok—Łomża—Suwałki, środa, 17 V 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

Polskie meble w drodze za granicę

Europejski poziom i... krajowy smutek

— Jesteśmy jedną z bardzo nielicznych branż — stwierdzają meblarze — która nie musi wstydzić się swoich wyrobów, oferując je zachodnim odbiorcom. Meble (zwłaszcza te przeznaczone na eksport) są wykonywane na europejskim poziomie.

Niektóre fabryki np. bydgoskie czy swarzędzkie, korzystając z koniunktury i własnej renomy, 80—90 proc. swoich wyrobów wysyłają na eksport. Otwarciu na zagraniczne rynki sprzyja organizowana od 1982 r. w Poznaniu wystawa „Polskie Meble". Tegoroczna majowa impreza cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem różnych kupców, których około stu przybyło z USA, Anglii, Belgii, Francji, Holandii, RFN i krajów skandynawskich.

Mieli co oglądać. Nasza oferta obejmowała niemal wszystkie grupy mebli często o nowych, atrakcyjnych wzorach kolorystyce i nietypowym wykończeniu powierzchni. Setki zestawów i kompletów oraz pojedynczych egzemplarzy wystawiono na poznańskiej imprezie. Zostały wysoko ocenione przez zagranicznych kupców.

W Poznaniu znalazły się również zestawy produkowane przez hajnowski oddział Spółki „Furnel", Białostockie Fabryki Mebli oraz Suwalską Fabrykę Mebli.

Najbogatszą ofertę prezentował „Furnel", który prawie 60 proc. wyrobów sprzedaje za granicę. Nowościami były: barwiona na biało **jesionowa sypialnia „Bolero",** wykończony również w jesionie (szarobrązowy) **zestaw „Ibiza"** oraz **meble „Kaprys".**

Ciąg dalszy na str. 2



Dziś obraduje Sejm

W środę 17 bm. odbędzie się już 48 w obecnej kadencji posiedzenie Sejmu. Początek obrad o godz. 10.00.

W pierwszym punkcie porządku dziennego przedstawione zostanie sprawozdanie komisji nadzwyczajnej o rządowych projektach ustaw: o stosunku państwa do Kościoła katolickiego; o gwarancjach wolności sumienia i wyznania; o ubezpieczeniu społecznym duchownych. Sprawozdanie przedłoży pos. Kazimierz **Barcikowski.**

Następnie złożone zostaną sprawozdania komisji sejmowych z prac nad sześcioma projektami ustaw. Cztery z nich wniósł do Sejmu rząd. Chodzi o projekty ustaw: o funduszu rozwoju rynku i demonopolizacji handlu; o zmianie ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych; o zmianie ustawy o zakwaterowaniu sił zbrojnych oraz Prawo geodezyjne i kartograficzne. Sprawozdanie komisji w tych sprawach złożą pos. pos.: **Krystyna Wawrzynowicz, Danuta Juzala, Jerzy Wilk i Józef Szawiec.** Sejm rozpatrzy także sprawozdania sejmowej komisji petycji, skarg i wniosków oraz komisji ustawodawczej.

Ciąg dalszy na str. 2

Drugi obieg

Walka wyborcza w pełnym toku. Z werwą i emocjami prezentują się kandydaci, trwa poszukiwanie sojuszników. A argumenty? Cóż, każdy ma takie, na jakie go stać.

ZASTANAWIAJĄCE, krzepiące, jak wiele w ludziach jest umiejętności przekonywania, mądrych pomysłów... A ktoś powiedział, że w polskiej mizerii nie może narodzić się żadna wizja! Niewątpliwie zasługą obecnej kampanii wyborczej jest ujawnienie się wielu nowych, niekiedy fascynujących ludzi, z kapitalną umiejętnością argumentacji. Warto śledzić te zjawiska, a o kandydatach, którzy mają teraz coś do powiedzenia... nie zapomnieć potem. Jest w nich jakaś radość, poczucie satysfakcji i nadzieja, a także coś bardzo młodzieńczego.

Ale też pojawia się w tej kampanii niemało cierpiętnictwa. Ten i ów obnosi swe rany, zadry i kompleksy, czyniąc z nich czołowy argument wyborczy. Zadaję sobie niekiedy pytanie, **czy ci wszyscy, którzy aż tak mocno cierpieli, są w stanie wyrwać się ponad poziom swoich nagniotków?** Jeśli nie, to... jak to będzie w tym Senacie i Sejmie? Jak w ponurym pochodzie kombatantów, weteranów czterdziestopięcioletniej walki z reżimem. **Jako dowód odebranych ciosów obnoszących swoje tytuły profesorskie, inżynierskie, tytuły nagradzanych filmów i książek.** I to wszystko w tzw. pierwszym obiegu.

Zabawne — „pierwszy obieg" jako podstawa sukcesu zawodowego, a „drugi"... to ta najprawdziwsza prawda, jaką luminarz nauki, tokarni czy kamery nosił — ponoć — w sercu przez lata, aż postanowił się wypowiedzieć nareszcie!

I gdy szukam programu tych ludzi, to stwierdzam, że... jest on maleńki, tyciutki, ot... żaden. Chyba, że za program

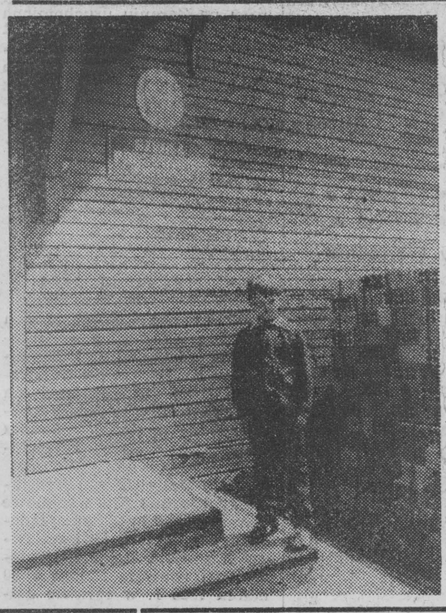
Ciąg dalszy na str. 2

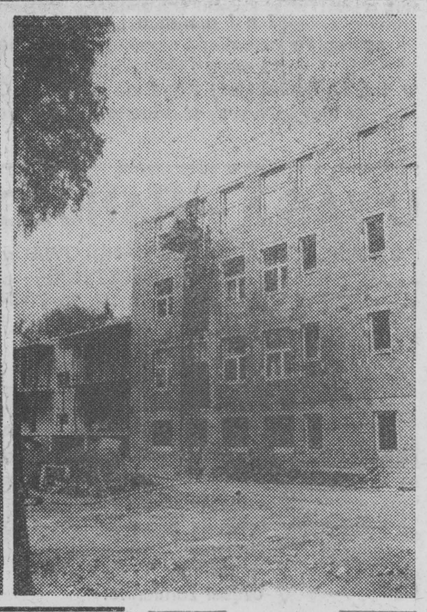
W Suwałkach

Zmiany na liście kandydatów do Sejmu

Wczoraj w Suwałkach odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Wyborczej. Poświęcono je głównie rozpatrzeniu rezygnacji dwóch kandydatów na posłów. Jak się dowiadujemy, do komisji skierowali je rolnik indywidualny ze wsi Hańcza (gm. Przerośl) — **Zygmunt Sowul** oraz nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Pruskiej Wielkiej (gm. Augustów) — **Jacek Wielgat.** Zgodnie z zasadami ordynacji wyborczej mieli oni do tego prawo. Komisja przychylając się do prośby wycofała ich z dalszej walki wyborczej i skreśliła z rejestru kandydatów. W województwie suwalskim o mandat poselski do Sejmu ubiegać się więc będzie 21 osób.

OKW rozpatrywała również prośbę, złożoną przez wyborców, o zmianę numeru mandatu kandydatki na posła z Węgorzewa — **Barbary Grażiewicz-Chludzińskiej** (etnografa w miejscowym MGOK). Dokonanie takiej zmiany komisja uznała za niemożliwe, ponieważ to nie ona decyduje o wyborze mandatu, lecz sami wyborcy wspierają podpisami kandydata na określony numer mandatu. (jn)





VADEMECUM WYBORCZE

Mężowie zaufania

Kandydaci na posłów i senatorów mogą mieć w komisjach wyborczych swoich ludzi. Ordynacja przewiduje, że przyszli członkowie Sejmu i Senatu mają prawo zgłaszania swoich mężów zaufania. Mężowie ci będą zasiadać — według życzenia kandydatów — w okręgowej, wojewódzkiej bądź też każdej obwodowej komisji wyborczej. **Jedna osoba zaufana może reprezentować kilku kandydatów; znaczy to, że kandydaci mogą zgłaszać wspólnie jednego męża zaufania.**

Ostatecznym terminem zgłoszeń jest 25 maja. Jest więc jeszcze czas. Na razie wojewódzkie i okręgowe komisje wyborcze, które zobowiązane są do wydawania upoważnień zaproponowanym przez kandydatów osobom, oficjalnie nie przyjęły żadnych wniosków, ale np. w okręgu łomżyńskim z nieoficjalnych rozmów wiadomo, że kandydaci przygotowują się do tych czynności. W okręgu nr 9 w Białymstoku wszystko wskazuje na to, że także z owej możliwości skorzystają.

Jaką rolę pełnić będą mężowie zaufania? Zgodnie z postanowieniem ordynacji mogą być obecni przy ustalaniu wyników głosowania, przysługuje im prawo wnoszenia uwag do protokołu głosowania z wymienieniem konkretnych zarzutów.

Mężowie rekrutować się będą spośród wyborców i — jak nietrudno przewidzieć — reprezentować mają pluralistyczny przekrój społeczeństwa.

(ib)

JUTRO W „GAZECIE"

— Stopniowo zmierzamy do porządku, w którym obywatele będą mogli wybierać między różnymi opcjami programowymi. Czy nie naruszy to zasad ustrojowych? — zapytano kandydata na posła **Janusza Szymańskiego** — System wyborczy jest

BAROMETREM DEMOKRACJI

określa jej stopień w państwie, co wcale nie oznacza zmian ustroju politycznego — odpowiedział — choć oczywiście istnieje zagrożenie, że jeden system monocentryczny zostanie zastąpiony przez inny.

Z zakładem pracy jest jak z orkiestrą — porównuje. Dyrygent wyczuwa swoich muzyków. Wszyscy grają dobrze, ale zdarza się skrzypek, który odstaje. Dobry kierownik mówi więc do skrzypka: „Mam prośbę, popracuj nad sobą, bo psujesz cały efekt, a jeśli nie potrafisz — odejdź". „Ci muzycy" są wszędzie. Wystarczyło się rozejrzeć, przesunąć niektórych na inne stanowiska, przyjąć kilku nowych. Niby żadna rewelacja, ale przestawienie na rządy

W MENEDŻERSKIM STYLU

nie było łatwe. A dziś? Gdyby ogłoszono konkurs na najbardziej dynamicznego szefa, który w krótkim czasie najwięcej zdołał zdziałać, prezes orzyskiej „Miary" nie miałby konkurentów.

W WYSZKACH (woj. białostockie) nie czekano na mannę z nieba. Z inicjatywy miejscowego aktywu partyjnego skrzyknięto się do budowy nowej szkoły. Idea trafiła na podatny grunt i zyskała uznanie społeczne — mieszkańcy wysupłali 3 mln zł oraz zadeklarowali własną robociznę. Skorzystano również z Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Wykopy i fundamenty zalali wyszkowianie; reszta to dzieło fachowców.

Prace rozpoczęto przed dwoma laty, dziś z daleka widać efekty. Jeśli wszystko przebiegać będzie zgodnie z planem, w przyszłym roku dzieci z Wyszek i okolic będą miały wręcz komfortowe warunki do nauki. Poprawią się również humory nauczycieli; bowiem równocześnie oddanych zostanie do użytku 8 mieszkań. (rb)

Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

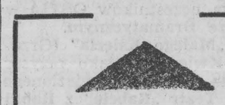
„Samotność" i inne przypadki

Wczorajszy, piąty już dzień Ogólnopolskich Spotkań Teatrów Lalek w Białymstoku, rozpoczął się od odwołania... Co prawda znacznie wcześniej docierały fragmentaryczne, nie do końca potwierdzone informacje, jednak widzowie wciąż mieli nadzieję... Teatr Marionetek z Gruzji, niestety, nie przyjechał. Jest to już fakt: sztuka „My to pokój" nie będzie wystawiana w Polsce. Aktorzy z Tbilisi w porę dotarli do naszego kraju; natomiast wykorzystywane w sztuce dekoracje pozostały (prawdopodobnie) w Stanach Zjednoczonych, gdzie zespół niedawno występował.

W poniedziałek nie pokazano także spektaklu dyplomowego studentów IV roku z powodu niedyspozycji jednego z wykonawców. Poza tym wszystko odbyło się zgodnie z planem. Polskie teatry dojechały, tytuł zmienia tytuł, „Kawiarnia dla szalonych" skutecznie rozładowuje stresy. Natomiast jeśli chodzi o wrażenia artystyczne to: najsilniejsze — przynajmniej dla mnie — są... rozczarowania. Staram się zapomnieć, że były *„Oczy węża"* z Łomży, *„Biwak z przyśpiewkami"* ze Słupska



Ciąg dalszy na str. 2



Zenon Jagłowski z Suwalskiej Fabryki Mebli segreguje naturalną okleinę.

Fot. Z. Lenkiewicz

Zazdrość o... małpę

W Tel Awiwie odbyła się niecodzienna rozprawa rozwodowa. Otóż przyczyną rozkładu związku małżeńskiego okazała się... małpa (w dosłownym tego słowa znaczeniu).

Pozew o rozwód wniosła małżonka, która stwierdziła, że małżonek obdarza pieszczotami, prezentami i poświęca cały wolny czas najzwyklejszej małpie. Po nieważ w związku z tym nie interesuje się wcale małżonką, ta ostatnia postanowiła wnieść sprawę o rozwód.

Prasa nie podała nazwisk ani — niestety — wyroku sądu.

(PAP)

Z Izby Wytrzeźwień na boisko piłkarskie

Sędzia?

„Kurier Szczeciński" w wydaniu z dnia 15 bm. w rubryce „Kronika wypadków", zamieścił następujący tekst:

„W sobotę, 14 bm., około godz. 5.40 rano pijany mieszkaniec Warszawy, Zbigniew W. koszem od śmieci wybił szyby w Szkole Podstawowej nr 68 przy ul. Grodzkiej i wszedł do wewnątrz budynku czyniąc dalsze spustoszenia. Łącznie wybił kilkanaście szyb, zniszczył kwietniki powodując stratę na kwotę ok. 70 tys. zł. Wandala przewieziono do Izby Wytrzeźwień (przebywał tam 8 godzin). Po zakończeniu postępowania, prowadzonego przez I Komisariat RUSW, sprawa przekazana zostanie do prokuratury. Obywatel W. jest arbitrem piłkarskim i jako jeden z sędziów liniowych prowadził wieczorem sobotni mecz Pogoń — Ruch...

Wynika z tego, że ów sędzia prosto z Izby Wytrzeźwień odwieziony został na stadion.

RADA SĘDZIÓW OŚWIADCZA...

Przewodniczący Rady Sędziów PZPN **Andrzej Libich** przekazał Redakcji Sportowej PAP następujące oświadczenie:

Rada Sędziów szczebla centralnego z oburzeniem przyjęła fakt drastycznego naruszenia norm etyczno-moralnych przez jednego z członków naszej organizacji, delegowanego do pełnienia obowiązków sędziowskich w meczu I ligi **Pogoń Szczecin — Ruch Chorzów** (13 bm.). Powołując przed kilkoma miesiącami Radę Sędziów, zaakceptowaną przez ostatnie zebranie sprawozdawczo-wyborcze KS PZPN, postawiliśmy przed sobą zadanie nie tylko dbania o interesy sędziów, ale także zwalczania patologicznych zjawisk w naszym środowisku. To co stało się w Szczecinie dowodzi, jak wiele mamy do uporządkowania na naszym sędziowskim podwórku.

Natychmiast po otrzymaniu informacji o występku Zbigniewa W. zwróciliśmy się do nowo wybranego zarządu KS PZPN o podjęcie zdecydowanych działań w celu pełnego wyjaśnienia sprawy, ustalenia winnego lub winnych i wyciągnięcia surowych konsekwencji. Z podobnym apelem wystąpiliśmy do warszawskiego Kolegium OZPN, którego członkami są delegowani na szczeciński mecz sędziowie.

Zdajemy sobie sprawę, że sobotni incydent pogłębia brak zaufania do naszego środowiska. Chcemy zapewnić, że uczynimy wszystko, aby podobne zdarzenia nie miały już miejsca. Wierzymy, że znajdziemy w Zarządzie KS PZPN sojusznika w działaniach zmierzających do przywrócenia dobrego imienia naszemu środowisku.

Powodzenia...

pogoda

DZIŚ — bezchmurnie i zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna 20—22 st. C, minimalna — 4—8 st. C. Wiatr słaby, zmienny.

JUTRO — nadal słonecznie, ciepło.

IMIENINY — Paschalisa, Sławomira. **(it)**

Polskie meble w drodze...

Ciąg dalszy ze str. 1

-srebrzystym kolorze) **zestaw do jadalni „Dora"** oraz o tym samym przeznaczeniu **grupa narożna w stylu rustykalnym.** Był również, oprócz innych modeli, **komplet wypoczynkowy „Laurin".**

— Wśród naszych tradycyjnych odbiorców — Szwedów, Anglików i Niemców największym powodzeniem cieszył się komplet do jadalni w rustykalnym stylu — stwierdza zastępca dyrektora hajnowskiego oddziału „Furnel", **Andrzej Kowalski.**

Niestety, nie udało mi się dowiedzieć, jakie są aktualne ceny hajnowskich produktów projektowanych przez świetnego plastyka — **Stanisława Stasika.**

BFM proponowały zagranicznym kupcom nową, pokrytą metalizowanym lakierem **sypialnię i komplet młodzieżowy, a także skórzany zestaw wypoczynkowy,** produkowany w podobnych wersjach przez bardzo nielicznych krajowych wytwórców.

Największym wzięciem cieszyły się jednak meble drobne, które można kupować pojedyńczo lub kompletować z nich całość, służącą do urządzania przedpokoju. Białostoccy producenci wystawili w Poznaniu **przedpokoje „Jantar", „Tandem"** i najnowszy **„Panek",** wyróżniający się elegancją, funkcjonalnością i dobrym wykonaniem. W ub.r. był on prezentowany w celu sondowania opinii potencjalnych nabywców. W tym roku podpisywano już kontrakty na jego dostawy.

Handlowcy z BFM wrócili z targów z **czwartą nagrodą za sypialnię o metalicznym połysku.**

Suwalska fabryka jest jeszcze eksportowym oseskiem. Trafia z niej za granicę 5—10 proc. produkcji W tym roku oferowano w Poznaniu **system „Astra"** — szafki, z których niczym z klocków „lego" można montować taką całość, na jaką klient ma ochotę.

— Ten system — stwierdza zastępca dyrektora SFM, **Andrzej Bilbin** — jest dosłownie rozchwytywany na rynku.

Na podsumowanie końcowych efektów targów jest jeszcze za wcześnie. Wielu potencjalnych kupców oglądało wystawę, robiło zdjęcia, brało materiałowe próbki, by później zadecydować o ewentualnych kontraktach.

Z jednej strony cieszy uznanie zachodnich odbiorców naszych mebli, z drugiej — martwi drenaż krajowego rynku z tak poszukiwanego towaru, produkowanego w dodatku z tarcicy Kraje bogate stać na to, by chronić swoje lasy i gdzie indziej kupować meble lub drewno.

W przeciwieństwie do bogactwa i różnorodności zaprezentowanej na proeksportowej wystawie w Poznaniu, nasze sklepy są wciąż po prostu puste. Martwią i ceny i mała podaż towaru.

— Zdarza się, że w ciągu tygodnia następują dwie podwyżki na ten sam mebel — stwierdza kierownik sklepu „Domus" w Białymstoku. Kanapa produkowana przez „Furnel" zdrożała w jednym kwartale z 50 do 150 tys. zł. Ceny najtańszych regałów sięgają 300 tys. zł. Niestety, tak się już opatrzyły, że przestają być rozchwytywane.

Znajduje się też grupa nabywców bardzo drogich i ekskluzywnych mebli. Jugosłowiańskie skórzane zestawy wypoczynkowe po 3,9 mln zł nie zdążyły nawet dotrzeć do sklepu. Ci, którym nie udało się ich nabyć, mieli do handlowców pretensje, dlaczego tak mało ich sprowadzono.

Klienci polskich placówek meblowych mają nieciekawe perspektywy. Rodzimej oferty nie mogą nawet sami uzupełnić zagranicznym towarem, bo np. nie sposób przywieźć szafę z Turcji czy Szwecji. Zresztą trudno by im było poradzić sobie nawet z krzesłem czy komodą — czyli drobnymi meblami, których ostatnio brakuje na naszym rynku.

A. RADZIUKIEWICZ

Klub Miłośników Litwy

Utworzony w Polsce Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy ma już swoją filię w Gdańsku, a w Warszawie zamierza wkrótce stworzyć ośrodek kulturalny i gastronomiczny. Głównym celem działania klubu jest zbliżenie Polski i Litwy we współpracy z Ruchem Odrodzenia Litewskiego „Sajudis".

Sprawy te były 16 bm. tematem spotkania ZG Klubu Miłośników Litwy i jego przewodniczącego **Leona Brodowskiego** z ministrem Kultury i Sztuki **Aleksandrem Krawczukiem.** Przewodniczący Urzędu Gminy w Puńsku, w którym mieszka ok. 30 tys. osób narodowości litewskiej **Romuald Witkowski** przedstawił potrzeby związane z budową domu kultury litewskiej w tej miejscowości.

Badanie rejestru kandydatów na posłów i senatorów

16 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie inspektorów Państwowej Komisji Wyborczej, pod przewodnictwem sekretarza PKW **Jerzego Breitkopfa.**

Tematem narady były badania, które zostaną przeprowadzone we wszystkich okręgach wyborczych w dniach 18—20 maja br. Inspektorzy w szczególności skontrolują prawidłowość sporządzenia rejestrów kandydatów zgłoszonych do poszczególnych mandatów poselskich oraz rejestrów kandydatów na senatorów, a także przygotowanie obwieszczeń zawierających dane o kandydatach i podanie ich do publicznej wiadomości.

Zadaniem inspekcji będzie również sprawdzenie zaawansowania prac związanych ze sporządzaniem spisów wyborców, przygotowaniem szkolenia członków obwodowych komisji wyborczych i drukiem kart do głosowania.

Ustalenia kontroli oraz wynikające z nich wnioski zostaną rozpatrzone przez Państwową Komisję Wyborczą.

(PAP)

Strajk trwa!!!

Ciąg dalszy ze str. 1

mowy nie jest „Gazecie" znana.

Do Zakładów udał się Wojewódzki Inspektor Sanitarny lek. medycyny **K. Nowacki,** ponieważ istnieje obawa wybuchu różnych chorób. Nie został jednak wpuszczony na teren Zakładów. Strajkujący mieli oświadczyć, że nie ma takiego zagrożenia.

Praktycznie przez cały czas na terenie Zakładów przebywa **Monika Borowska-Kolankiewicz,** legitymująca się upoważnieniem do organizowania Niezależnego, Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" w Regionie „Pojezierze", podpisanym przez Lecha Wałęsę.

Na terenie ZM przebywają doradcy komitetu strajkowego, nie zatrudnieni w tym Zakładzie.

O sytuacji panującej w zakładzie nie mogę mówić wprost, gdyż po prostu tam dziś nie byłem. W jakimś stopniu mówi o niej informacja sporządzona przez Weterynaryjną Inspekcję Sanitarną:

„W magazynie żywca aktualnie znajduje się 1214 szt. trzody oraz 186 szt. bydła. Stan zdrowotny zwierząt jest niezadowalający. (...) Dotychczas dokonano uboju sanitarnego 14 szt. trzody i 1 szt. bydła, z czego uznano za niezdatne do spożycia 1 szt. trzody i 1 szt. bydła. Aktualnie istnieją wskazania uboju większej ilości zwierząt, ale ze względu na brak możliwości zagospodarowania mięsa, ubój dokonywany jest tylko w przypadkach bezwzględnie koniecznych. (...) Szczególnie mięso drobne wykazuje oznaki rozkładu i prawdopodobnie nie będzie nadawało się już do dalszego przerobu. Ok. 970 kg mięsa mielonego i 300 kg wątroby aktualnie nie nadaje się do przerobu i spożycia (na szczęście 130 ton wieprzowiny oraz 90 ton wołowiny znajduje się w temp. 0 stopni i na razie nadaje się jeszcze do przerobu — stk). Sytuacja pogarsza się z godziny na godzinę, a straty spowodowane przestojem przyjmować będą teraz gwałtowny postęp."

Elcki strajk, choćby ze względu na charakter Zakładu, budzi gwałtowne emocje. Rodzi też nawałnicę pytań — kto za to odpowiada, kto odpowie za skutki strajku. Nie czuję się upoważniony do formułowania ocen, bo nie mam pełnej informacji z powodów, o których pisałem wcześniej. Fakty są następujące. Dyrektor Dołgoszej otrzymał w pierwszym dniu strajku pismo od komitetu strajkowego następującej treści:

„Zawiadamiam ob. dyrektora, że komisja organizacyjna „Solidarności" przekształca się w komitet strajkowy. Do komitetu strajkowego weszły upoważnione przez załogę poszczególnych działów następujące osoby". I tu wymienia się osoby. Wśród nich, jak mnie informowano, są również przedstawiciele związkowców spod znaku OPZZ i nigdzie nie należący. A więc sprzeczność. Z kolei inni twierdzą, że wszystkie te osoby już się wpisały do „Solidarności".

Od początku na bramie Zakładu wisi transparent „Strajk okupacyjny" z dużym napisem „Solidarność" Wśród strajkujących są osoby z plakietkami „Solidarności". Wreszcie jest na terenie Zakładu bez przerwy właściwie ktoś z trójki upoważnionej przez Lecha Wałęsę do organizowania „Solidarności" w woj. suwalskim.

Z drugiej jednak strony znane są apele Wałęsy o niepodejmowaniu jakichkolwiek akcji strajkowych. Usiłowałem cokolwiek potwierdzić u źródła, czyli u rzecznika prasowego „Solidarności" **Janusza Onyszkiewicza.** Ze względów technicznych (telefony!) nie udało mi się.

Pośrednią, ale bardzo ważną informację mam dzięki przewodniczącemu WRN — **Edwardowi Smole,** któremu (na prośbę Sekretariatu KW PZPR), udało się dotrzec do **Lecha Wałęsy.** Przewodniczący Smoła tak relacjonuje przebieg rozmowy z Lechem Wałęsą:

— Zapytałem pana Wałęsę, czy ten strajk jest organizowany przez „Solidarność", na co wskazuje obecność tam upoważnionej przez niego osoby — pani Borowskiej, transparent, wreszcie skład komitetu strajkowego. Pan Wałęsa, w bardzo uprzejmej rozmowie stwierdził, że nie jest mu sprawa znana, że jest zdziwiony tą sytuacją. Odniosłem wrażenie, że jest zaskoczony. Stwierdził też, na moją prośbę, że wyśle do Ełku „swojego człowieka" dla wyjaśnienia tej sprawy.

Jest godzina 17.30. Otrzymuję sensacyjną wręcz w tej sytuacji wiadomość od dyr. **Leszka Chreptowicza:** o godzinie 18.00 ma się rozpocząć plebiscyt — **strajkować, czy też strajk zawiesić!**

Być może uda mi się jeszcze dziś przekazać wiadomość na temat wyniku plebiscytu. Może nareszcie będzie to pierwsza od kilku dni pogodniejsza wiadomość z Ełku.

Zbliża się godz. 22, musimy zamykać numer. Strajk trwa. Taki jest wynik pierwszego głosowania. Szczegóły jutro.

STANISŁAW KULIKOWSKI

Drugi obieg

Ciąg dalszy ze str. 1

uznać hasła, że „trzeba zrobić, musimy zaprotestować, nie ma zgody". No więc powiedzcie panowie (tu i ówdzie także panie), co bierzecie jako podstawę przyszłej świetlanej przyszłości kraju.

Słyszymy: „Głosuj na nas, jesteśmy ludźmi Lecha. Lechu to my, a my to Lechu!"

Naszych Czytelników, którzy obruszą się i zaczną podejrzewać, że znowu wykręcamy „stare numery", namawiam tylko do jednego — UŻYWAJCIE ROZUMU przy ocenie kandydatów! Łatwo, a może i miło słychać, jak ten i ów daje popalić władzy. Sam bym dał. Jest to jednak najprostszy i mamiący sposób urządzania życia innym. Złudny, jak wszystko, co nie jest podbudowane realiami. Już sobie wyobrażam ten Sejm, w którym wszyscy krzyczą i protestują.

Dobrze więc zapytać (niestety — tylko siebie, bo na niektórych wiecach przedwyborczych kandydaci — w iście bizantyńskiej oprawie — stoją okrutnie wysoko ponad swymi wyborcami. Czy po to, aby nikt nie poprosił o konkrety?). Dobrze zapytać: jaki macie program? Wy sami!

Bo rozum powinien być przede wszystkim we własnej głowie, niekoniecznie w Gdańsku, choć tam też niegłupi ludzie. (by)

W OBIEKTYWIE „GW"



Wojsko na rzecz wsi

W Suwalskiem trwa żołnierski czyn pod hasłem „Wojsko na rzecz wsi". Grupa specjalistów naprawia sprzęt radiowy i telewizyjny we wsiach i gminach. Fachowość i solidność, połączone z konkurencyjnie niskimi cenami, spotkały się z dużym uznaniem rolników w **Kowalach Oleckich, Dubeninkach i Wiżajnach.** Naprawiono wiele odbiorników, zwłaszcza starszego typu.

W najbliższych dniach żołnierze będą świadczyć usługi: **czwartek, 18 bm. — Rutka Tartak, piątek, 19 bm. — Szypliszki, sobota, 20 bm. — Puńsk, 22 maja — Krasnopol, 23 — Giby, 24 — Płaska, 26 — Bargłów Kościelny, 27 — Miłki, 29 — Banie Mazurskie, 30 maja — Kruklanki.** (m)

Zielone złoto — bogactwem rolnika

W Warszawie podsumowano 16 bm. ogólnopolski konkurs pod nazwą **„Zielone złoto — bogactwem rolnika".** W 20. edycji tego konkursu uczestniczyło przeszło 190 tys. rolników indywidualnych oraz gospodarstw uspołecznionych, współzawodnictwem objęto blisko 900 tys. ha łąk i pastwisk.

Wśród rolników, którzy uzyskują świetną (wyższą od średniej krajowej) wydajność w hodowli dzięki nowoczesnemu wykorzystywaniu łąk i pastwisk znaleźli się — **Henryka Mioduszewska z woj. łomżyńskiego i Robert Łęga z woj. suwalskiego.**

Serdecznie gratulujemy. (nil)

FSO potrzebne są pieniądze

W 1992 r. w Fabryce Samochodów Osobowych zakończy się produkcję modelu FSO-1500 (duży Fiat) — powiedział 16 bm. podczas konferencji prasowej w FSO dyrektor naczelny fabryki **Henryk Olcniak.** W tym samym roku na Żeraniu uruchomiona zostanie produkcja licencyjnego samochodu X1/79. Kierownictwo **„Fiata"** wyraziło już zgodę na korzystanie przez FSO z dokumentacji technicznej „X", którą sukcesywnie przekazywać będzie Fabryka Samochodów Małolitrażowych. Tym samym specjaliści z Żerania będą mogli przystąpić do opracowywania wdrożenia tego modelu do produkcji. W dalszym ciągu będzie modernizowany „Polonez".

Więcej szczegółów w tej sprawie przekazał dziennikarzom dyrektor techniczny FSO **Marek Nowosielski:**

— Po wakacyjnej przerwie technologicznej — stwierdził m.in. — pierwsze egzemplarze nowego modelu „Poloneza" z seryjnej produkcji zejdą z taśmy montażowej. Seria informacyjna pokazała, że są to samochody znacznie wygodniejsze w użytkowaniu niż dotychczasowe. Główna różnica dotyczy tyłu pojazdu; klapa bagażnika podnosi się wraz z pasem, na którym umieszczona jest tablica rozdzielcza. Zmiana ta pociągnęła za sobą konieczność opracowania nowego kształtu tylnych świateł. **Na przełomie lat 1991—1992 przewiduje się następne zmiany. Polegać one będą na przebudowie przodu samochodu (światła prostokątne, wtopione w pas przedni, kratka wlotu powietrza z plastykowej zmieniona na metalową, tylne siedzenia dzielone na 2 lub 3 segmenty). Po zaprzestaniu produkcji FSO 1500, „Polonez" będzie wytwarzany także w wersji karetki pogotowia.**

Zamierzenia fabryki idą więc w dwóch kierunkach: uruchomienia produkcji licencyjnego X1/79 oraz dalszej modernizacji „Poloneza". **W perspektywie myśli się o uczynieniu z FSO tylko montowni samochodów, gdyż silniki będą prawdopodobnie powstawać w jednej z fabryk usytuowanej w centralnym okręgu przemysłowym.** (PAP)

Obraduje Sejm

Ciąg dalszy ze str. 1

wych komisji o poselskich projektach ustaw: o samorządzie lekarskim oraz o ustanowieniu Krzyża Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Jako posłowie sprawozdawcy wystąpią: **Janusz Szymborski i Ryszard Wosiński.**

Pod obrady izby przedstawiony zostanie przez sejmowe komisje: Spraw Samorządowych oraz Spraw Ustawodawczych projekt uchwały zmieniającej uchwałę Sejmu z 29 marca 1983 r. w sprawie dalszego rozwoju samorządu załogi przedsiębiorstwa państwowego. Ma tu zabrać głos pos. **Alfred Wawrzyniak.** (PAP)

Idealny szeryf

Tylko dzięki „przeciekowi", ze strony zastępcy, Stany Zjednoczone dowiedziały się, że na terytorium kraju znalazł się jeszcze w dzisiejszych czasach idealny szeryf.

Otóż — jak wynika z zamieszczonych w prasie wiadomości — Frank Preyor piastujący stanowisko szeryfa w niewielkiej miejscowości Paercipan skonstatował w pewnym momencie, że prowadzi służbowy pojazd mimo że jego prawo jazdy straciło ważność jeszcze w 1987 r.

W tej sytuacji postanowił ukarać się ostrą naganą i odsunięciem na całą dobę od pełnienia obowiązków służbowych. Podobno nawet rozpatrywał ukaranie się dobowym pobytem w areszcie, ale odstąpił od tego zamiaru, gdy stwierdził, że wszystkie cele są już zapełnione. (PAP)

Gilotyna na aukcji

Zdaniem znawców przedmiotu, we Francji pozostały już tylko 4 oryginalne gilotyny, które służyły do ścinania głów w burzliwych latach wielkiej rewolucji. Oczywiście kolekcjonerzy nie uważają za zabytki tego typu urządzeń stosowanych do wspomnianego celu przez dalsze dziesiątki lat w więziennictwie.

Jedna z tych czterech „historycznych" gilotyn wystawiona została ostatnio na aukcji. Urządzenie to nabył poprzez pośrednika anonimowy kolekcjoner, który — jak przeciekło do prasy — tworzy prywatne muzeum „zbrodni i kary".

Mierząca 4 metry wysokości, zachowana — jak reklamowano na aukcji — w dobrym stanie umożliwiającym jej ponowne użycie, gilotyna została zakupiona za 137 tys. franków (ok. 29 tys. dol.).

(PAP)

L. Moczulski grozi walkami na ulicy

16 kandydatów na posłów i 5 na senatorów zostało zgłoszonych — jak poinformował 15 bm. **Leszek Moczulski** podczas konferencji prasowej — przez Konfederację Polski Niepodległej (nielegalną organizację polityczną). Zwłaszcza w ostatnich miesiącach KPN podejmowała liczne próby zakłócenia spokoju publicznego pod hasłami antypaństwowymi, antyrządowymi i antykomunistycznymi.

Mówiąc o programie wyborczym jego zwolenników L. Moczulski stwierdził, iż łączy ich wszystkich idea niepodległościowa i antykomunistyczna. Odpowiadając na pytanie, kogo ci aktywiści będą popierać oprócz własnych kandydatów L. Moczulski stwierdził, iż ponieważ KPN jest ruchem radykalnym, popierać będzie również bardziej radykalnych kandydatów z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarności". Np. na Żoliborzu poprą **Jacka Kuronia,** a nie poprą mec. **Siły-Nowickiego.**

L. Moczulski stwierdził, że pierwszym postulatem posłów i senatorów w jego organizacji, jeśli wejdą do ciał ustawodawczych, będzie postulat rozwiązania Sejmu i ogłoszenia nowych wyborów. A następnie zagroził, że jeśli przedstawiciele KPN nie zasiądą w poselskich ławach to jej aktywiści walczyć będą na ulicach. (PAP)

SKRÓCIE

KATASTROFY DROGOWE W INDIACH

47 osób zginęło w wyniku katastrofy drogowej, która wydarzyła się w poniedziałek w nocy na przejeździe kolejowym w pobliżu wioski Tarsi, 900 km na płd. zach. od Delhi.

W poniedziałek w nocy doszło do zderzenia pociągu z autobusem, wiozącym gości weselnych. 26 osób zginęło na miejscu. 21 innych umarło w szpitalu.

—☆—

13 osób zginęło, a około 50 zostało rannych w wyniku katastrofy drogowej, jaka wydarzyła się w poniedziałek w stanie Maharasztra w zachodnich Indiach. W autobusie znajdowało się około 100 osób, udających się na uroczystości weselne do wioski Sonhivara.

POTĘŻNA EKSPLOZJA W ZACHODNIM BEJRUCIE

Około 20 osób zginęło, a 46 zostało rannych w wyniku eksplozji samochodu-pułapki w zachodniej części Bejrutu. Wśród zabitych jest duchowy przywódca libańskiej społeczności szyickiej — szejk Hassan Khaled. Samochód wyładowany 50 kg materiałów wybuchowych eksplodował w pobliżu meczetu w dzielnicy zamieszkanej przez szyitów.

380-GRAMOWY NOWORODEK ZDROWO ROŚNIE

Maleńka dziewczynka, która przyszła na świat jako ważący 380 gramów wcześniak przed 3 tygodniami w klinice w Sydney, rośnie i — jak informują lekarze — „czuje się bardzo dobrze". Urodzona za pomocą cesarskiego cięcia **Nicole Faunce** utyła i waży już 420 g, a mierzy 25 cm. Jej tata powiedział, że jest „podobna do piłki golfowej z oczami".

Rzecznik szpitala podał, że mała Nicole ma pewne kłopoty oddechowe, jednak najprawdopodobniej będzie mogła opuścić szpital pod koniec czerwca, lub w pierwszych dniach lipca.

(opr. nil)

„Samotność" i inne przypadki

Ciąg dalszy ze str. 1

— rozegrana w konwencji biwakowej bajka z archaizmami i landszaftami, z planem „żywym" wypychającym się natrętnie (tylko po co?) na plan pierwszy.

Cierpliwie czekam na „drugie wejście" **Grzegorza Kwiecińskiego,** bo mnie śmiertelnie zanudził swoimi, szlachetnymi w intencjach i nijakimi od strony wykonania, **„Skrzydełkami".**

Trochę lalek i dużo marnego aktorstwa przygotowała publiczności gdańska **„Miniatura".** W przedstawieniu nazwanym **„Świder", z Gałczyńskiego** zostały resztki, podane — ot, tak sobie. Nieco atmosfery *„Zielonej Gęsi"* ocalił autor scenografii — **Adam Kilian,** ale oprawa plastyczna to jeszcze nie spektakl...

Wśród przygotowanych na przegląd propozycji przewija się sporo widowisk zrealizowanych z myślą o najmłodszym widzu (co dawno przestało być zasadą w polskim teatrze lalek, cierpiącym na dramat). Mimo to, najbardziej profesjonalną sztuką, którą dotąd wystawiono, była **„Samotność"** *Schulza* w reżyserii **Francoisa Lazaro,** przywieziona przez **Teatr „Banialuka" z Bielsko-Białej,** adresowana wyłącznie do dojrzałego widza.

Zainteresowanie Spotkaniami, powiem ostrożnie, jest umiarkowane. Dzieje się zupełnie odwrotnie, niż przewidywali organizatorzy. Najliczniejszą i najbardziej trudną publiczność mają spektakle grane w godzinach porannych (9, 9.30) w sali Teatru Dramatycznego; o wdarciu się kogoś z zewnątrz nie ma mowy. Wcześniej skompletowani widzowie, dowożeni z miast bardzo różnych, nie dają szansy przygodnym teatromanom.

Natomiast na seansach przeznaczonych dla uczestników i gości OSTL — szczególnie tych o godz. 12 (w Dramatycznym) i tych o godz. 16 (w sali Białostockiego Teatru Lalek) — luźno. Dlatego namawiam do zdobywania biletów tuż przed spektaklem.

Dzisiaj mamy szansę obejrzeć:

⊡ **„Awantury i wybryki małej małpki „Fiki-Miki",** Teatru **„Groteska" z Krakowa (coś dla zupełnie małych dzieci) — o godz. 9** (przedstawienie ogólnodostępne) i **o godz. 12** (dla uczestników OSTL) w **Teatrze Dramatycznym.**

⊡ **„Małego Księcia"** (Grzegorz Kwieciński jako reżyser po raz drugi), przywiezionego przez **Teatr „Rabcio" z Rabki — godz. 16** i **18.30** w sali **Akademii Muzycznej** przy ul. Kawaleryjskiej.

⊡ W tym samym czasie, ale na scenie **Białostockiego Teatru Lalek,** prezentuje się **Teatr Animacji z Jeleniej Góry** w sztuce **„O chłopie, co wszystkich zwodził".**

Propozycje OSTL na czwartek, 18 maja, to:

⊡ **„Piękna i Bestia" Teatru „Pleciuga"** ze **Szczecina,** baśń grana o **godz. 9.30** (dla widzów z miasta) i **godz. 12** (dla uczestników OSTL) w sali **Teatru Dramatycznego.**

⊡ **„Kopciuszek" Brzechwy** w wykonaniu **Teatru Lalki i Aktora z Poznania — godz. 16** i **18.30** w **Akademii Muzycznej.**

⊡ O tej samej porze, ale **w sali BTL — „Dziewczynka z ryżowych pól" Świrszczyńskiej,** przywieziona przez **Teatr Andersena z Lublina.**

Do zobaczenia w teatrze.

O. PACEWICZ

SPORT

COURSE DE LA PAIX 42 — W·B·P 1989

Nowy lider — Raab zwycięża w Dreźnie Spruch nadal szybki Dziś peleton w CSRS

VIII etap 42. Wyścigu Pokoju z Berlina do Drezna (197 km) przyniósł zmianę lidera w klasyfikacji indywidualnej. W ostatnim etapowym mieście w NRD triumfowali gospodarze. Zwyciężył **Uwe Raab** przed **Olafem Ludwigiem** i **Josefem Regecem** (CSRS). Dzięki bonifikacie **Raab** założy dzisiaj żółtą koszulkę przodownika wyścigu. Nowym wiceliderem został Olaf Ludwig. W klasyfikacji drużynowej nie nastąpiły żadne zmiany. Do Drezna przyjechał bowiem cały peleton.

Polskich kibiców najbardziej interesowało, czy **Zbigniew Spruch** dojdzie do siebie po kraksie i stanie na starcie w Berlinie. Nasz reprezentant nie poddał się. Mimo bolesnych stłuczeń wsiadł na rower i pojechał do Drezna.

Walka na 197-kilometrowej trasie była podobna do rywalizacji na poprzednich etapach. Przez większą część 101 kolarzy jechało razem. Krótko uciekała 18-osobowa grupa, w której byli m.in. Zenon Jaskuła i ełczanin Cezary Zamana. Dłużej trwała akcja trójki w składzie: Petty (USA), Durand (Francja) i Ulzi-Orszich (Mongolia). Została zlikwidowana na 10 km przed metą. Na krętych ulicach Drezna jechał już cały peleton. Kilometr przed metą zaatakował Jaskuła. Ale i jemu nie powiodło się. Pierwszy pojawił się na stadionie Uwe Raab. Wyprzedzał Olafa Ludwiga i Josefa Regeca. I taka była kolejność na mecie. Piąte miejsce wywalczył **Spruch,** który, mimo dolegliwości, pokazał, że jest ambitnym i szybkim zawodnikiem.

Dziś peleton 42. Wyścigu Pokoju żegna NRD i wjeżdża do CSRS. IX etap z Drezna do Mlada Boleslav liczy 167 km. Wreszcie kolarze wjadą w góry. Odbędą się pierwsze górskie premie. Może one sprawią, że majowa impreza stanie się ciekawsza. Transmisja TVP z zakończenia IX etapu rozpocznie się o godz. 15.30.

WYNIKI VIII ETAPU:

INDYWIDUALNE

1. U. Raab (NRD) — 4:50.37 (bon. 15 sek)
2. O. Ludwig (NRD) strata 5 sek.
3. J. Regec (CSRS) — str. 10 sek.
4. J. Svorada (CSRS) — str. 15 sek.
5. Z. Spruch
6. C. Zamana
14. M. Leśniewski
26. Z. Piątek
39. Z. Jaskuła
47. J. Halupczok — str. 15 sek.

DRUŻYNOWE

1. Polska — 14:32.36
2. NRD
3. CSRS
4. Mongolia
5. Włochy
6. Belgia — ten sam czas

PO VIII ETAPACH:

INDYWIDUALNE

1. U. Raab (NRD) — 33:56.45
2. O. Ludwig (NRD) — str. 10 sek.
3. P. Szumanow (Bułgaria) — str. 12 sek.
4. D. Peeters (Belgia) — str. 17 sek.
5. C. Capelle (Francja) — str 37 sek.
6. Z. Spruch — str. 40 sek.
20. C. Zamana
30. M. Leśniewski
37. Z. Piątek — wszyscy str. 1 min.
60. Z. Jaskuła — str. 1.12 min.
77. J. Halupczok — str. 2.05 min.

DRUŻYNOWO

1. Bułgaria — 101:52.24
2. RFN — str. 1 sek.
3. Belgia — str. 18 sek.
4. NRD — str. 33 sek.
5. CSRS
6. Francja
8. Polska — wszyscy str. 33 sek.

(opr. dk)

DONIESIENIA AGENCYJNE

LEGIA — STAL BRANDENBURG 2:2

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Warszawie Legia zremisowała ze Stalą Brandenburg 2:2 (0:1). Obie bramki dla wojskowych zdobył **Roman Kosecki,** a dla zespołu gości, którzy plasują się na 10 miejscu w I lidze NRD — **Jan Voss** oraz **Eberhardt Janotte.** Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych obecnie składach.

Piłkarze Legii zagrali lepiej aniżeli w meczach ligowych. Stąd też spotkanie mogło zadowolić nielicznych zresztą kibiców.

POLACY NA EVERESCIE — CORAZ BLIŻEJ SZCZYTU

Wyprawa alpinistyczna na Mount Everest (8848 m), którą kieruje **Eugeniusz Chrobak** znajduje się coraz bliżej celu. Z informacji, jakie otrzymał Polski Związek Alpinizmu wynika, że uczestnicy tej ekspedycji założyli już kolejny obóz wysokościowy (8100 m) na zachodniej grani Everestu. Zła pogoda spowodowała, że wspinacze musieli zawrócić do obozu bazowego, ale liczą na poprawę warunków atmosferycznych i planują atak szczytowy na trzecią dekadę maja.

E. Chrobak z Krakowa kieruje międzynarodową ekspedycją, w skład której wchodzą Polacy i wspinacze z kilku innych krajów, m.in. z Meksyku i USA.

10 TYS. OSÓB BIEGAŁO I TAŃCZYŁO W SOFII

W zawodach biegowych o „Wielką Nagrodę Sofii" udział wzięło ponad 10 tys. osób. Najwięcej — 8 tys. startowało na dystansie 10 km, półtora tysiąca na 21,1 km oraz 626 zawodników z Bułgarii, Belgii, CSRS, Grecji, NRD, Polski, Rumunii i ZSRR w maratonie. Trasa była bardzo trudna. Wiodła bowiem przez 13 km zboczem Witoszy Pogoda również nie była sprzyjająca. Biegacze rywalizowali w temperaturze dochodzącej do 30 st. Na stadionie Lewskiego oklaskiwało ich ponad 10 tys. widzów. Zwyciężył zawodnik NRD, **Klaus Goldemar,** a wśród kobiet Bułgarka, **Runijana Panowska.** Kiedy ostatni maratończyk minął metę, na bocznym boisku rozpoczęła się dyskoteka dla wszystkich uczestników trzech biegów... (opr. nil)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

INFORMUJEMY CZYTELNIKÓW I WYBORCÓW, ŻE od dnia 12 maja pracuje Zespół Wyborczy kandydatów na posłów:
— **Mirosława Surowca**
Okręg 10, Mandat Nr 38
— **Zenona Wojewódzkiego**
Okręg 9, Mandat Nr 34
Siedziba Zespołu znajduje się w Wojewódzkim Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Białymstoku, ul. Warszawska 43, tel. 412-318.

„WYGRAJĄ CHŁOPSCY KANDYDACI TO POLSKA SIĘ WZBOGACI"

k 2780-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w MOŃKACH
Informuje, że zebranie z członkami oczekującymi odbędzie się 19 maja 1989 r. o godz. 16 w sali konferencyjnej Komitetu Miasta i Gminy PZPR w Mońkach przy ul. Manifestu Lipcowego 3.

k 2701-1

UWAGA — HANDLOWCY
POWSZECHNA AGENCJA HANDLOWA w Warszawie Oddział w OLSZTYNIE ul. Dąbrowskiego 5, tel. 26-61-84

ZAPRASZA
w dniach 1—2 czerwca w godz. 8—14 do siedziby Oddziału na: MIĘDZYWOJEWÓDZKĄ GIEŁDĘ TOWAROWĄ
Oferujemy: ▽ artykuły rynkowe (dziewiarstwo, konfekcja, chemia, AGD, galanteria i inne)
▽ artykuły spożywcze
▽ artykuły zaopatrzeniowe różnych branż
▽ surowce
▽ materiały
▽ części zamienne.

k 2680-1

NARODOWY BANK POLSKI — ODDZIAŁ OKRĘGOWY w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI
pracownika na stanowisku
✱ inspektora ds. transportów wartościowych.
Wymagane wykształcenie średnie.
Informacji udziela Wydz. Org. i Kadr, Białystok, ul. Wesołowskiego 3a, pokój 333, tel. 254-03.

k 2730-1

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO ODDZIAŁ BIAŁYSTOK — ZAŚCIANKI 130

ZATRUDNI
na korzystnych warunkach n/w pracowników:
▽ mechaników samochodowych o specjalności:
▽ napraw silników samochodowych
▽ napraw hydrauliki siłowej i urządzeń rozładunku mechanicznego
▽ spawacza elektryczno-gazowego.
Wynagrodzenie wg. Zakładowego Systemu Wynagrodzeń.
Informacji udziela Dział Pracowniczy Oddziału STW Białystok — Zaścianki 130, tel. 410-055 lub 414-082, wewn. 17.

k 2704-1

FIATA 126p — sprzedam. 750-208. g 3636-1

TV „Elektron" C282D, piłę diamentową ϕ 80—50 cm — sprzedam. Tel. 413-505. g 3625-1

TELEWIZOR kolorowy pal-secam, monitor — sprzedam. Brzeska 2 m. 3 (po 15). g 3624-1

REGAŁ, wypoczynek, stół, krzesła — sprzedam. 415-196. g 3649-1

BLACHĘ aluminiową, mercedesa 230 — sprzedam. 367-41 (po 16). g 3648-1

M-4 sprzedam. Olecko tel. 29-26 (po 20). Łg 3132-0

„NEPTUNA" 505 — sprzedam. 413-603. g 3659-1

AUTOMATY, płyty — kasowe nowości (m.in. Super Hang On-87, Tomcat — F14 — 87, Querilla War — 87, Lasery), sprzedam. Likwidacja Salonu. Poważne oferty tel. W-wa 23-13-85. k 2545-1

ZAKŁAD Ogólnobudowlany „ZOB" Sp. z o.o. w Białymstoku zatrudni pracowników w zawodach: — murarz-tynkarz, — betoniarz, — cieśla, — robotnik budowlany. Zakład zapewnia wysokie zarobki i pracę na terenie miasta Białegostoku. Chętni proszeni są o zgłaszanie się w biurze przy ul. Młynowej 51/1 w godz. 7—15 lub telefonicznie pod nr. 235-01. k 2803-0



Trwa 42. Wyścig Pokoju. Ta międzynarodowa impreza kolarska ma bardzo bogate tradycje. Zdjęcie, które poniżej publikujemy, zostało wykonane na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych — prawdopodobnie w Sokółce z okazji jakiegoś wyścigu. Kim jest kolarz (zapewne zwycięzca) w jasnej koszulce z numerem 19? Gdzie rozgrywany był ten wyścig?... Mamy nadzieję, że na te pytania odpowiedzą nasi Czytelnicy. Czekamy na listy. (des)

katemoka

Dlaczego nie kandyduję?

OCZYWIŚCIE z tego prostego powodu, że nikt nie pomyślał o mojej skromnej osobie. Niechby chociaż kobieca załoga jakiegoś małego zakładu szyjącego gorsety jak w przypadku mojego sympatycznego kolegi — Staszka Kulikowskiego. (Miały niewiasty szczęśliwą rękę, ani chybi Staszek zostanie senatorem). A tu nic, null, pełna klapa. No, cóż, za cztery lata czekają nas kolejne wybory, już w pełni demokratyczne, „konfrontacyjne"... Może wtedy los się do mnie uśmiechnie.

Lecz pozostaje kwestia zasadnicza: czy bym przyjął taką w końcu wielce zaszczytną propozycję. I nie tylko ze względu na stan zdrowia, chęć i wolę walki, pieniądze. A jeśli bym nawet przyjął — w co nadal wątpię — to, czy mój „program" dałby mi jakąkolwiek szansę w wyborach. Albowiem prawdę mówiąc wprawiają mnie w niejakie zakłopotanie deklaracje wyborcze poniektórych kandydatów na posłów czy senatorów. Jeden obiecuje to, inny tamto: że będzie dążył do urynkowienia gospodarki, to znów, żeby prawo znaczyło prawo i w związku z tym będzie tępił bzdurne przepisy. Z kolei ktoś deklaruje, że ujmie się za rolnikami, kontrkandydat zobowiązuje się być rzecznikiem młodzieży, tamten zaś zamierza ulżyć ciężkiej doli polskiej kobiety. Itd., itp.

Postronnego obserwatora zastanawia najbardziej jedno: dlaczego potencjalni kandydaci — dziś już kandydaci — na posłów i senatorów nie czynią tego, co obiecują dla naszego dobra robić w przyszłości? Czy w istocie skrzydła im urosną tego dnia, kiedy otrzymają upragniony mandat i przekroczą podwoje budynku na Wiejskiej w Warszawie?

Rozumiem, że to są raczej deklaracje dobrej woli i intencji niż rzeczywistych możliwości pojedyńczego posła czy senatora. Mimo to czuję pewien niedosyt, ponieważ, jak dotychczas nie usłyszałem stwierdzenia, że, jeśli zostanę wybrany, to z grupą posłów (senatorów) o podobnych zainteresowaniach będę forsował projekt takiego bądź innego rozwiązania. Byłoby to bliższe prawdy i rzeczywistości.

Albowiem w pojedynkę poseł — podobnie jak na przykład radny — niewiele jest w stanie wskórać. To prawda, że przysługuje mu inicjatywa ustawodawcza, ale, żeby dany projekt przeforsować w formie ustawy, trzeba mieć poparcie większości. Jak je zdobyć? Na świecie działają grupy nacisku, pozaparlamentarne i parlamentarne, różnego rodzaju lobbys, tymczasem u nas to wszystko jeszcze raczej przed nami.

Druga sprawa, to dyscyplina partyjna czy nawet grupowa. Tak zupełnie na własną rękę to ten czy inny poseł nie podskoczy. Przypomina mi się tu pewna autentyczna anegdota z dziejów naszego powojennego parlamentu. Było to rok czy dwa po Październiku, Gerard Skok, już nieżyjący, rodowity Mazur, działacz młodzieżowy, był wówczas najmłodszym posłem. Czy z własnej inicjatywy, czy ktoś go napuścił, dość, że na którymś posiedzeniu Sejmu, bez uzgodnienia z kierownictwem klubu PZPR, wystąpił z jakimś własnym projektem. Później Zenon Kliszko, ówczesny przewodniczący klubu, wyzwał naszego niepokornego parlamentarzystę od gówniarzy. Oczywiście dziś — na szczęście — nie te czasy. Ale wymóg dyscypliny partyjnej obowiązuje na całym świecie i nie raz i nie dwa temu wymogowi poseł czy radny musi się podporządkować, choćby serce dyktowało inaczej.

Na koniec pozostaje kwestia najbardziej brutalna, czyli rzeczywistych możliwości. Wszystkie pomysły mają przeważnie to do siebie, że, aby je zrealizować, trzeba mieć odpowiednie środki. Przy mnogości celów, pomysłów, zadań, postulatów należy stale dokonywać bolesnego wyboru: co jest pilniejsze, co mniej kosztowne. I ma się wtedy nierzadko poczucie osobistej porażki.

WALKA WYBORCZA ma swoje prawa, swój urok i folklor. Nie zamierzam nikomu odbierać szans, raczej przeciwnie. Natomiast jako niepoprawny sceptyk będę się upierał przy swoim, iż świadomość ograniczonych możliwości musi towarzyszyć kandydatom na posłów (senatorów) oraz nam wyborcom.

MARIAN WIŚNIEWSKI

Jeśli chcemy mieć chleb na stole, nie możemy „walczyć" o maszyny rolnicze i „załatwiać" je różnymi sposobami. One po prostu muszą być.

UWAŻAM, że nie zawiedliśmy wyborców — powiedział Mirosław Sadowski, poseł kończącej się kadencji. Nie ma w województwie gminy, w której w ciągu niecałych czterech lat nie byłoby spotkania poselskiego. Ja sam nie byłem tylko w trzech gminach. Tam rozmowy z wyborcami prowadzili inni koledzy z Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego.

Mirosław Sadowski miał okazję spotkać się z ponad 9 tys. wyborców. Z prowadzonej przez niego statystyki wynika, że odbył 98 spotkań, w tym — 90 w terenie. 38 razy dyżurował w siedzibie WZP, przyjął 151 interesantów, 130 wiary w lepsze czasy. Być może dlatego teraz natychmiast zareagował na fragment wypowiedzi posła M. Sadowskiego.

— Jeżeli chcemy mieć chleb na stole, nie możemy „walczyć" o maszyny rolnicze i „załatwiać" je różnymi sposobami. One po prostu muszą być — to jest podstawowy warunek wydajnej produkcji rolniczej.

Te strajki chłopskie, które nie ominęły Białostocczyzny, to krzyk rozpaczy. Chłopi są zdesperowani, wystarczy byle iskra, a już wybucha płomień. Ceny sprzętu rolniczego rosną, produktów rolnych — niewiele. Chłopu nie opłaca się produkować.

Wypadanie gruntów z produkcji rolnej dotyczy nie tylko wschodnich granic Białostocczyzny. To samo obserwuje się w Chełmskiem, Zamojskiem, Suwalskiem. Wyjściem z tej sytuacji wydaje się być regionalizacja polityki rolnej. Ta zasada już wchodzi w życie. W naszym województwie obejmie 16 gmin.

Marian Gała (wojewoda) — Regionalizacja polega na preferencjach dla rolników, którzy podejmą się uprawy ziemi tam, gdzie jest przewaga gleb słabych — V i VI klasy. Zwolnieni oni będą od obciążeń finansowych, otrzymają korzystne kredyty. Wyższe zarobki proponowane są też lekarzom i nauczycielom, którzy podejmą tam pracę.

Rozmowa byłych i obecnych posłów dotyczyła różnych spraw. Bez żadnych ograniczeń każdy mógł zadawać pytania, dzielić się refleksjami.

Władysława Juszkiewicza (VIII kadencja) interesowała koncepcja rozwoju województwa. — Co chcemy osiągnąć oprócz bieżącego wiązania końca z końcem?

Na to pytanie **Włodzimierz Kołodziejuk** odpowiedział następująco: — Generalną linią rozwoju jest zagospodarowywanie tego wszystkiego, co Białostocczyzna produkuje. Temu celowi służy rozbudowa przemysłu rolno-spożywczego (mleczarstwo, chłodnictwo, przechowalnictwo, przetwarzanie owoców i warzyw). W przetwórstwie mięsnym zależy nam na otwieraniu zakładów jak najbliżej producenta. Dotyczy to zarówno placówek państwowych, spółdzielczych jak i prywatnych.

Władysław Juszkiewicz: — Osiem — dziesięć lat temu Białostocczyzna dysponowała dużym potencjałem budowlanym. Co się z nim stało? Dlaczego nastąpił krach?

Włodzimierz Kołodziejuk: — W przeliczeniu na metry kwadratowe nie budujemy mniej niż w latach siedemdziesiątych. Zmniejszyły się natomiast rozmiary budownictwa mieszkaniowego. O wiele większe są obecnie trudności zaopatrzeniowe. Z przedsiębiorstw państwowych odchodzą fachowcy, tworzą się spółki prywatne. Cały proces inwestycyjny jest bardziej złożony, brakuje uzbrojonych terenów, komplikują się sprawy wywłaszczeniowe.

Jan Wojno (VI kadencja) — Jak władze wojewódzkie zamierzają chronić tereny, które nie są jeszcze zbyt zanieczyszczone cywilizacyjnie?

Włodzimierz Kołodziejuk: — Co siódma złotówka wydawana jest w województwie na ochronę środowiska. Budujemy 14 oczyszczalni ścieków — siedem z budżetu wojewódzkiego i drugie tyle na koszt zakładów pracy. Po ich ukończeniu oczyszczać będziemy 70—80 proc. ścieków, teraz — 30 proc.

— Żyjemy w trudnych czasach, nie wszystkie słuszne potrzeby społeczne można zaspokoić. Żeby móc dzielić, trzeba najpierw wytworzyć. Od kilku miesięcy są większe możliwości. Ustawa o przedsiębiorczości daje szanse aktywnym. Gdzie możecie, wspierajcie przemiany społeczne i polityczne w kraju.

Spotkanie z byłymi posłami było kolejnym w tej kadencji. Być może podobne rozmowy kontynuowane będą w przyszłości. Rozmowy ludzi, którzy przyczyniali się i przyczyniają do rozwoju województwa, mogą mieć praktyczne korzyści.

I. BIERNACKA

Z kadencji na kadencję

przedłożonych przez nich sprawom nadał bieg. Większość interwencji zakończyła się pomyślnie.

Brał udział w 25 wizytacjach podkomisji poselskich. Wraz z innymi przedstawicielami w Sejmie odwiedził tereny „ściany wschodniej", interesował się handlem wiejskim, zajmował się problemami pożarnictwa (sam jest członkiem OSP). Dzięki jego staraniom **województwo otrzymało kilka strażackich samochodów bojowych** a także nowoczesną drabinę pożarniczą. **Na potrzeby białostockiej wsi udało mu się „wywalczyć" 120 snopowiązałek i 80 kopaczek.**

Poseł Sadowski działał w dwóch komisjach sejmowych: Administracji, Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Rolnictwa, Leśnictwa, Gospodarki Żywnościowej. Interesował się działalnością notariatów, proponował otwieranie prywatnych biur notarialnych i — jak twierdzi — nowy projekt uwzględnia jego sugestie.

Pracy było dużo — podsumowuje IX kadencję — ale nie przespaliśmy tego okresu.

U progu zakończenia swojej działalności, obecni posłowie Ziemi Białostockiej spotkali się z tymi, którzy od czasów Krajowej Rady Narodowej zasiadali w parlamencie.

Władysław Zadykowicz był przedstawicielem wyborców w Sejmie VI kadencji. Były to lata względnego dobrobytu i

— Jestem rolnikiem i radnym GRN w Zabłudowie. Stykam się z ludźmi i wiem, że chcą, żeby przedstawiciele władzy rozmawiali z nimi. Tymczasem podczas protestów chłopskich wszyscy chowali głowę w piasek — i partia, i ZSL, i Kółka Rolnicze. Mimo zapisów w konstytucji, mieszkańcy wsi nie są pewni stabilności polityki rolnej. Musi ona dotyczyć pokoleń — kupuję maszynę, to powinienem wiedzieć, że będzie ona służyła mojemu synowi, a potem wnukowi.

— W latach przed uzyskaniem niepodległości kilkunastu młodych ludzi z naszej wsi dobrowolnie poszło walczyć o polskość. Nie umieli czytać ani pisać, ale ten obowiązek przekazali im rodzice. Teraz wytworzył się typ człowieka interesownego. Zanim cokolwiek zrobi, każdy pyta, za ile? Proponowałbym, żeby gdzie kto może, zwracał na to uwagę.

Makary Demianowicz (II kadencja) — Między polem a stołem tracimy 20—30 proc. produkcji rolnej. Czy nie można zmniejszyć tych strat? Co zrobić, żeby zagospodarować „ścianę wschodnią"?

Eugeniusz Czykwin (poseł kończącej się kadencji) — Za „ścianę wschodnią" odpowiadamy bez wyjątku wszyscy — i byli posłowie, i obecni. Nasz Zespół Poselski podejmował ten temat. Czy przyczyniło się to do poprawy sytuacji? Odpowiedź jest negatywna. Można przyjąć, że utwierdziliśmy jedynie dotychczasowy stan. I ja również nie zrobiłem wszystkiego, żeby to odwrócić.

Włodzimierz Kołodziejuk (przewodniczący WZP, I sekretarz KW PZPR). — To, co zaistniało na terenach przygranicznych, nie jest do odwrócenia w szybkim czasie. Nie można powiedzieć, że ziemia leży tam odłogiem. Starsi rolnicy uprawiają działki przyzagrodowe. 2—3 tysiące hektarów PFZ rocznie sprzedawane jest chętnym. Tam, gdzie nie ma amatorów, tworzone są PGR-y.

Polska „Panorama" w telewizji litewskiej

WPROWADZONY od pół roku w telewizji wileńskiej magazyn w języku polskim „Panorama Tygodnia" zdążył pozyskać wielu sympatyków. W każdą niedzielę nasi rodacy mogą w swym języku ojczystym zapoznać się z najważniejszymi wydarzeniami w życiu republiki litewskiej. Półgodzinny program jest też swoistą kroniką udziału Polaków w procesie przebudowy ich wkładu do gospodarki, nauki i kultury Litwy Radzieckiej. Magazyn „Panorama Tygodnia" jest też miejscem prezentacji polskiej twórczości amatorskiej — plastyki, poezji czy piosenki.

Wszystko to realizatorzy programu starają się przedstawić w sposób nieszablonowy, dzięki czemu więź z telewidzami jest nader bliska, o czym świadczy bogata korespondencja. Sprzyja temu korzystny czas emisji „Panoramy" — pora niedzielnego obiadu.

Kierownikiem programu polskiego jest **Romuald Mieczkowski,** który zdobywał doświadczenie w redakcji „Czerwonego Sztandaru", a następnie przy realizacji polskich audycji radiowych w Radiu Litewskim. W redagowaniu „Panoramy" bierze też udział debiutant w zawodzie dziennikarskim — **Wojciech Karkut.** Przygotowane przez obu redaktorów materiały filmowe montuje w całość programową reżyser **Żanna Petruszkewiczjute.**

Studio telewizyjne dość często odwiedzają goście programu, którzy przed kamerą poruszają tematy i problemy nurtujące Polaków na Litwie. Kiedy zapięty na ostatni guzik program trafia do emisji, realizatorzy mają chwilę ulgi. Po czym znowu wszystko zaczyna się od początku...

Tekst i zdjęcia:
BRONISŁAWA KONDRATOWICZ



W wileńskim studiu telewizyjnym dyskusja przy... owalnym stole.



Red. Romuald Mieczkowski prowadzi wywiad z tancerzami i śpiewakami polskiego zespołu „Wilia".

ŚLADEM KRYTYKI

Merkury przed zapaścią

W związku z artykułem zamieszczonym w „GW" z 3 maja br. Wydział Handlu Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Miejskiego w Białymstoku przesyła wyjaśnienie.

Zaopatrzenie mieszkańców miasta w podstawowe artykuły spożywcze przed dniami świątecznymi jest przedmiotem ciągłej troski Wydziału jak i jednostek handlowych Również przed Świętem Pracy podjęto szereg przedsięwzięć zmierzających do zaspokojenia zwiększonego popytu na artykuły spożywcze. Jednostki handlowe trafnie oceniły potrzeby, czego dowodem były znaczne zapasy pieczywa jak i art. mięsnych po zakończeniu sprzedaży. Poza normalnymi dostawami, do sklepów kierowano dodatkowe — chleba o przedłużonej świeżości i nabiału. Także 1 maja. Dostawy śmietany wynikają z ograniczenia możliwości przerobowych Zakładów Mleczarskich.

Dostawy artykułów mięsnych pozwoliły mieszkańcom na pełne zrealizowanie kart zaopatrzenia. Jednak ilości wędlin grupy I, tj. baleronu i szynki, nie zaspokajają w pełni potrzeb społecznych. Wynika to z faktu, że kierowany centralnie przydział surowców mięsnych ogranicza możliwości produkcji wyższych asortymentów.

Opisana w artykule sytuacja stanowi krzywdzącą ocenę pracowników handlu, podejmujących szereg działań w celu zaopatrzenia na miarę obecnych możliwości.

kierownik wydziału
mgr HANNA ŻUKOWSKA-KŁYŚ

To ci oszczędność!

W odpowiedzi na list czytelnika opublikowany w „Gazecie Współczesnej" z 27 kwietnia br. dotyczący nieprawidłowo ustalonych godzin zapalania i gaszenia oświetlenia ulicznego na osiedlu „Górnym" w Siemiatyczach — Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski informuje, iż od 30 kwietnia latarnie zapalane są o godz. 20.30, a gaszone o 4.20.

Elektromonterzy zajmujący się konserwacją oświetlenia ulicznego zostali zobowiązani do okresowych regulacji odpowiednich urządzeń sterujących.

kierownik rejonu
inż. SERGIUSZ TKACZYK

Baryłkowa przepychanka

W nawiązaniu do notatki, która ukazała się w „Gazecie" z 29—30 kwietnia br. „Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku informuje, iż nie jest odpowiedzialna za spowodowanie krytycznej sytuacji w odkupie butelek po piwie. Odkupu dokonujemy na rzecz Zakładów Piwowarskich w Białymstoku. W sytuacji, kiedy one odmówiły odbioru — zmuszeni byliśmy wstrzymać skup od ludności. Dalsze gromadzenie butelek, bez zabezpieczenia bieżącego odbioru, uniemożliwiłoby prowadzenie podstawowej działalności handlowej.

zastępca prezesa
inż. MIECZYSŁAW DĄBROWSKI

Inwestor i droga

Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Łomży przesyła wyjaśnienie do notatki zamieszczonej w „GW" z 27 kwietnia br.

W 1986 r. przyjęto do programu wydatków z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych remont drogi rolniczej we wsi Zaborowo w gminie Grajewo. Opracowano dokumentację projektowo-kosztorysową. Na zebraniu wiejskim 28 maja 1986 r. rolnicy zrezygnowali z budowy 600-metrowego odcinka na rzecz przedłużenia innej drogi. Wykonawcą zadania było Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Grajewie. Po zakończeniu i rozliczeniu inwestycji w 1987 r. rolnicy zwrócili się z prośbą o udzielenie dotacji na remont odcinka, z którego wcześniej zrezygnowali. Wniosek uwzględniono w programie wydatków na rok 1988, przeznaczając nań kwotę 3,5 mln zł. RPM w Grajewie oraz — wskazany przez rolników — SKR Wąsosz żądają około 10 mln zł. Jest to suma znacznie przekraczająca nakłady jednostkowe.

Średni koszt remontu 1 km dróg rolniczych w 1988 r. wynosił 2.730 tys. zł. Biorąc pod uwagę ograniczone możliwości finansowe terenowego FOGR i średni koszt usług innych jednostek — proponowanych przez wymienionych wykonawców sum Wydział nie jest w stanie pokryć w całości. Inwestycja może być zrealizowana przy zapewnieniu większego udziału rolników, bądź — ustaleniu innego wykonawcy. Dotychczasowy udział rolników w realizowanym zadaniu był nieznaczny.

dyrektor wydziału
mgr inż. MARIAN BROŻYNA

„Trzaski" na łączach

Odpowiadając na notatkę opublikowaną w „Gazecie Współczesnej" z 27 kwietnia br. Polska Poczta, Telegraf i Telefon, Dyrekcja Wojewódzka w Białymstoku przeprasza abonenta z Hajnówki za niewłaściwe wykonywanie obowiązków służbowych przez telefonistkę centrali w Hajnówce obsługującą stanowisko informacji. W stosunku do niej wyciągnięto wnioski służbowe.

dyrektor
mgr inż. R. MAZGAJSKI

Zygzakiem po mapie

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Łomży chciałaby ustosunkować się do artykułu zamieszczonego w „GW" z 21 kwietnia br.

Czysto formalne podejście do zagadnień celowości użycia samochodu sanitarnego — jest niewłaściwe. Wbrew sugestiom autora artykułu, Izba Skarbowa nie stwierdziła żadnych prywatnych wyjazdów. Stwierdzono natomiast używanie samochodów do celów służbowych na trasach o dogodnych — według Izby — połączeniach komunikacją publiczną. Podwożeniem do domu określono zabieranie pasażerów w drodze z bazy WKTS do Warszawy i z powrotem.

W służbie zdrowia trudno określić jaki wyjazd jest zasadny, a jaki nie, czy np. przewóz pijanego osobnika z Łomży do Choroszczy jest bardziej celowy niż dowóz profesora z Akademii Medycznej w Białymstoku na konsultację podejrzanego o AIDS pacjenta w Łomży. A takie przypadki miały miejsce.

Obecny sytem transportu sanitarnego nie sprzyja racjonalnemu wykorzystaniu. Składa się na to wiele przyczyn, z których najważniejsza to nieodpłatne świadczenia usług przez kolumny transportu sanitarnego dla jednostek służby zdrowia. Żadna instrukcja, zarządzenie, ani tysiące kontrolerów nie pomogą, jeżeli użytkownik otrzymuje transport całkowicie za darmo. Gdyby płacił — na pewno przy przewozie profesora z Białegostoku zamówiłby samochód w WKTS Białystok i koszty przewozu zmniejszyłyby się o połowę.

W 1988 r. karetki pogotowia ratunkowego były wzywane do wypadków tylko w 5,55 proc., a do zachorowań aż w 53 proc. (w tym 1,4 proc. — to wezwania fałszywe). Nie ma kraju, gdzie pogotowie byłoby tak obciążone rolą przychodni na kółkach. Skoro jednak pacjent za wezwanie pogotowia nic nie płaci, to po co ma fatygować się do przychodni i tam czekać w kolejce? Większość przewozów do zachorowań jest bezzasadna. Jedyna metoda ich ograniczenia — to pełna odpłatność za usługi pogotowia poza wezwaniami do wypadków oraz przewozem chorych z działów pomocy doraźnej do szpitali.

Zbędne jest też utrzymywanie transportu sanitarnego w Gminnych Ośrodkach Zdrowia, ale jego likwidacja wymaga umożliwienia zakupu samochodów dla personelu ośrodków.

Przedstawione propozycje wymagają zmian w organizacji całej służby zdrowia, a nie tylko w transporcie sanitarnym. A na to oczekujemy już od wielu lat.

dyrektor
mgr inż. KONRAD KAMIŃSKI

Pola i słowa

OWOCOWA POLKA

Patrząc na problem przez pryzmat miski, łyżki i szybkowarów łatwo powiedzieć, że rolnikowi przypada arcyważna funkcja; powinna być ona przyczynkiem do zawodowej ambicji i zbiorowej satysfakcji. Żywić naród — hasło szumne i dumne. Nie chodzi zaraz o smakowite rarytasy, lecz wypełnienie codziennego menu, które gwarantuje nam siły witalne i krzepkie zdrowie. Prześmiewcy twierdzą, że głodny Polak jest zły, natomiast w sytym odzywa się podobno instynkt leniwca pospolitego. Niech sobie pogadają, każdy ma prawo. Słowa także ulegają dewaluacji, rozpływają się jak melancholijna melodia, giną w obłokach. Tylko echo wraca do naszych uszu i często aż mierzi swym natręctwem.

ILEŻ RAZY słyszeliśmy o programach uzdrowienia rolnictwa, prezentowanych przy bardzo ważnych i zupełnie banalnych okazjach. W chórze głosów czystych i dźwięcznych często brzmią nuty dęte i drętwe, łagodne i piskliwe, a także przepełnione krzykiem i fałszem. Jest teraz urodzaj na Janków-muzykantów, którzy chcą dzierżyć pierwsze skrzypce i wywijać smykiem na instrumentach, niekoniecznie muzycznych. Byle grać, od ucha do ucha, od obiadu do rana. Toż to czas wesela, chociaż nie ma pewności czy nowe małżeństwo będzie zgodne i zgrane.

SIADASZ SOBIE, bracie, pod rozłożystym drzewem, w cieniu i zapachu, na czystym powietrzu, grasz polki i polonezy, czekasz aż soczyste gruchy posypią się do kosza. A to przecież zwykła lipa, a nie Paryżanka rodem z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach, gdzie przez długie lata siedział w koronie sam prof. Szczepan Pieniążek, naukowiec światowej sławy, ojciec sukcesów rosnących na drzewach, symbol nowoczesności w myśleniu i działaniu. Ileż może zrobić jeden człowiek dla 38 milionów rodaków! Pouczające. Wymowny przykład. Impuls i wskazówka dla wszystkich osób przebojowych. Idźcie tymi śladami, będzie to krok we właściwym kierunku — jak mawiają wielcy tego świata.

POSTĘP musi burzyć stare układy, a nawet szargać tradycyjne świętości. Inaczej być nie może. Przed wojną kraj nasz produkował niewiele ponad 400 tys. ton owoców; obecnie zbiory dochodzą — jak rok dopisze — **do 2,5 mln ton.** Towar jest dorodny, piękny, smaczny, pożywny. Do wyboru, do koloru — nawet w maju, gdy na nowo kwitną sady i tworzą się zawiązki owoców. Jednakże sentymenty tkwią silnie w świadomości. Gdzież podziały się — pytają przekorni kontestatorzy — Grafsztynki, Bankrofty, Koksy Pomarańczowe, Lindy, Kronselskie czy Glogerówki? Gdzie są: Piękna z Herrnhut, Cesarz Wilhelm, Kantówka Gdańska i Kosztela? Z tamtej gwardii pozostały na placu boju m.in. Starkingi, Jonatany, Close, McIntosh.

W PODRĘCZNIKACH „Sadownictwo" prof. Szczepana Pieniążka i **„Pomologia"** (wydania z lat sześćdziesiątych) są długie wykazy odmian, które uprawiali, podziwiali i smakowali nasi przodkowie. Z biegiem czasu zniknęły one z horyzontu i nigdy już nie wrócą na ziemię. Nie ma co urządzać stypy i odprawiać lamentów. Było, minęło, a co nie jest nie pisze się w rejestr. Inne czasy — nowe wymagania. Normalne.

TAKA — niegdyś bez-pańska truskawka — stała się faworytką tysięcy plantatorów. Kiedyś zawitała na tereny uważane za ubogie i zacofane. Tutaj zakorzeniła się jak trzeba i plonuje lepiej niż u specjalistów. W ten sposób pomnożyły się szanse tych, którym tradycja nakazywała uprawiać po zagonie żyta, owsa i kartofli. Polska stała się, przynajmniej pod tym względem, światową potęgą. Oto nasza legitymacja: I miejsce w zbiorach porzeczki, II pozycja w plantacjach malin, VII lub VIII miejsce w dostawach jabłek. Podobnie truskawki przysparzają nam wiele sławy i dewiz. Wszyscy wołają: dajcie więcej, bo to pyszne owoce (świeże czy mrożone). W innych specjalnościach zostaliśmy daleko w tyle za przodującymi krajami; w tym wypadku wielu uczy się od nas. Jest teraz wielka moda na przetwory owocowe np. sok z jabłek. Gdyby starczyło nam grosza na nowe inwestycje, moglibyśmy zarabiać ciężkie pieniądze.

WIELU dziwi fakt, że od czasu do czasu odprawiamy gorzkie żale nad odmianami, które zostały wykreślone z rejestrów. Gdzieś tam na uboczu postępu, daleko od głównych szlaków nowoczesności, w cieniu pysznących się sadów towarowych rosną jeszcze słodkie Kosztele, chowają różni Cesarze oraz Piękne z Boskoop, Barnaku, Rept i Herrnhut, Krótkonóżki Królewskie, Złote Szlachetne i Kwidzyńskie. Ale to już historia, relikty przeszłości. Dawniej figurowały na czołowych miejscach w wykazach odmian, ale nie ma ich w nowych podręcznikach. Trudno, trzeba przeboleć, musimy zaufać fachowcom, posmakować tego, co oferują instytuty.

W SADOWNICTWIE mamy dobitny dowód, że czas rewiduje poglądy, funkcje, przyzwyczajenia. No i dobrze, o to chodzi w Białymstoku, Łomży, Łodzi. Kiedy spoglądamy na stragany, gdzie rumienią się dorodne jabłka przynajmniej wówczas my nie musimy się rumienić, jak dawniej. Oby tak dalej...

SADY są teraz obsypane kwiatami pełnymi barw, piękna i nadziei. Byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy w każdej dziedzinie zbliżyli się do dostatku. **Do odważnych świat należy. Jeszcze zatańczymy w takt owocowej polki. Choćby w kaloszach, ale i ostrogach.**

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Rolnicy niczym nie ryzykowali, a zyskać mogli wiele

Małżeństwo z rozsądku

JESTEŚMY wszyscy tutejsi, nie chodzi nam o łatwe życie, ale o zrobienie czegoś w Piekutach — powiedział **Henryk Dąbrowski,** prezes miejscowej spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Prawdę mówiąc były prezes, ponieważ praktycznie placówka ta przestała istnieć; 23 kwietnia, w niedzielę odbył się — jak powiadają we wsi — ślub z rozsądku. Dobrowolnie połączyły się GS i Spółdzielnia Usług Rolniczych w Spółdzielnię Handlowo-Usługową „Rolnik Samopomoc Chłopska" w Piekutach. Na jej czele (z wyboru) stanął właśnie Henryk Dąbrowski.

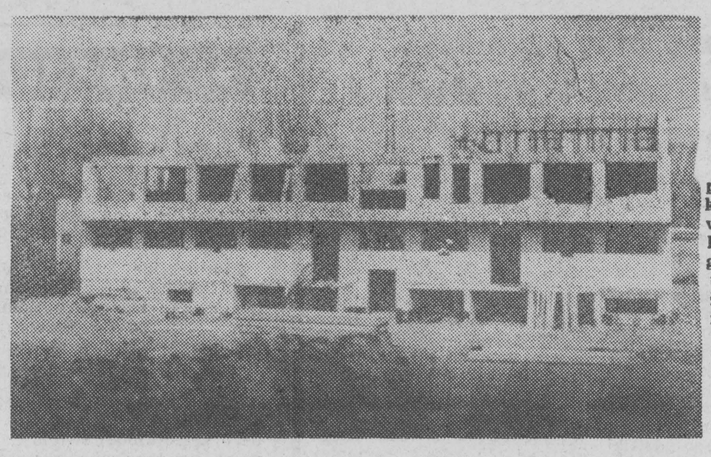
Nowa organizacja nie posiada jeszcze osobowości prawnej. Obydwaj prezesi (**Marian Brzozowski z SUR został I zastępcą**) prowadzą działalność jakby nieformalną, ale nie czekają z założonymi rękoma. Przygotowują grunt do funkcjonowania „Rolnika". W dniu moich odwiedzin księgowość z SUR pierwszy dzień pracowała w budynku GS.

Zresztą dlaczego mieliby czekać, skoro od czterech lat zabiegali o połączenie. Gdzie się tylko dało. Najpierw pojechali do instytutu badawczego Centralnego Związku Spożywców w Warszawie. Tam **zażądali przekazania formalnego zlecenia na opracowanie koncepcji i 1,5 mln zł. Na taki wydatek spółdzielnie nie mogły sobie pozwolić, bo pieniądze trzeba szanować jak nigdy dotąd.**

Władze wojewódzkie także nie wiedziały co zrobić z tym fantem. Wysłano z Piekut podania do WRN, WZKiOR i WZGS w Łomży, ale do dziś nie ma na nie odpowiedzi. Dopiero pod koniec ub.r., kiedy ukazała się ustawa o przedsiębiorczości, mogli nareszcie zadecydować sami o sobie.

Skąd wynikła taka idea? Ze zwyczajnej gospodarności. Wiele usług świadczonych przez GS i SUR pokryło się, ich budynki i cały „majątek" sąsiadowały bezpośrednio ze sobą. Chodziło więc o to, aby całą działalność skupić pod jednym dachem i jeszcze ją rozszerzyć z korzyścią dla mieszkańców.

Jeżeli SUR nazwiemy panną młodą, to wiano posiada kuszące — ubiegłoroczny zysk w wysokości ok. 10 mln zł, z nieruchomości m.in. dwupiętrowy budynek, stacja diagnostyczna i CPN, rozmaite maszyny rolnicze z kombajnami ziemniaczanymi i „Bizonami" włącznie. Pan młody, czyli GS także był zasobny. W ub.r., pomimo przeprowadzonej za 11 mln zł modernizacji, miał w kasie na czysto 18 milionów. Oprócz tego dysponuje budynkami, samochodami i przede wszystkim kontaktami handlowymi.



Na wiosnę przyszłego roku dwupiętrowy pawilon handlowo-usługowy w Piekutach Nowych zostanie oddany do użytku.
Fot. Autor

— Połączyliśmy się, bo jesteśmy w dobrej kondycji i mamy na czym bazować — powiedział prezes Dąbrowski. To samo twierdzą miejscowi rolnicy. Np. działacz zarządu nowej spółdzielni, **Kazimierz Dąbrowski** mówi: — Wszyscy zaakceptowaliśmy ten ślub. Rolnicy niczym nie ryzykują, bo żadne usługi SUR nie zostaną zlikwidowane, a zyskać można wiele. U nas nie widać jeszcze takiego wyludnienia jak na pasie wschodnim, ale sporo jest gospodarzy starych, bez następców. Trzeba na wsi stworzyć lepsze perspektywy, wtedy młodzi zostaną i nasze starania nie pójdą na marne.

Odniosłam wrażenie, że doskonale zrozumie to prezes. Może dlatego, że urodził się na tej ziemi, założył tu rodzinę i wie czego brakuje w Piekutach. Wie także czego chce.

Według statutu spółdzielnia „Rolnik" będzie mogła po zrealizowaniu potrzeb gminy Piekuty nawiązywać kontakty z różnymi kontrahentami w kraju. Wejdzie w skład Centralnego Związku Spożywców „Samopomoc Chłopska", organizacji mającej piękne tradycje.

Na razie w Piekutach Nowych powstanie sklep „Agromy" z częściami zamiennymi. Placówka jest bardzo ważna dla okolicznych rolników. Nadal prowadzone będą usługi polowe i skup płodów nie tylko rolnych, bo i runa leśnego, a w tym roku dodatkowo jabłek i truskawek.

Ważnym wydarzeniem będzie oddanie do użytku wiosną przyszłego roku pawilonu handlowo-usługowego w Piekutach Nowych. Z tej inwestycji dumni są i prezes Dąbrowski, i mieszkańcy wsi. Chyba nawet Łomża nie może pochwalić się podobnym — mówią. Rzeczywiście, budynek przedstawia się okazale. Każdy kąt ma już swoje przeznaczenie. Tu skupią się handel i usługi (np. salon fryzjerski), a w podziemiach ulokuje się młodzieżowy klub-kawiarnia.

Gdy pawilon zostanie oddany do użytku opróżnią się sklepy spożywczy, tekstylny i obuwniczy, a wolne pomieszczenia przeznaczy się do prowadzenia innej działalności. **Spółdzielcy planują (być może już w tym roku) uruchomienie produkcji cukierków popularnie zwanych „miśkami".** W ten sposób stworzą dodatkowe miejsca pracy.

— Chcemy zmniejszyć administrację, ale nie będziemy nikogo zwalniać. Część osób zza biurka przejdzie do produkcji. Chodzi nam o dysponowanie ludźmi w zależności od potrzeb. Np. nie trzeba zamykać sklepów w czasie urlopu sprzedawczyni, ale damy kogoś na zastępstwo. Dowiedziałam się jeszcze, że w przyszłości planują oni uruchomić produkcję mebli kuchennych.

Myślę, że w Piekutach powiedzie się pierwszy w regionie eksperyment połączenia GS i SUR. Kto pragnie i umie na siebie zarobić — dając jeszcze duże korzyści innym — jest jak najbardziej na właściwym miejscu.

ANNA BOCKOWSKA

Tylko złoto...

Japonia należy obecnie do największych importerów złota w związku ze wzrastającym zapotrzebowaniem na ten metal do celów niekonwencjonalnych. Prócz mody na złotą biżuterię zamożniejsi Japończycy korzystają z zabiegów kosmetycznych polegających na masażach drobinami złota, spożywając ponadto złoto pod różnymi postaciami m.in. rozpuszczone w ryżowej wódce. Coraz więcej restauracji oferuje kulinarne specjalności „nadziewane" złotem, a najlepsze gatunki surowych ryb sprzedawane są w opakowaniach przewiązanych złotymi nićmi.

W Japonii spożywanie złota stanowi jeden z dawnych zwyczajów opartych na przeświadczeniu, że metal ten sprzyja zdrowiu i wpływa na dobre samopoczucie, a zabiegi kosmetyczne z użyciem kremów i past zawierających złoto wpływają korzystnie na urodę. Pełny masaż ciała w jednej z klinik specjalistycznych w Osace kosztuje 30 tysięcy jenów (230 dolarów) podczas gdy masaż twarzy — 8 tysięcy (60 dolarów) zatem dwukrotnie więcej niż normalny. Zabieg polega na godzinnym masowaniu ciała kremem zawierającym płatki złota grubości tysięcznej milimetra, absorbowane przez skórę. Masaż tego rodzaju stymuluje krążenie krwi oraz podobno wygładza skórę nadając jej specjalny połysk.

Nie brak jednak opinii, że „złote masaże" są przereklamowane, gdyż efekty tego zabiegu są raczej natury psychologicznej. Ponadto złoto należy do metali nie nadających się do absorbcji. Masaże są jednak nieszkodliwe pod warunkiem, że używane do nich złoto jest czyste, bez domieszek ołowiu i cynku, które wywołują niekiedy reakcje alergiczne. (P)

KSIĄŻKI NADESŁANE

LENIN — DZIEŁA WSZYSTKIE. T. 44. Książka i Wiedza 1989, nakład 25 000 egz., str. 696, cena 200 zł.

MAREK OKÓLSKI — REPRODUKCJA LUDNOŚCI A MODERNIZACJA SPOŁECZEŃSTWA. POLSKI SYNDROM. Książka i Wiedza 1988, nakład 2000 egz., str. 258, cena 700 zł.

LEONARD TURKOWSKI — DROGA DO SESTOS. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1989, nakład 10 000 str. 279, cena 530 zł.

„Droga do Sestos" przedstawia losy Wielkopolski w XIX wieku pod zaborem pruskim i problemy, jakie nurtowały wówczas jej społeczeństwo. Poprzez nakreślenie sylwetek wybitnych postaci tego regionu Polski m. in. H. Cegielskiego, R. Berwińskiego, M. Kasprzaka, K. Marcinkowskiego, autor ukazuje postawy i dążenia różnych grup społecznych Poznańskiego: wysiłki zmierzające do utrzymania polskości drogą budowania potęgi ekonomicznej i kulturalnej społeczności polskiej, walkę o wyzwolenie narodowe w kolejnych powstaniach zbrojnych i próby rozwiązywania palących kwestii społecznych.

WŁADYSŁAW KORCZ, AKIBA RUBINSTEIN. Wydawnictwo Sport i Turystyka 1989, nakład 6270 egz., str. 200, cena 1200 zł.

Prezentacja sylwetki wybitnego polskiego szachisty.

WITOLD MACKIEWICZ — NIETZSCHEANIZM I MARKSIZM W LITERATURZE I FILOZOFII OKRESU MŁODEJ POLSKI. Książka i Wiedza 1989, nakład 4000 egz., str. 365, cena 700 zł.

STEFAN MAJCHROWSKI — NIEZWYKŁE POSTACIE Z CZASÓW POWSTANIA LISTOPADOWEGO. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1989, nakład 10 000 egz., str. 323, cena 800 zł.

Książka przedstawia dzieje pokolenia powstaniowego lat 1830—1831. Autor daje tu panoramę życia kulturalnego i obyczajowego, „odkrywa" znane i nieznane postacie tych czasów, prezentuje obraz różnych środowisk i ugrupowań politycznych. (zet)

Dewizy chodzą po lesie

Zażywny jegomość, rodem z drugiego obszaru płatniczego, z nowoczesnym sztucerem w ręce, gramoli się z mercedesa, aby oddać kilka strzałów, uszczuplając tym samym swoje konto bankowe, a z naszych narodowych zasobów zwierzyny łownej wybierając najsmakowitsze kąski. Takie zdarzają się interpretacje obrazu „Polowanie dewizowe".

WIZYTA w nadleśnictwie **Borki** jest okazją do zweryfikowania tej obiegowej opinii. Grono ekspertów składa się z trzech osób: zastępcy nadleśniczego — **Krzysztofa Wyrobka,** zajmującego się łowiectwem w nadleśnictwie — **Jarosława Makułusa** oraz **Wilhelma Stomy** z nadleśnictwa **Giżycko** — od lat w różnych rejonach Polski mającego do czynienia z dewizowymi myśliwymi. W gabinecie nadleśniczego przebywa ponadto

NIEMY ŚWIADEK

tej rozmowy. Osobnik nieprzeciętny, bo rekordzista świata. Ów świadek to żubr, a raczej czaszka z porożem, czyli trofeum żubra — do niedawna mieszkańca Puszczy Boreckiej. Aby zasłużyć sobie na takie pośmiertne wyróżnienie, potrzebny jest werdykt międzynarodowej komisji, która decyzję o rekordzie wydaje na podstawie wielu różnorodnych kryteriów.

Można wyobrazić sobie mieszane uczucia, jakich doświadczył właściciel sieci pralni w Hamburgu czyli ten, który położył celnym strzałem rekordzistę. Była to radość zakłócona bezwzględnym przepisem zakazującym wywozu trzech pierwszych w świecie trofeów. A cóż to za satysfakcja dla myśliwego, jeśli ofiara nie zawiśnie nad kominkiem w salonie? W kontrakcie jaki spisuje się przed polowaniem, miał być żubr złotomedalowy, ale kto by pomyślał, że rekordzista świata?! Nie było innego wyjścia — trzeba było znaleźć drugiego, skromniejszego osobnika.

— Trzy dni szukaliśmy — wspomina Jarosław Makułus. Wreszcie znaleźli i Niemiec wyjechał udobruchany, a fakt ustrzelenia rekordzisty został zapisany na jego konto w specjalnym międzynarodowym katalogu.

Na terenie nadleśnictwa Borki (mimo tej nazwy siedziba znajduje się na skraju Puszczy Boreckiej, **w Kruklankach**) są dwa

WYŁĄCZONE OBWODY ŁOWIECKIE

przeznaczone do polowań dewizowych. Różnią się od innych, dzierżawionych przez koła łowieckie, także tym, że ich zagospodarowanie pod względem łowieckim spoczywa na barkach nadleśnictwa. Dotyczy to również szkód łowieckich. „Dewizowe tereny" zajmują 15,5 tys. ha Puszczy Boreckiej. Zatem dwukrotnie więcej niż przeciętne obwody dzierżawione przez koła. Borki to jedno z 17 nadleśnictw podległych Zarządowi Lasów Państwowych w Białymstoku posiadających obwody wyłączone. Jest to również trzecie w kraju nadleśnictwo pod względem zysków dewizowych czerpanych z jednego hektara owych specjalnych terenów łowieckich.

Zanim rozlegnie się

„DEWIZOWY STRZAŁ"

musi nastąpić wiele czynności. Amator polskich jeleni czy dzików zgłasza swoje myśliwskie zamiary w wybranym biurze, pośredniczącym w tego typu wyjazdach. Gros myśliwych polujących w naszym regionie korzysta z pomocy dużej hamburskiej firmy Wyera. Ta z kolei utrzymuje stały kontakt z „Orbisem" — krajowym monopolistą w strzelaniu za waluty wymienialne.

Spółka „Furnel", której udziałowcem jest także Zarząd Lasów Państwowych, przymierza się do złamania orbisowskiego monopolu. Choć „Orbis" zbiera śmietanke w postaci cennych dewiz (do lasów państwowych trafiają jedynie odpisy), niewiele daje w zamian. W konkretnych sprawach najczęściej teleksują z Wyera bezpośrednio do Zarządu bądź nadleśnictwa. „Orbis" zapewnia każdemu gościowi pilota, który pomaga cudzoziemcowi poruszać się po Polsce i jest jego tłumaczem, ale jak wytłumaczyć np. Hiszpanowi po angielsku, że chodzi o dzika w czasie rui? W takich wypadkach można się tylko zdać na instynkt myśliwski podprowadzającego sprawującego fachową opiekę nad gościem.

Chcąc prześledzić przygotowania z drugiej strony, należałoby zacząć od zgłoszenia składanego corocznie przez nadleśnictwo w Zarządzie Lasów Państwowych. Jest to rodzaj oferty, opracowywanej w oparciu o znajomość pogłowia zwierzyny łownej. **W tym roku czeka w Puszczy Boreckiej na**

DOPEŁNIENIE OKRUTNEGO WYROKU

15 dzików, 10 rogaczy, 10 łań o małej wadze trofeum. To dla początkujących i biedniejszych. Natomiast **dla doświadczonych myśliwych, których nie da się zadowolić byle czym, przewiduje się do odstrzału m.in. 30 dzików, 20 byków jeleni, 4 byki łosi. Także pod ich lufy mają trafić żubry: 3 byki, 3 krowy, cielak.** W Borkach prowadzona jest otwarta hodowla żubra. Należy wyjaśnić, że **o kwalifikacji żubrów do odstrzału przed każdym polowaniem decyduje specjalna komisja,** a zabijanie ich nie jest podyktowane li tylko chęcią zysku, lecz także potrzebą regulacji pogłowia stada.

W tym roku planowane są dwa polowania zbiorowe. Leśnicy nie darzą ich specjalną sympatią. Wielu uczestników takich imprez traktuje pobyt w puszczy dość rozrywkowo, a leśnik (bardzo często myśliwy) ceni sobie o wiele wyżej solidnego Niemca, znającego się na rzeczy, wymagającego, acz subordynowanego i uparcie dążącego do wytkniętego celu.

Wśród gości polujących w Puszczy Boreckiej przeważają ci, którzy byli tu już kilkakrotnie. Oprócz atrakcji czysto myśliwskich cenią sobie uroki dziewiczej przyrody, a jednocześnie wysoki standard usług gastronomicznych i hotelarskich, zapewniany przez hotelik zlokalizowany w Borkach, w dawnej siedzibie nadleśnictwa, w uroczym miejscu nad jeziorem Żywy.

Pora na

WYSTAWIENIE RACHUNKU

za przyjemność ustrzelenia okazałego trofeum. Cennik, obowiązujący od kwietnia tego roku, ściśle określa sumę, jaką trzeba wnieść za trofeum czyli czaszkę z porożem i skórę. Najdrożej sklasyfikowany jest **żubr złotomedalowy — 2,5 mln zł przeliczonych na waluty wymienialne, oczywiście po kursie oficjalnym.** Inna zwierzyna wyceniana jest według wagi trofeum i tak np. **łoś powyżej 6 kg kosztuje 549 tys. zł plus blisko 3 tys. za każdy dekagram powyżej granicy 6 kg. Wartość dzika tkwi natomiast w jego szablach.** Tu odmierza się skrupulatnie każdy milimetr. Dewizowy myśliwy może także kupić i zabrać ze sobą tuszę upolowanego zwierzęcia, lecz niewielu decyduje się na ten krok, przede wszystkim ze względu na kłopoty z transportem.

Oprócz przedstawionych powyżej sum na konto Lasów Państwowych wpływa **9 tys. zł za dobę hotelową, 8 tys. zł dziennej stawki żywieniowej oraz opłata kosztów organizacji w wysokości 7 tys. zł za** dobę, obejmująca m.in. podprowadzenie, przygotowanie łowiska, preparację i ocenę trofeum. Ile bierze „Orbis" w dewizach, pozostaje tajemnicą biura podróży.

Dla leśników obsługa dewizowych polowań nie jest przysłowiową manną z nieba. W nadleśnictwie Borki w ub. roku wśród 45 pracowników podzielono 700 tys. zł w formie nagród. Nie jest to wiele, zważywszy dziesiątki nie przespanych nocy i setki przedeptanych kilometrów.

Przygotowanie polowania i opieka nad myśliwymi wymagają dużej kultury, rzetelności i... wysokiego morale, co odnosi się przede wszystkim do podprowadzających. Każde poranienie zwierzyny — efekt nieprecyzyjnego strzału — kosztuje. Niefortunny strzelec najczęściej wolałby uniknąć odnotowania takiego faktu, dochodząc do wniosku, że 50 marek wręczonych ze słowami:

NICHT SCHREIBEN

załatwi sprawę.

— Taka cicha umowa ma krótkie nogi — twierdzi Krzysztof Wyrobek. — Prędzej, czy później wyjdzie na jaw. Chociażby dlatego, że myśliwi wymieniają między sobą nie tylko wrażenia, ale i opinie o ludziach.

Podprowadzającego musi cechować rozległa wiedza myśliwska i doświadczenie. On decyduje o prawie strzału i od niego polujący wymaga oceny wagi trofeum. „Ile waży?" — to pytanie zadawane jest z jedną ręką na spuście, a z drugą na portfelu.

— Najtrudniej zagwarantować zwierzynę. Nieraz trzeba ją wprost wydeptać — mówi Jarosław Makułus. — Nie zdarzyło się jeszcze u nas, żeby ktoś wyjechał nie mając zwierzyny wystawionej na strzał. Trafić to już jego sprawa. Niemile jest widziane wchodzenie sobie w drogę myśliwych, a to też zależy od podprowadzających. Strzały w okolicy wywołują kręcenie nosem.

Gospodarka łowiecka nadleśnictwa to także

32 HA POLETEK

na których uprawia się zwierzęce przysmaki, zapewniając sobie w ten sposób samowystarczalność.

Dwa problemy związane z myślistwem przysparzają ludziom z Borek zmartwień. Chodzi o dobre psy myśliwskie i naprawę szkód łowieckich. Odpowiednio wyszkolone psy zawsze podnoszą atrakcyjność polowań zbiorowych, ale ich wychowanie to wysokie koszty (szczeniak z rodowodem kosztuje ok. 100 tys. zł) oraz konieczność kilkuletniego przygotowania psa i dobrych ku temu warunków. Szkody łowieckie to temat na odrębną publikację. Dość powiedzieć, że nawet PZU unika tego zagadnienia.

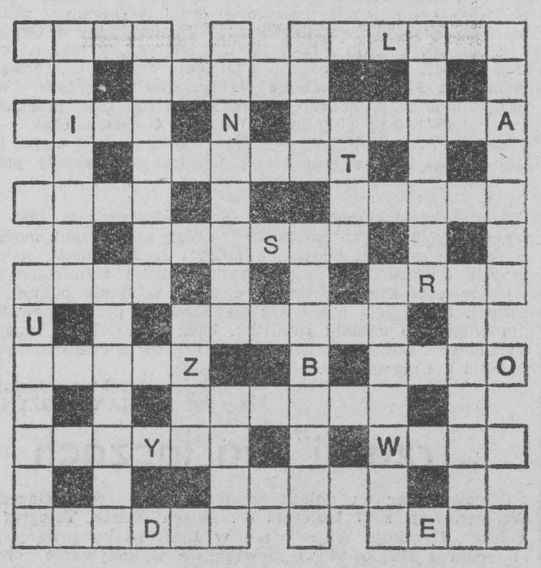
W nadleśnictwie Borki w minionym roku przy 100 mln zł dochodu globalnego zysk z łowiectwa wyniósł ponad 11 mln zł. Czy

„DEWIZOWA SKÓRKA"

warta jest wyprawki? W każdym razie w maju zaczyna się sezon na rogacze i dziki, w sierpniu okres rykowiska, a w nadleśnictwie Borki co roku przy tej okazji wspominają dziarską Włoszkę o pewnej ręce i zimnej krwi tak rozmiłowaną w myślistwie, że wkrótce po powrocie z Puszczy Boreckiej do swej ojczyzny, nie oszczędziła własnego męża.

MARIUSZ PIOTROWSKI

JOLKA



Objaśnienia są podane w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.

▶ dokument kredytowy ▶ czterosobowa gra w karty ▶ legendarna towarzyszka Warsa ▶ część twarzy ▶ piskliwy głos męski ▶ bezdrzewny obszar roślinności arktycznej ▶ mebel do spania ▶ żywioł biurokraty ▶ akt prawny wydany przez Sejm ▶ płonie na biwaku ▶ żółtawy kamień szlachetny ▶ wełna owcy ▶ dudnienie ▶ stop żelaza z węglem ▶ pistolet maszynowy ▶ rzadkie imię męskie ▶ ochrania dętkę ▶ rzymskie bóstwo lasów górskich ▶ długi, nudny referat ▶ rodzaj budowli bez ścian ▶ dychawica ▶ tekst w stosunku do jego części ▶ samochód naszych sąsiadów ▶ przenośna zasłona ▶ zapach spalenizny ▶ ponoć łagodzi obyczaje ▶ wstrząs ▶ antonim zysku ▶ czart ▶ dowóz towaru do sklepu ▶ gaz szlachetny ▶ rozrusznik ▶ oparcie, fundament ▶ proporcja.

KUPON
17 maja 1989
„GW"

Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe. Do odpowiedzi dołączyć należy, naklejony na karcie pocztowej lub kopercie kupon. Rozwiązanie „Jolki" i listę nagrodzonych zamieszczać będziemy w wydaniu czwartkowym.

ELEKTROBUD S-ka z o.o.
w Białymstoku, ul. Długa 130/1
tel. 510-814 (po godz. 16 tel. 292-42)

OFERUJE

na 1989 rok i lata następne:

✳ wykonawstwo i remonty instalacji elektrycznych SN, NN i odgromowych,
✳ pomiary skuteczności zerowania i oporności izolacji.

GWARANTUJEMY: solidne wykonawstwo z materiałów własnych lub powierzonych — krótkie terminy realizacji — konkurencyjne ceny.

k 2308-1

H.E.B. Spółka z o.o.
16-400 Suwałki, ul. Paweckiego 44
tel. 62-667

wykonuje usługi

✳ montaż zestawów do odbioru telewizji satelitarnej (zbiorowe i indywidualne)
✳ wykonywanie instalacji zbiorowych RTV
✳ dekodery PAL
✳ przestrajanie magnetowidów i telewizorów
✳ roboty ogólnobudowlane

k 2440-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
Makowlany, 16-124 Sidra, woj. białostockie

PRZYJMUJE
ZAMÓWIENIA NA
KURCZĘTA — ASTRA B

Produkcję ww. kurcząt rozpoczynamy od miesiąca lipca 1989 r.

Zamówienia należy składać do Głównego Hodowcy — Zarząd PGR Makowlany.

k 2319-0

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY METALOWE PPT
Białystok, ul. Starobojarska 32

POSIADAJĄ

WOLNE MOCE PRODUKCYJNE W ZAKRESIE:

✳ niklowania z wybłyszczaniem drobnych elementów w bębnach galwanizerskich,
✳ odlewu aluminium z powierzonego materiału i kokil.
✳ prac na prasach mimośrodowych o nacisku do 160 ton i prasie hydraulicznej o nacisku do 250 ton,
✳ walcowanie gwintów Tr 22×5 i Tr 20×4

Informacji udziela Dział Techniczno-Produkcyjny tel. 333-17 do 19.

k 2358-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PODZESPOŁÓW TELEWIZYJNYCH w Białymstoku
przy Szosie Północno-Obwodowej 38

ZATRUDNIĄ

▽ monterów podzespołów indukcyjnych — w wydziałach produkcyjnych
▽ ślusarzy remontowych, frezerów, tokarzy — w Dziale Głównego Mechanika, wymagane wykształcenie zasadnicze lub średnie mechaniczne oraz 3-letnia praktyka
▽ murarzy, tynkarzy, glazurarzy, lastrykarzy, robotników budowlanych w brygadzie remontowo-budowlanej
▽ kontrolerów jakości w Służbie Kontroli Jakości — wymagane wykształcenie elektroniczne oraz co najmniej 2-letni staż pracy
▽ inżynierów elektroników — w pionie techniki
▽ sprzątaczki w wydziałach produkcyjnych

Oferujemy atrakcyjne warunki płacowe.
Informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego, tel. 75-30-22 wewn. 339.

k 2517-1

MORSKI PORT HANDLOWY GDYNIA

ZATRUDNI

mężczyzn w wieku od 19 do 45 lat
na stanowisko
sztauera — trymera do prac przeładunkowych

Praca 3 zmianowa w akordzie — wynagrodzenie bardzo dobre.
Pracownicy portu posiadają specjalne uprawnienia i przywileje socjalno-płacowe wynikające z Karty Portowca.
Zapewniamy miejsce w hotelu lub kwaterach prywatnych z częściową odpłatnością.
Dojazd kolejką elektryczną do przystanku Gdynia — Stocznia.
Wymagane dokumenty:
dowód osobisty, ks. wojskowa, ks. ubezpieczeniowa, św. szkolne, świadectwo pracy z poprzednich zakładów, 3 zdjęcia, a w przypadku przerwy w zatrudnieniu dłuższej niż 3 miesiące — kierunkowe skierowanie z miejsca zamieszkania.
Karanych sądownie i zwolnionych dyscyplinarnie nie przyjmujemy.
Do pracy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia MPH-Gdynia 81-337 ul. Rotterdamska 9, pokój 15 — telefon 27-46-32.

k 2354-0

FABRYKA DYWANÓW „AGNELLA"
w Białymstoku, ul. Szosa Północno-Obwodowa 42

zatrudni

pracowników do przyuczenia w zawodzie
✳ **POMOC TKACZA** ✳

Szkolenie trwa trzy miesiące, następnie wysokie zarobki w akordzie.
Praca dwuzmianowa.

k 2345-0

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w Augustowie, ul. Komunalna 2

POSZUKUJE WYKONAWCY

1. instalacji c.o. w budynku przy Pl. J. Krasickiego 15 oraz z montażem kotłów w Augustowie,
2. instalacji c.o. oraz cuw w budynku przy ul. A. Czerwonej 3 w Sejnach.

Pisemne zgłoszenia przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela Dział Nadzoru i Przygotowania Produkcji pok. nr 15 tel. 28-31.
Zgłoszenia przyjmujemy przez okres 2 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia.

k 2359-1

„MERITUM" S. A. — poszukuje na terenie woj. białostockiego i łomżyńskiego
pracowników do prowadzenia działalności handlowej (na bardzo atrakcyjnych warunkach prowizyjnych) w zakresie obrotu sprzętem informatycznym i elektronicznym, oprogramowaniem i innymi produktami firmy.

Wymagania:
— chęć aktywnego działania
— samodzielność w pracy

Istnieje możliwość zaznajomienia się z podstawowymi zagadnieniami technicznymi (na koszt firmy) wymaganymi do pracy w ww. zakresie.
Zgłoszenia z podaniem podstawowych danych i krótką informacją o sobie prosimy kierować pod adresem:
„MERITUM" S. A.
00-087 Warszawa
ul. Krakowskie Przedmieście 4/6
z dopiskiem „Akwizycja"

k 1988-1

KOMUNIKAT
ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ
i n f o r m u j e

swoich członków, że zgodnie z Uchwałą Nr 8 Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli z dnia 23 kwietnia 1989 r. aktualny udział członkowski wynosi 4.000 zł, a dla młodych członków Spółdzielni (do 25 lat) 1.500 zł i wzywa do uzupełnienia udziału do pełnej wysokości w terminie jednego roku od daty ogłoszenia komunikatu.

Wpłat należy dokonywać w Biurze Spółdzielni, ul. Kościelna 2 (sekretariat) codziennie (oprócz wolnych sobót) w godz. 7.30—15.30.
Informacja telefoniczna — nr 57 lub 22.
W przypadku nieuzupełnienia udziału w ustalonym terminie Zarząd Spółdzielni wystąpi do Rady Nadzorczej o wykreślenie członka ze Spółdzielni.

k 2721-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Elżbiety Aleksandrowicz
nauczycielki Szkoły Podstawowej nr 13
składają:
Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Białymstoku oraz Miejski Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół.
k 2739-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci naszego rzemieślnika
Ob. Mieczysława Gołębiowskiego
składają:
Rada, Zarząd, rzemieślnicy i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej „Wielobranżowa" w Białymstoku
k 2734-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Zdzisławowi Półkośnikowi
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja oraz pracownicy Wodociągu Białostockiego
k 2706-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Władysławowi Matulewiczowi
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Ełckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Ełku
k 2728-1

Wyrazy żalu i współczucia
Kol. Walentynie Gołębiewskiej
z powodu zgonu
MĘŻA
składają:
Dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy ZPP „Pasmanta" w Białymstoku
k 2733-1

PRACA

ZATRUDNIĘ większą ilość pracowników w cegielni. Bardzo wysokie zarobki, praca w akordzie, zakwaterowanie. Jan Szymański, Marki koło Warszawy, Waryńskiego 15, 05-270.
g 3580-00

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne „Wienpol" zatrudni na atrakcyjnych warunkach płacowych wszystkie panie umiejące robić na drutach. Tel. 256-49 lub 416-707, wewn. 212.
k 1814-00

Wyrazy szczerego współczucia
mgr. Stanisławowi Kotowskiemu
Dyrektorowi Zespołu Szkół Melioracji Wodnych w Białymstoku
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Rada Pedagogiczna, administracja i młodzież.
k 2738-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Eugeniuszowi Dubowskiemu
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy OPPMs Zakładu Transportu w Białymstoku
k 2705-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Andrzejowi Matyszewskiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja i pracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku
k 2732-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Janinie Winnickiej
z powodu zgonu
OJCA
składają:
koleżanki i koledzy z Działu Służby pracowniczej PKP KZKSiUD w Białymstoku
g 3601-1

USŁUGI

TELENAPRAWA. 234-13, Zamajtys.
g 2813-0

SERWIS telewizorów zagranicznych i krajowych. Przestrajanie PAL, SECAM wideo, UKF. Hokomex 293-38, ul. Pragi 7.
g 3447-0

WIDEOKAMERĄ „Panasonic" wszystko. J. Jach 410-350.
g 2659-0

AUTOALARMY. Inż. Sosnowski, Gedymina 21.
g 2789-0

SOLARIUM, masaże mechaniczne. Ciepła 17, 754-221 Downar.
g 3430-1

DOMOFONY, autoalarmy, alarmy. Łomża 47-01.
Łg-3098-0

GAZ — naprawy. Józefowski, 414-633.
g 2860-00

NAPRAWA gazowa. 418-692 Matwiejczuk.
g 2808-1

NAPRAWA maszyn szyjących. Upalna 34, tel. 240-75, Borowski.
g 2733-0

PRALKI automatyczne, zamrażarki, lodówki — naprawa. 510-925 Zdanowicz.
g 3561-0

OSTRZĘ piły tarczowe, noże do heblarek. Wystawiam rachunki. Kopernika 81. Kondrusik.
g 3537-1

SAMOCHODY

AUTO-naprawa fiat u klienta. Dawdo 411-226.
g 3480-0

POLONEZA diesel — sprzedam. Suwałki 61-525 (po 16).
p 560-0

RÓŻNE

MIESZKANIE własnościowe w Łomży — sprzedam. Tel. 29-92.
p 248-0

TELEWIZOR „Iskra" zdalnie sterowany — sprzedam. 51-16-77.
g 3627-1

KOMPLETY wypoczynkowe. Choroszcz, Dzierżyńskiego 4a (godz. 11—17).
g 2712-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „TOMEX"
Sp. z o.o. w Giżycku, ul. Słowiańska 6 tel. 36-07, tlx 522108

SPRZEDA

∇ tarcicę różnego gatunku.
Płatne gotówką przy transakcji.

k 2284-0

SKUTER marki „Simson" nowy — sprzedam. Maria Polkowska, Sportowa 12/16, Kolno (po 15).
p 569-1

DOM piętrowy, budynek gospodarczy, działkę 0,20 ha — sprzedam. Zambrów, Pruszki 2A.
p 544-0

20,5 ha ziemi w Jeleniewie — sprzedam. Wiadomość: Kościuszki 95/2, 16-400 Suwałki.
p 561-0

DZIAŁKĘ budowlaną w Białymstoku — kupię (mogę zapłacić bonami). Oferty Biuro Ogłoszeń „2770".
g 2770-00

ZETORA 7245 dwunapędowy nowy zamienię na 7211 nowy. Piechociński, Podłatki Duże 4, 18-315 Kołaki, woj. łomżyńskie.
p 515-0

CIĄGNIK C-328 (przód C-330) w dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: Bogdan Karwowski, Karwowo 15, gm. Stawiski, woj. łomżyńskie.
p 554-1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH w Łomży
18-400 ul. Mickiewicza 12
tel. 22-58 lub 54-07
PRACOWNIA PROJEKTOWA

PRZYJMIE ZLECENIA

na wykonanie prac projektowych w zakresie branż:
- konstrukcyjnych
- instalacji sanitarnych (oczyszczanie ścieków)
- instalacji elektrycznych
- drogowych

k 2224-00

BPIE w BIAŁYMSTOKU ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż n/w pojazdów i zespołów:

		nr ewid.	cena wywoł.
1.	żuk A 13M, rok prod. 1974	421	542.000,—
2.	żuk A 11M, rok prod. 1975	496	542.000,—
3.	żuk A 11M, rok prod. 1976	508	542.000,—
4.	wołga Gaz 24 rok prod. 1975	586	2.700.000,—
5.	przyczepa D-50 rok prod. 1977	541	1.082.000,—
6.	przyczepa D-50 rok prod. 1977	542	820.000,—
7.	nadwozie wołga Gaz 24 — używane		1.320.000,—
8.	kabina star 200 — po wypadku		370.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 31 maja 1989 r. o godz. 10 w Bazie Sprzętu i Transportu przy ul. Marmurowej 1 w Białymstoku.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy BPIE przy ul. I Armii Wojska Polskiego 9.
Pojazdy można oglądać w dni robocze na terenie BSiT przy ul. Marmurowej 1 od godz. 10—14.
Zastrzegamy sobie prawo wycofania jednostek z przetargu lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2647-1

PRZEDSIĘBIORSTWO „COMEX"
Spółka z o.o. (j.g.u.)
OFERUJE
DATA SAVER

urządzenie podtrzymujące zasilanie w Twoim komputerze w przypadku niespodziewanego wyłączenia prądu z sieci.
Dokładnych informacji udziela biuro Spółki, Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 82, tel. centrali 43-22-11.

k 2362-0

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA WIELOBRANŻOWA
Ełk, ul. Wojska Polskiego 62, tel. 49-04

posiada

WOLNE MOCE PRODUKCYJNE W 1989 R.
w zakresie wykonawstwa:

∇ roboty budowlane
∇ roboty instalacji wod.-kan. i c.o.
∇ roboty elektryczne
∇ roboty telekomunikacyjne i montażu anten
∇ roboty ślusarskie
∇ roboty szklarskie

w zakresie produkcji:

- opakowań z folii
- materiałów budowlanych — trylinka, bloczki M2 i M4, kręgi betonowe, płytki chodnikowe, krawężniki, parapety lastryko, płyty z supremy gr. 5 cm
- elementy ogrodzeniowe
- osprzęt oświetleniowy
- palety drewniane
- stolarka budowlana

ponadto świadczymy usługi w zakresie:

▼ montażu i konserwacji urządzeń dźwigowych
▼ naprawy i montażu wag
▼ naprawy maszyn biurowych
▼ przewijania silników elektrycznych.

Oferty należy kierować pod adresem Spółdzielni.

k 2170-00

OKRĘGOWY INSPEKTORAT PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI RADIOWEJ w BIAŁYMSTOKU
ul. Sienkiewicza 40

PILNIE ZATRUDNI

✻ pracowników z wykształceniem średnim i znajomością telegrafii.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

k 2743-1

„AGROMET"
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH w Czarnej Białostockiej

zatrudni

- kucharkę
- pomoce kuchenne.

do ośrodka wypoczynkowego w Szeligach k.Ełku na okres od 12 czerwca 1989 r. do 31 sierpnia 1989 r. (kandydatki do pracy powinny posiadać ważne książeczki zdrowia),
a ponadto:
— galwanizerów
— spawaczy
— tokarzy.
Informacje: Dział Spraw Pracowniczych tel. Białystok 751-795 wewn. 370, 371.

k 2384-00

fasty
BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

organizują

DLA DZIEWCZĄT W WIEKU POWYŻEJ 16 LAT KURS W ZAWODZIE:
☆ PRZĘDZARZ ☆
Okres przyuczenia trwa 3 miesiące.
W okresie kursu pracownice otrzymują wynagrodzenie.

ZATRUDNIĄ:

Kobiety i mężczyzn
z kwalifikacjami i do przyuczenia do pracy w zawodach:
- przędzalniczych
- tkackich
- wykończalniczych

Mężczyzn
z kwalifikacjami na stanowiskach
∇ ślusarz
∇ tokarz
∇ spawacz
∇ maszynista kotła
∇ elektromonter
∇ elektromonter napraw pojazdów
∇ toromistrz na 1/2 etatu lub pełny etat

Kobiety
z wykształceniem wyższym chemicznym na stanowisku
☆ TECHNOLOG KOLORYSTA ☆

Kobiety bez kwalifikacji na stanowisku:
✻ sprzątaczka ✻

Mężczyzn
bez kwalifikacji na stanowiskach:
✻ robotnik transportu
✻ odżużlacz
✻ wartownik Straży Przemysłowej

Mężczyznom zamiejscowym — samotnym zakład zapewnia zakwaterowanie za częściową odpłatnością.
Praca w systemie 2- i 3-zmianowym.
Informacji udziela i prowadzi przyjęcia Dział Osobowy — pokój 32, telefon 511-070 wewn. 317.

k 2438-0

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:

m. Białystok:

— dnia 22.05.89 r. w godz. 7—15 ulice: Baśniowa, Skalna, Bursztynowa, Janosika, Szmaragdowa, Kona, Okrzei,
— od dnia 22.05.89 r. do dnia 10.06.89 r. w godz. 7—16 ulice: Przemysłowa, Mickiewicza, Modrzewiowa, Bracka, Zaułek Bracki, Podleśna od ul. Przemysłowej, Cienista, Jagodowa, Żwirki i Wigury,
— dnia 23.05.89 r. w godz. 7—15 ulice: Jałowcowa, Orzechowa, Leszczynowa, Jaśminowa, Cisowa,
— dnia 26.05.89 r. w godz. 7—15 ulica Zwycięstwa — bloki Fadomu,
— dnia 29—31.05.89 r. w godz. 7—15 ulice: Lipowa 1, 2, 3, 4, 6, 8, 10, 15, 15A, 15B, Rynek Kościuszki 18—32, Malmeda 9, 11, Fornalskiej 7, 9, Próchniaka 1, 3, Wesołowskiego 2, 4, 6, szalet przy ul. Próchniaka, parafia prawosławna i cerkiew przy ul. Lipowej,

miejscowości:

— 18.05.89 r. w godz. 7—15: Kuriany,
— 22.05.89 r. w godz. 7—15: Księżyno, Leńce,
— od dnia 22.05.89 r. do dnia 24.05.89 r. w godz. 7—15: kol. Fasty od ul. Produkcyjnej,
— od dnia 22.05.89 r. do dnia 7.06.89 r. w godz. 7—15: Sochonie, Weroszyły, Wólka, Katrynka, Rybniki, Mostek,
— 23.05.89 r. w godz. 8—17: w Dojlidach Górnych ulice: Sosnowa, Szeroka, Zagumienna, kol. Zawady od ul. Jałowcowej, Ogrodniczki, Horodniany,
— 24.05.89 r. w godz. 7—15: Grabówka ulice: Modrzewiowa, Kasztanowa, Lipowa, Akacjowa, Brzozowa, Bukowa, szosa do Bobrownik vis-a-vis osiedla, Letniki, Wasilków-plaża,
— 26.05.89 r. w godz. 7—15: Pańki, Wasilków PKP — Sochonie,
— 29.05.89 r. w godz. 7—15: kol. Fasty od ul. Produkcyjnej, Baciećzki PKP, Fasty kol. PKP, Porosły kol.,
— 28.05.89 r. w godz. 8—13 (niedziela): Kazimierowo, Michałowo za wyjątkiem ulic: Fabrycznej, Sienkiewicza, osiedla domków, mleczarni.

W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej podanymi wyżej nastąpią kilkuminutowe zaniki napięcia dla całych osiedli lub dzielnic, do których te ulice należą.

Wyłączenie dotyczy również warsztatów usługowych i zakładów rzemieślniczych znajdujących się przy wyszczególnionych ulicach. Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne tel. 991.

k 2711-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Oskarżyciel Publiczny" godz. 17 (mała scena).
III Ogólnopolskie Spotkania Teatrów Lalek
— „Awantury i wybryki małej małpki Fiki-Miki", godz. 9 (Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki)
— „O chłopie co wszystkich zwodził", godz. 16 (Białostocki Teatr Lalek)
— „Mały książę", godz. 16 (Akademia Muzyczna, ul. Kawaleryjska).

KINA

„Pokój" — „Przeminęło z wiatrem" (USA, l. 12) godz. 11, 15.30 i 20
„Ton" — „Uciekinierzy" (franc., l. 12) godz. 10, 12, 14. „Ostatni cesarz" (ang., l. 15) godz. 16 i 19 (ostatnie dni).
„Syrena" — „Elektroniczny morderca" (USA, l. 15) godz. 10.30, 13, 15.30. „Mucha" (USA, l. 18) godz. 17.45 i 20.
„Studio" — „Sygnał ostrzegawczy" (USA, l. 15), godz. 17 i 19.

KINA W WOJEWÓDZTWACH: BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Śmiercionośna ślicznotka" (USA, l. 18).
Dąbrowa Białostocka — „Anioł Stróż" (jug., l. 15).
Hajnówka — „Dom gry" (USA, l. 18).
Łapy — „Cotton Club" USA, l. 18)
Siemiatycze — „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 18).
Sokółka — „Klasztor Shaolin" (Hongkong, l. 15).
Suchowola — „Pół żartem, pół serio" (USA, l. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Przeminęło z wiatrem" (USA, l. 12).
Grajewo — „Dzieci gorszego boga" (USA, l. 15).
Kolno — „Bez litości" (USA, l. 18).
Wysokie Mazowieckie — „Czułe słówka" (USA, l. 15).
Zambrów — „Oszołomienie" (polsk., l. 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Tam gdzie rosną poziomki" (szwedzk., l. 15).
Suwałki „Barnaba" — „Wyznawcy zła" (USA, l. 18)
Augustów — „Obywatel Piszczyk" (polsk., l. 15).
Banie Mazurskie — „Świadek mimo woli" (USA, l. 18).
Biała Piska — „Superglina" (USA, l. 18).
Ełk „Orzeł" — „Bez końca" (polsk., l. 15).
Ełk „Polonia" — „Żyj i pozwól umrzeć" (USA, l. 15).
Ełk „Studio" — „Zamknąć za sobą drzwi" (polsk., l. 15). DKF: „Frantic" (USA).
Ełk „Zorza" — „Republika nadziei" (polsk., l. 12).
Giżycko — „Commando" (USA, l. 15).
Gołdap — „Labirynt" (polsk., l. 18).
Kowale Oleckie — „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15).
Mikołajki — „Nowy Jork, czwarta rano" (polsk., l. 15).
Olecko — „Interkosmos" (USA, l. 12).
Orzysz — „Krótki film o miłości" (polsk., l. 15).
Pisz — „Co lubią tygrysy" (polsk., l. 18).
Prostki — „Czarna wdowa" (USA, l. 15).
Ruciane Nida — „W klatce" (polsk., l. 18).
Ryn — „Szachrajki" (NRD, l. 15).
Sejny — „Męskie sprawy" (polsk., l. 15).
Węgorzewo — „Na srebrnym globie" (polsk., l. 18).
Wydminy — „Trójkąt bermudzki" (polsk., l. 15).

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria Malarstwa Polskiego". Wystawa czasowa: „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny".
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie oprócz poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Samoloty II wojny światowej".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 (wstęp do 15). Wystawa czasowa: „Galeria białowieska".
Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie oprócz poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.
Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17 Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawa czasowa: Poplenerowa wystawa malarstwa „Białowieża '88".
Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawy czasowe: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie. „Nabytki z ostatnich lat".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej". Wystawa czasowa: „Twórczość ludowa województwa łomżyńskiego".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 10—18. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I połowie XX wieku. Wystawy czasowe: „Kto nam niszczy przyrodę?", „Świat starego dokumentu", „Sala tradycji Wojskowego Ośrodka Naukowo-Badawczego Służby Weterynaryjnej"
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz 9—16, w soboty i niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „A. Chętnik — życie i jego dzieła".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość". Wystawa czasowa: „Suwalszczyzna w latach 1914—1939".

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — nieczynny.
Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu. „Rok 1789" — wystawa grafiki i plakatu poświęcona 200. rocznicy Rewolucji Francuskiej.
Minigaleria (foyer Teatru Dramatycznego) — Wystawa rysunku Artura Chacieja.

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Leonidasa Wiszenki z Siemiatycz

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wojewódzki przegląd plastyki profesjonalnej.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami", Pl Żeglickiego — czynna w soboty i niedziele w godz. 13—22, w poniedziałki w godz 8.30—16, w pozostałe dni w godz. 8.30—22. Wystawa malarstwa i rysunku Mieczysław Birlewa.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. „Roman Borawski — malarstwo".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Ekslibrisy kawaleryjskie ze zbiorów Józefa Tadeusza Czosnyka".

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Relacje z obrad Sejmu: 10.00, 12.05, 14.05, 15.52, 18.00, 20.00.
Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Studio Wyborcze PR; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Widziane z boku; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Westerplatte broni się jeszcze — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.25 Studio Wyborcze PR; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.00 Relacja z trasy IX etapu Wyścigu Pokoju; 14.10 Magazyn muzyczny „Rytm"; 14.30, 15.00 i 15.30 Relacje z trasy IX etapu WP; 16.00 Transmisja z zakończenia IX etapu Wyścigu Pokoju; 16.30 Muzyka i aktualności; 17.00 M. Koterbskiej przygoda z piosenką; 17.30 Radio Artel przedstawia; 17.50 Kto tak pięknie gra — Duet fortepianowy Marek i Michel; 18.05 Studio Wyborcze PR; 18.30 Wspomnij mnie; 19.00 Z kraju i ze świata — relacje z obrad Sejmu; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Obsługiwałem angielskiego króla" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Studio Wyborcze PR; 22.05 Religie i wierzenia; 22.15 Encyklopedia wielkich głosów; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.10 Panorama świata; 23.20 Sprawozdanie dźwiękowe z obrad Sejmu; 23.40 Gitara, banjo i country; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości 8.00, 13.00, 21.00, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Morze, morze" — odc pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi H. Kunicka; 9.50 „W pogoni za Cacciatem" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Motety maryjne; 13.05 Program lokalny; 13.20 Studio Wyborcze; 13.50 W stylu country; 14.20 Folklor na mapie świata; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Muzyczna Fiesta; 16.00 Program lokalny; 17.15 Studio Wyborcze; 17.45 Dzieła, style, epoki; 18.15 „W pogoni za Cacciatem" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Piosenka jest dobra na wszystko; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 „Stąd do Ameryki" cz. I; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza T. Szachowski; 23.00 „Morze, morze" — odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 „Dziś w starożytnym Rzymie" — odc. pow.; 8.30 „Chleb na wody płynące" — odc. pow.; 9.05 „Winien i ma" — magazyn; 10.30 Jazz lat 80; 11.00 Są sprawy; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Początek" — odc. pow.; 11.30 Muzyka z przełomu wieków; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Chleb na wody płynące" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Concerto grosso; 15.05 Wakacje na dwóch kółkach; 15.10 Rock pod prąd; 15.40 Herbatka przy samowarze; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Legenda Tatr" — odc. pow.; 19.30 Złote lata swinga; 19.50 „Początek" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 „Colloquim tullianum — Cicero i państwo"; 23.00 Opera tygodnia: R. Wagner — „Tannhauser"; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Rachat-łukum"; 24.00—1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 NURT; 6.30 Język niemiecki; 6.45 Przebojem powitaj dzień; 7.15 „Między nami" — magazyn; 7.40 Wspomnienia muzyczne; 8.10 Sygnały świata — magazyn; 8.30 Tydzień z W. Młynarskim; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka dla kl. I—II; 9.35 Na szerokim świecie; 10.00 Geografia dla kl. VI; 10.30 Muzyka ery komputerów; 11.05 Dom i świat; 11.55 Antologia sonaty; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Muzyka dla kl. I—II; 13.25 Reflektor — radiowy tygodnik dla dzieci; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Muzyczne partytury; 17.10 Język polski dla kl. III lic.; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Muzyczny prolog; 18.30 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kameralistyka jazzowa; 20.00 Opinie; 20.10 Z teki kompozytorskiej W. Karolaka; 20.25 Gra o przyszłość; 20.40 Z nagrań zespołu A. Maliszewskiego; 20.50 Idee i rzeczywistość; 21.10 Interpretacje chopinowskie; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Piosenki „z myszką"; 23.35 W poszukiwaniu wartości; 23.50 Aktorskie piosenki — Anna Chodakowska.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Marek; 6.15 „W drewnie zatrzymane" — aud. J. Smyka; 7.30 „Syndrom papugi" — kom. S. Pulnara; 13.05 Piosenka jest dobra na wszystko; 13.20 Studio Wyborcze — opr. K. Kurianiuka; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. W. Szymańskiego; 16.19 Z muzycznego archiwum; 16.30 „Alimenty z Ameryki" — aud. B. Ciruk; 16.45 „Fonograf" — mag. J. Papaja; 17.15 Serwis informacyjny; 17.15 Studio Wyborcze — opr. S. Poznańskiego.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.35 „Domator" — Nasza poczta, Szkoła dla rodziców
8.50 „Domowe przedszkole"
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Do dzieła, szefie" — komedia obyczajowa prod. CSRS
10.50 „Domator" — Przyjemne z pożytecznym
11.10 Matematyka kl. I—III
12.50 Język polski kl. II lic.
13.30 i 14.00 TTR — Semestr II
15.00 NURT — Problemy zdrowia współczesnego człowieka
15.30 Studio Sport — IX etap Wyścigu Pokoju
16.45 Program dnia i DT — Wiadomości
16.50 Losowanie Express i Super Lotka
16.55 Telewizyjny informator wydawniczy
17.15 Teleexpress
17.30 „Kto w twoim imieniu?" — Studio Wyborcze TVP
18.00 „Spojrzenia" — magazyn państw socjalistycznych
18.20 „Dawniej niż wczoraj" — „Archiwum XX wieku"
18.50 „10 minut"
19.00 Dobranoc
19.10 „Jak się rodzi inflacja?" — program publicyst.
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Targi" — film fab. prod. węg.
21.40 „Kto w twoim imieniu?" — Studio Wyborcze TVP
21.55 Kronika Wyścigu Pokoju
22.05 „Raport"
22.35 „Rozmyślania prof. M. Stępnia"
22.45 Klub menedżera
23.15 DT — Echa dnia
23.35 Język rosyjski

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski
17.25 Program dnia
17.30 „A, B, C" — teleturniej językowy
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 „Harlem story" — program rozrywkowy
19.30 „Zwierzęta wokół nas" — „Podaj łapę"
20.00 „Wirtuozi wiolinistyki" — R. Kabara
20.50 „Byli pod Monte Cassino" — rep.
21.15 „Ze wszystkich stron" — magazyn reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie" — serial TP
22.15 „Telewizja nocą"
23.00 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Puchar ligi w hokeju na lodzie — super-finał (2 i 3 tercja) (powtórzenie)
7.55 „Historia Asi Klieczyny" — film fab.
9.40 O czym śpiewają dzieci Ziemi
10.30 „Dookoła świata"
13.45 S. Prokofiew „Aleksander Newski" — kantata
14.25 Film dokumentalny
14.55 Godzina dla dzieci
16.00 Twórczość narodów świata
16.45 Dziś na świecie
17.00 „Agro" — magazyn
17.30 Film animowany
17.40 Piosenka-89
19.00 Dziennik
19.50 „Stopnie" — program publ.
21.05 Dziś na świecie
21.25 „Nastolatki" — film tv, cz. III
22.40 Program muzyczny
24.00 Śpiewa A. Sierow

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA DYŻURUJĄCA PRZEZ CAŁĄ DOBĘ

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529
Informacja o lekach — tel. 219-04

PUNKTY KONSULTACYJNE

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.
„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Mickiewicza 2, tel. 203-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz 17—20.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26 tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 17.V.1989 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.
POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej Curie 1, tel. 24-01
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - tel 988 — czynny codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok — tel. 209-03
Giżycko — tel. 24-56

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk Adres redakcji Białystok, ul Wesołowskiego 1, skr poczt 193 Telefony centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77 dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66, redakcja nocna 753-281, 752-817 Telex 75-21-06 Oddziały redakcji Łomża, ul. Świerczewskiego 7 tel 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32 tel 57-26 i 30-00 Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1, centrala 232-41 dyrektor 211-10 Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku

Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1 tel 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel 42-43) i Suwałkach (ul Kościuszki 32 tel 57-26 i 30-00) Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Roman Baka
PISSN 0137-9488 Nr indeksu 35013 T-3

Przyczynek do zdobywania punktów?

Z MODESTEM WAŚNIEWSKIM — przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Suwałkach o: ▼ słabościach organizacji ▼ pieniądzach ▼ polityczności związki i ▼ wyzwaniach rzuconych... światu — rozmawia JAGODA KAMIŃSKA

„Gazeta Współczesna": W sprawozdaniu na Wojewódzką Konferencję jest akapit mówiący o porażkach organizacji „często wynikających z nieumiejętności, słabości organizacyjnej, częstych zmian kadrowych, spadku liczebności, stale zmniejszającej się grupy aktywu w pełni identyfikującego się z ideami naszej organizacji". Jak — w takiej sytuacji — widzi kondycję suwalskiego ZSMP, na progu nowej kadencji, jego szef?

Modest Waśniewski: Tak było w poprzedniej kadencji. Krytyczne uwagi dotyczyły przede wszystkim pracy Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Sądzę też, że za dużo było wszelkiego rodzaju komisji.

Ich pracę zastąpią rady środowiskowe. Do rozwiązania określonych problemów będziemy powoływali zespoły, które — po spełnieniu swej misji — przestaną istnieć.

Wracając do kondycji suwalskiego ZSMP: na jego słabość złożyło się wiele przyczyn. Wystarczy wspomnieć tylko, nie tak odległą przecież, historię całego ruchu młodzieżowego w powojennej Polsce. Skutki przewartościowań i reorganizacji odczuwamy do dziś.

Druga kwestia — bardzo prozaiczna, jakby się mogło zdawać, to nieatrakcyjne płace. Nie ma tu co owijać w bawełnę, że zarobki w zakładzie są dwu-, trzykrotnie wyższe niż u nas. Więc kto tu przyjdzie do pracy?

I jeszcze jedno. Pomijając już sprawę zarobków: kto z dobrych fachowców, działaczy, organizatorów przyjdzie tutaj do pracy, jeśli — tak jak dotychczas — nie potrafiono wypracować sensownych form wykorzystania poprzednich pracowników ruchu młodzieżowego? Wciąż wiele jest takich instytucji, gdzie organizację młodzieżową traktuje się jedynie jako przyczynek do „zdobywania punktów" u towarzyszy partyjnych.

Jeszcze raz wrócę do pieniędzy, choć dżentelmeni ponoć o nich nie rozmawiają.

„GW": Dżentelmeni je po prostu — mają.

M.W.: Niestety. Związek do nich nie należy. Musimy je oszczędzać. Na czym? Jak? Najłatwiej — na propagandzie bo o tę nikt się nie upomni. Także na kształceniu. Są to wszystko działania doraźne. Efekt — jaki jest, każdy widzi.

„GW": Czy problem, rzeczywiście, tkwi tylko w braku środków. „Mamy ambicję i realne możliwości stać się wkrótce jedną z sił napędowych zmian" — to przecież cytat z przyjętego „Programu działania", który brzmi jak wyzwanie. Czy w tej sytuacji jest to wyzwanie realne? I komu rzucone?

M.W.: Musi być realne, jeśli chcemy pozyskać członków i mieć ambicje dokonywania zmian. Potrzebni są ludzie, którzy nie muszą mieć bogatego doświadczenia ale mają ciekawe pomysły, nie boją się ryzyka a więc i porażki. Ludzie, którzy byli dobrzy w końcu lat 70-tych, nie mogą się dziś sprawdzić, bo oni nie są w stanie się już zmienić.

Czym, w jaki sposób można tych ludzi przyciągnąć do ZSMP? Postanowiliśmy odejść od działań obligatoryjnych i stworzyć pełną swobodę dla pracy kół. Nasza rola — pracowników etatowych — ograniczyłaby się jedynie do inspirowania. Będzie to możliwe od jednym warunkiem: że aktyw i członków uzbroimy w argumenty. Takie, które przekonałyby ludzi, że warto pracować w samorządzie, radzie czy innym organie sprawowania władzy.

„GW": Czy ZSMP to istotnie zaplecze kadrowe partii?

W latach 1985—88 „przekazano" kolejno 159, 186 i 250 członków w szeregi PZPR. Czy te liczby świadczą o „polityczności" Związku?

M.W.: Przekazywaliśmy przecież nie tylko do PZPR. Również do innych partii, organów samorządowych, „Politycznością" związku jest natomiast reprezentowanie ZSMP w różnych organizacjach. Uczestnictwo w ruchu ekologicznym — też można nazwać politycznym sukcesem. Sądzę, że „polityczność" ZSMP kojarzy się przede wszystkim z tym, że jesteśmy „przedszkolem" partii, że ZSMP-owcy — ładne dziewczyny i przystojni chłopcy w czerwonych krawatach byli najczęściej „dodatkiem" do oficjałek. A czerwień — nic na to nie poradzę — zawsze kojarzy się z symbolem komunizmu. Może i przejaskrawiam to wszystko. Jest to jednak celowe. Tak przecież wielu ludzi myśli do dzisiaj. Być może historia poprzedniczek ZSMP ma tutaj swój udział...?

„GW": Co ZSMP może zaoferować młodemu człowiekowi poza zebraniem, udziałem w konkursie, olimpiadzie, turnieju?

M.W.: Wychodzimy z założenia, że każdy może tutaj znaleźć pole do popisu, dla swoich zainteresowań, ambicji, oczekiwań i marzeń. Na przykład — ochrona środowiska. Coraz większą popularnością cieszą się międzynarodowe obozy ekologiczne „Wigry — serce Suwalszczyzny" (w tym roku 1—14 września). Chcemy powołać młodzieżową wszechnicę ekologiczną, w której programie będą m.in. obozy, rajdy wycieczki i badania.

Osobny problem stanowi walka z patologiami społecznymi. Działające przy zarządach ośrodki społeczno-prawne zdobyły sobie zasłużoną markę. W lutym powołaliśmy „Klub otwartych serc", którego celem jest pomoc ludziom niepełnosprawnym. Tworzymy też bank sprzętu rehabilitacyjnego.

Tę listę rozszerzać można choćby o budownictwo patronackie, wiele innych inicjatyw. Trudno mówić o atrakcyjności, czy nieatrakcyjności programowej ZSMP. Widać czymś tę młodzież potrafiliśmy przyciągnąć, jeśli organizacja liczy około 14 tys. członków. Mam nadzieję, że nowe formy i odmienny od dotychczasowego styl pracy uatrakcyjnią Związek.



Fragment osiedla mieszkaniowego w Rucianem-Nidzie.

Fot. JAN CIEŁUSZECKI

Zaproszenie do teatru

30 i 31 maja w Miejskim Domu Kultury w **Giżycku** gościć będą ze spektaklem aktorzy **Teatru im. Jaracza w Olsztynie.** Głównie z myślą o uczniach szkół średnich zaprezentują cztery przedstawienia sztuki Jean Claude'a Carriere'a — „Notatnik" (komedia miłosna). Teatr im. Jaracza zaprasza za pośrednictwem giżyckiego „Juventuru", gdzie można nabywać bilety. (pim)

Radni WRN — czekają na Was

Dziś (17 bm.) o godz. 14 w Ciechanowcu radni Wojewódzkiej Rady Narodowej oczekiwać będą na pytania i opinie mieszkańców. Jeśli nie jesteś obojętny na to co się dzieje — przyjdź. (kłos)

Powrót posła

IRENA SZADURSKA, pracownik oświaty, działaczka Ligi Kobiet Polskich, w poprzedniej kampanii wyborczej do Sejmu deklarowała szczególne zainteresowanie problemami życia wsi — szczególnie kobiet, młodzieży i oświaty wiejskiej. U schyłku kadencji tak zdaje sprawę ze swego 4-letniego posłowania:

KLUB Poselski ZSL (kandydowałam z mandatu Stronnictwa) skierował mnie do pracy w Komisji Administracji, Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości. Podczas spotkań i dyżurów odbierałam sygnały o złej obsłudze obywateli przez notariaty państwowe. Po wizytacji notariatów i rozmowach z prezesami sądów przedstawiłam sprawę ministrowi Sprawiedliwości. Okazało się, że jest to problem ogólnokrajowy. Wkrótce resort przystąpił do opracowania projektu „Prawa o notariacie" (uczestniczyłam w pracach podkomisji), które pozwoli na tworzenie oddziałów biur notarialnych oraz prywatnych kancelarii adwokackich.

Na podstawie ustaleń Komisji Prawnej i Rodzinnej ZW LKP napisałam koreferat „Ocena pracy komorników sądowych", a następnie opinię w tej sprawie, skierowaną do Ministerstwa Sprawiedliwości. Uczestniczyłam też w wizytacji zakładów karnych w woj. olsztyńskim. Spostrzeżenia z niej oraz uwagi z kontroli NIK stanowiły przedmiot zainteresowania Komisji. Przewodniczyłam też zespołowi, który zajmował się pracą terenowych organów administracji państwowej w Elbląskiem.

Większość spotkań poselskich odbyłam na wsi, głównie z młodzieżą. Wnioski z nich, dotyczące wsi i nowych ustaw z nią związanych, przekazywałam stosownym komisjom sejmowym i klubom ZSL. Aktywnie uczestniczyłam też w pracach i obowiązkach reprezentacyjnych Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego.

Podczas dyżurów wysłuchiwałam gorzkich żalów obywateli i byłam szczęśliwa, gdy mogłam im pomóc. A udało mi się: skrócić służbę wojskową synowi rolnika — podporze gospodarstwa, „wydeptać" gaz dla samotnej staruszki, miejsce w przedszkolu dziecku zrozpaczonej matki, innej zapewnić pomoc finansową z opieki społecznej i skutecznie interweniować w Hucie Metali Nierdzewnych o przydział blachy na dach zespołu poklasztornego w Szczuczynie.

Uważam, że dobrze reprezentowałam interesy moich wyborców w Sejmie PRL.

(Spisała S.H.)

Piłkarski turniej w Grajewie

Niedawno w **Grajewie** zakończył się turniej piłkarski drużyn młodzieżowych o Puchar naczelnika miasta i gminy. Uczestniczyło sześć drużyn. Pierwsze miejsce zajął zespół „Rekiny" którym opiekuje się Spółdzielnia Mieszkaniowa przed drużynami ze Szkoły Podstawowej z Rajgrodu i Szkoły Podstawowej nr 4. Królem strzelców został Artur Rojek z drużyny „Rekiny" — 6 bramek. Najlepsi otrzymali puchary i nagrody rzeczowe. (wj)

Wszystkie drogi prowadzą nad Sajno

Na Podhalu (pokazywano to w telewizorze) oficjalny letni sezon turystyczny już się zaczął. U nas przyjdzie poczekać jeszcze kilkanaście dni, ale już teraz miejsca gdzie w czasie wakacji przyjdzie nam wypoczywać, pucowane są na przyjęcie gości.

Jednym z takich miejsc (chyba można je zaliczyć do najlepszych w naszym regionie) jest **ośrodek Białostockich Zakładów Przemysłu Welnianego im. dyr. Sierżana.** Powstał ćwierć wieku temu i wcale nie zamierza czuć się w roli staruszka. Położony malowniczo nad jeziorem **Sajno** koło Augustowa ciągle się rozwija i z każdym rokiem przyjmuje coraz więcej gości.

Kierownik działu socjalnego w BZPW — ANDRZEJ SOSNOWSKI twierdzi, że trudno mu opędzić się od chętnych do skorzystania z ośrodka

— Mamy stałych, którzy są wierni od wielu lat m.in. FSC ze Starachowic. W kosztach utrzymania partycypuje też kilka białostockich firm, m.in. „BIRUNA" i ZPW IM. E. PIATER W WASILKOWIE. Dzięki takiemu wsparciu możemy postawić nad Sajnem więcej komfortowych, piętrowych domków „Brda", wyposażyć je w lodówki i telewizory. Budujemy je w miejsce likwidowanych starych, parterowych domków. Dzięki temu w br jednorazowo zmieścimy w ośrodku ok. 200 osób. Stanie też domek „Jola" w którym dorośli będą mogli pograć sobie nieco dłużej w brydża czy szachy. Wprowadzimy też szczególnie dla młodszych wczasowiczów gry komputerowe — jak znalazł na mniej pogodne dni. W przystani ośrodka zacumują w br. trzy nowe „Omegi".

Nad Sajno przyjadą również w br. goście zagraniczni — rozszerzają się bowiem kontakty BZPW z innymi krajami. Będą to obywatele NRD i Związku Radzieckiego. Oficjalne otwarcie tegorocznego sezonu — 1 czerwca. Jak twierdzi A. Sosnowski — wszystko będzie tego dnia „na glans". (mip)

Przeglądanie lamusa

Sztuka ludowa ma to do siebie, że jest i atrakcyjna wizualnie, i praktyczna, tzn., równie efektownie prezentuje się na wystawie, jak i w zastosowaniu użytkowym. Żaden zamożniejszy „daczownik", który zwiózł i zmontował na działce letniskowej chatę kurpiowską, podlaską czy mazowiecką, nie odmówiłby sobie przyjemności jej wyposażenia w rekwizyty, wybrane z wystawy prezentowanej w łomżyńskim Muzeum Okręgowym.

Można nimi stylowo uzbroić drzwi, przykryć posłania, ławy i stoliki przyozdobić, poduszki i etażerki, a także półki kuchenne. Tylko... gdzie to wszystko kupić, skoro na przegląd dorobku kulturalnego województwa trzeba było je wyciągać ze zbiorów muzealnych: ciechanowieckich, nowogrodzkich i łomżyńskich. Nikt nie zechciał nawet poinformować zwiedzających, z jakiego okresu pochodzą i kto ich wytwarzaniem zajmuje się dzisiaj, jeżeli już nie udało się zgromadzić dorobku aktualnego. Zatem traktowanie tej wystawy jako przeglądu wojewódzkiego jest dowodem nierozumienia tego pojęcia lub — działań pozornych. Co do zakresu obszarowego można mieć również zastrzeżenia, skoro znalazły się na niej wyroby kowalskie **Mariana Zaniewskiego** z Płońska, czyli woj. ciechanowskiego...

Zadziwia mnie ponadto także dość powtarzalne w Łomży — zjawisko: **dopasowywania twórców** do szyldu, co w tym przypadku dotyczy rzeźbiarzy. **Dzieła niektórych z nich widywałam już w innej „szufladzie".**

Ekspozycję jednakże obejrzeć warto, bo jest tego godna. Sądzę, że do czasu jej zamknięcia uda się nawet organizatorom ustalić autorstwo jednego z podwójnych dywanów.

W ramach przeglądu przejrzałam też **grafiki nieprofesjonalistów** w hallu WDK. Czyżby skromność tylko nie pozwoliła podpisać się pod własnymi pracami? (s.h.)

Złodzieje numerów

KIEDY TO SIĘ SKOŃCZY?! zadaje pytanie naczelnik **Urzędu Telekomunikacyjnego** w Grajewie **Tadeusz Soliński.** Pierwsze wrzutowe aparaty telefoniczne zainstalowano w mieście na początku lat 70. Sieć aparatów stale wzrasta i obecnie jest ich — 21. Następne będą uruchamiane po rozbudowie sieci kablowej.

Nie wszystkie aparaty są jednak czynne. To wina z jednej strony, użytkowników, którzy wrzucają nieodpowiednie monety zapychają otwory wrzutowe zapałkami i patykami po lodach, a z drugiej strony — wandali. Nagminne stało się niszczenie kabin i kradzieże słuchawek. Brak na rynku wkładek słuchawkowych, powoduje, że dokonuje się kradzieży całego mikrotelefonu. Wkładki te potrzebne są do budowy prostego wzmacniacza i mikrofonu. W ub.r. zanotowano — 42 kradzieże, a już w br. do 1 maja piętnaście. Z wyjaśnień konserwatora tych urządzeń **Antoniego Borawskiego** wynika, że sprawcami kradzieży jest prawdopodobnie młodzież szkolna.

Z powodu niszczenia kabin i kradzieży UT ponosi duże straty. Koszt mikrotelefonu wynosi około 7 tys. zł, a kabiny od 37 tys. zł do 65 tys zł. Zyski miesięczne natomiast **kształtują się w granicach 50 tys. zł.** APELUJEMY — NIE NISZCZMY KABIN I MIKROTELEFONÓW! **SZANUJMY WSPÓLNE DOBRO!** (sar)

Wyrazy głębokiego współczucia

dh Krystynie Olczyk

z powodu zgonu

TEŚCIA

składają:
instruktorzy Łomżyńskiej Chorągwi ZHP.

k 2316-1

Kokietowanie literatury

Mój przyjaciel logicznie dowodził: „Jeżeli w kawiarence „Sezam" Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Goldapi spotyka się z czytelnikami trzech poetów jednocześnie, to w Suwalskiem istnieje życie literackie". Tę implikację potwierdzają: Grażyna Dobreńko-Falecka („Dwugłos", „Wiersze z odrobiną ironii"), Wacław Klejmont) „Ubezwłasnowolniony piecuch na etacie Feniksa", „Almanachomachia", „Siradiada"), Mirosław Słapik („Ciąg logiczny"). Zapowiedź dorocznych Dni Oświaty, Kultury, Książki i Prasy.

Małym raportem o stanie kultury jest „Almanachomachia" Wacława Klejmonta. Autor pisze fraszki, limeryki, aforyzmy oraz teksty kabaretowe i szopek. Prowadzi kabaret **„Legalny" w Zespole Szkół Rolniczych w Olecku.** Debiutował na łamach „Nowej Wsi" dwadzieścia lat temu. Urodził się nad Hańczą ale pierwszy arkusz wydał w Zduńskiej Woli, zaś tomik w Sieradzu. Uważa, że „lepiej być niepiśmiennym, niż nieczytelnym". W odezwie „Do diabła" apeluje: „Wreszcie grzeszcie". O „Wymownej przewodniczce" pisze: „Dziewczyna ust nie zamyka, a ja zahukany cichnę, bo jak tu wykrztusić do licha. „Kochanie pokaż mi Pichnę?" Zgorszonym dodajmy, że Pichna to dopływ Warty, rzeczka przepływająca przez Zduńską Wolę.

Najcelniejsza recenzja twórczości fraszkopisarza pochodzi od czytelniczki. Honorata Brzezińska zauważa: „Tak mało słów a tak dużo treści".

Krzepiące wieści nadeszły z Suwałk, że bibliofiskie tomiki Suwalskiego Towarzystwa Kultury wychodzą wreszcie „z podziemia". Będą w sprzedaży w nowej, gustownie urządzonej, księgarni w osiedlu „Północ". (tan)

Ciekawy konkurs

Polskie ślady na wojennej maple

Z okazji Dnia Zwycięstwa Biblioteka Miejska i Miejsko-Gminny Dom Kultury w Grajewie zorganizowały konkurs historyczny „Polacy na frontach II wojny światowej".

Pierwsze miejsce zajęły wspólnie Marta Szymczak i Urszula Ziarko przed Iwoną Wiśniewską i Izabellą Gajownik.

Najlepsi otrzymali nagrody książkowe. (wj)

Rzycie toważyskie

W redakcyjnej poczcie każdego prawie dnia spotykamy jakieś cudeńko. Przeważnie są to serdeczne, nie wątpimy, zaproszenia na przeróżnej maści jasełka, odczyty, konferencje, wernisaże etc. Cieszymy się, w miarę możliwości, korzystamy.

Ale w imieniu naszego zespołu uprzejmie informuję, rze z przysłanego nam zaproszenia na otwarcie LECHA BUCZYŃSKIEGO pt. „Obywatele" nie skożystaliśmy z dwuch powoduf: po pierwsze dlatego, rze tróno traktować powarznie zaproszenie, kturego nadafca nie ma szacunku dla własnej firmy, choćby było nawet tylko toważystwem. Takim to jósz hiba i słownik ortograficzny nie wiele pomorze, hoć sprubować warto, bo jak mawiali bracia: na nałókę nigdy nie jest za puźno. To po pierfsze.

A po drugie, nasi drodzy pasjonaci fotografii z Łomżyńskiego Towarzystwa — możemy nawet zaakceptować, że 150-lecie fotografii czcicie w ten „wyszukany" sposób. Ale co najmniej za niegrzeczność należy uznać fakt pouczania nas, o tym co powinniśmy robić, a czego nie. Nie przypominamy sobie takiej sytuacji, gdzie nakazywalibyśmy wam — drogie toważystwo! — którą panienkę nastron miała dla drugiej choćby odrobinę szacunku, bo ta także świadczy o kulturze.

Nie możemy poważnie traktować — Przemiłe Toważystwo — zarzutów o „rozkładaniu" waszych jedynie słusznych pomysłów i inicjatyw przez to, że „nie uczestniczymy". I jeżeli będzie tak dalej — uczestniczyć nie zamierzamy, choćby wam oprócz rąk opadło coś jeszcze.

Zainteresowanych informujemy, że Łomżyńskie Towarzystwo Fotograficzne mieści się przy ul. Moniuszki 6. Tak przynajmniej „stoi" w zaproszeniu, choć — jak się okazuje — informacji tego Towarzystwa poważnie traktować się nie da! (kłos)

Słodko-gorzko

Niedawno w SUWAŁKACH miały miejsce dwa wydarzenia kulturalne warte odnotowania, skłaniające jednocześnie do refleksji nad gustami mieszkańców. Z ust niejednego organizatora imprez daje się słyszeć opinię, iż jest to miasto niełatwe dla kultury, zwłaszcza tej wyższego lotu (chociaż niekoniecznie elitarnej). Elit co prawda nie brakuje, ale trudno byłoby wymienić dziedzinę, na której wyraźnie odciskają one swoje piętno.

Po pokonaniu finansowych barier, tj. znalezieniu kilku sponsorów, organizatorzy ogólnopolskiego turnieju tańca towarzyskiego „Nad Czarną Hańczą" z obawą oczekiwali na rozpoczęcie. Doświadczenie kilku poprzednich lat wskazywało bowiem, że turniej tańca to nie jest to, na co najbardziej czekają suwalczanie. Zrobiono wszystko żeby impreza się udała. Cenę biletów zróżnicowano (800 zł dla dorosłych i 500 zł dla uczniów), „mózg turnieju" — **Jarosław Przekop** odwiedził wszystkie szkoły i zakłady pracy ze słowami zachęty. Zdaniem pracowników socjalnych turniej tańca to żadna atrakcja; młodzież też niezbyt reflektowała.

— Nie ma streap-teasu i słonych kawałów, znaczy impreza niegodna uwagi — podsumował zirytowany. — Ręce opadają. Sprowadzam mistrzów krajów socjalistycznych w klasie „S". Co jeszcze można zrobić żeby ludzie przyszli? W **Olsztynie** na międzynarodowy turniej o mistrzostwo krajów demokracji ludowej bilety były nieosiągalne już **dwa miesiące wcześniej. Kosztowały 2,5 tys. zł. Z ceny naszych wejściówek ludzie z branży z innych ośrodków pokpiwali. Tymczasem w Suwałkach sarkano, że drogo. To miara intelektualnego dystansu.**

Jakie zatem było zaskoczenie, gdy hala okazała się wypełniona do ostatniego miejsca zarówno na eliminacjach, jak i finałach. Dominowała młodzież, gorąco oklaskująca występy 46 par z osiemnastu klubów w Polsce i Litewskiej SRR. Niespodzianka na tyle zaskakująca, że J. Przekop, który wraz z żoną Ewą wywalczył pierwsze miejsce, uradowany był nią bardziej niż nagrodami.

— Po raz pierwszy poczułem prawdziwą satysfakcję — zapewniał. Była to dla niego najważniejsza oznaka zapoczątkowania ewolucji gustów.

Ewenement stanowiły natomiast „Konfrontacje filmowe". Spadły na Suwałki niespodzianie. Wielu rzeczy można by się spodziewać, ale nie tego, że dwanaście filmów, z których nie wszystkie zostaną zapewne zakupione do normalnego rozpowszechniania, trafi do kina „Bałtyk". Stało się to nie za sprawą nagłej wylewności kinematograficznej instytucji, zamierzającej rozszerzyć ten doroczny cykl pokazów, lecz powstałego Religijnego Stowarzyszenia „Gaudem et spes". Udało się załatwić filmy w ostatniej chwili, trochę na „wariackich papierach" i stąd mała reklama. Spodziewano się wszakże dużego zainteresowania. Kino udostępniło salę, zaplanowano kilka seansów, proporcje podziału dochodów... Wiedziano bowiem, że „konfrontacje" są silnym magnesem przyciągającym widzów. W dużych ośrodkach walą na nie tłumy, a zdobycie karnetu wymaga odstania w kolejce lub koncepcyjnej ekwilibrystyki.

W Suwałkach impreza zrobiła klapę! Niewiele osób zdecydowało się na nabycie karnetu za 4,5 tys. zł. Poza jednym wyjątkiem — „Imperium słońca" S. Spielberga, 280-miejscowa sala świeciła pustymi fotelami. Nie pomogła sprzedaż biletów na każdy film oddzielnie, ogłoszenia w kościele, telefony do zakładów pracy. Ograniczono ilość seansów. Udało się realizować tylko jedną projekcję dziennie. Widowni nie zapełnił ani „Ostatni cesarz" B. Bertolucciego, ani „Frantic" R. Polańskiego.

— Suwałki są trudnym miastem dla filmu. Te, na które w kraju ludzie „wyłamują drzwi" u nas często przechodzą niezauważone. Nie ma tradycji czytania informacji o filmach. Na projekcje przychodzi niemal wyłącznie młodzież — dzieli się spostrzeżeniami kierownik „Bałtyku" — **Andrzej Chuchnowski.** Rad jest jednak z nawiązania kontaktu ze stowarzyszeniem, ponieważ ma ono większe możliwości załatwienia atrakcyjnych obrazów. Zaczynają myśleć o przeglądzie filmów **Andrzeja Wajdy,** który z okazji parlamentarnej elekcji zjechał do woj. suwalskiego i podobno nie ma nic przeciwko temu.

Pomimo finansowej i frekwencyjnej porażki, **Grzegorz Kubaszewski,** za którego sprawą „konfrontacje" zdarzyły się w Suwałkach — uważa je za krok do przodu w miejscowej kulturze. Gdyby odbywały się co roku, byłoby prawdopodobnie inaczej.

Nierzadko jest tak, że zanim nowe przyzwyczajenia zostaną ukształtowane i „zaskoczą", trzeba nauczyć się przełykać gorzką pigułkę rozczarowania. Zwłaszcza w tak delikatnej dziedzinie jak kultura. (jn)

SPORT

Przed walką o medale XVI OSM

Żagle na wodzie

Zima za nami, lato tuż, tuż. Suwalscy żeglarze zamienili więc bojery na żaglówki. W minionych dniach spotkali się w Giżycku. Tam rozegrali wojewódzką spartakiadę młodzieży i Suwalską Olimpiadę Szkół. Zawody te są pierwszym etapem XVI OSM. Trenerzy przypatrywali się im z uwagą, bo przecież suwalczanie zaliczani są do grona najlepszych w kraju.

W Giżycku wystartowali reprezentanci 6 klubów. Po raz pierwszy po dłuższej przerwie pokazali się wodniacy MKŻ Mikołajki. Sądząc po wynikach bojerowców z Mikołajek, możemy liczyć, że już wkrótce także letni żeglarze z MKŻ zaczną odnosić sukcesy.

WYNIKI: „Optymist" — 1. Mariusz Młodzianowski (Roś Pisz), 2. Rafał Dylnicki (Nord Augustów), 3. Adam Gasiul (Roś), **„Cadet"** — 1. Maciej Chmielewski — Rafał Kiekotko (RKS Ruciane Nida), 2. Radosław Kowalski — Wojciech Czarzasty (RKS), 3. Tomasz Korneluk — Marek Jasiński (Roś); **„OK"** — 1. Tomasz Kalinowski (Niegocin Giżycko), 2. Paweł Plaga (RKS), 3. Andrzej Chełkowski (Niegocin); **„420"** — 1. Adam Ulążka — Robert Jesionowski, 2. Sławomir Banach — Kazimierz Nieckowski, 3. Iwona Lichota — Blanka Śmiarowska (wszyscy Roś); **„DIV I"** — 1. Henryk Pomichter, 2. Agnieszka Sawicka (oboje Nord); **„DIV II"** — 1. Renata Klukowska, 2. Beata Narel (obie Nord) oraz 1. Adam Bronakowski, 2. Jarosław Romańczuk 3. Grzegorz Proszkin (wszyscy Nord).

Zwraca uwagę dobra postawa dziewcząt, które rywalizowały z chłopcami. Lichota i Śmiarowska zajęły 3 miejsce w klasie „420", a Agnieszka Kolman z Ewą Kozakiewicz (Niegocin) uplasowały się na 6 pozycji wśród 16 załóg biorących udział w zawodach klasy „Cadet".

PUNKTACJE DRUŻYNOWE: Klubów — 1. Nord, 2. Niegocin, 3. Roś; **szkół podstawowych** — 1. SP 3 Pisz, 2. SP 4 Giżycko, 3—4. SP 1 Ruciane Nida i SP 1 Giżycko; **szkół ponadpodstawowych** — 1. ZSZ Pisz, 2. ZSB-El. Augustów, 3. ZSZ 2 Augustów.

Najlepsi w regatach w Giżycku wystartują teraz w mistrzostwach makroregionu mazursko-warmińskiego w Iławie i w Mikołajkach. (dk)

Grand Prix LZS

Biegacze Maratonki Grajewo mają niezmordowane siły. W sobotę i niedzielę startowali w dwóch kolejnych biegach o „Grand Prix Wiadomości Sportowych, Dziennika Ludowego i RG LZS". Trasy były ciężkie, niemal górskie.

Około 80 zawodników wyruszyło ze startu V Ogólnopolskiego Biegu Sadowników w Grudyni Wielkiej (woj. opolskie). Pokonywali oni dystans 17 km. Jarosław Dembiński zajął dobre 5 miejsce a Antoni Kiełczewski — siódme.

Natomiast 60 zawodników wzięło udział w Nowotomyskim Biegu Święta Ludowego w Nowym Tomyślu. Dembiński pokonał trasę 10 km na 6 pozycji, a Kiełczewski na dziesiątej. (dk)

VIII Mazurska Dwudziestka

W niedzielę, **28 maja o godz. 12** na stadionie 1000-lecia w Ełku wystartuje **VIII Mazurski Bieg Przełajowy.** Impreza ta organizowana w ramach obchodów Dni Ełku będzie miała w tym roku charakter ogólnopolski.

Na trasę liczącą 20 kilometrów, prowadzącą ze stadionu przez Chruściele i Nową Wieś z powrotem na obiekt 1000-lecia, wyruszy każdy chętny mający ukończone 16 lat, aktualne zaświadczenie lekarskie i opłacone wpisowe w wysokości 200 zł.

Zgłoszenia listowne lub telefoniczne przyjmowane są do **26 bm.** na stadionie 1000-lecia przy ul. 6 Kwietnia 15 a (tel. 27-23) lub w dniu zawodów na miejscu startu w godz 9—11. (dk)

O Puchar Kuchara

Dzisiaj, **17 bm. o godz. 12** na stadionie MOSiR w Łomży reprezentacja tego miasta zmierzy się w młodzieżowych rozgrywkach piłkarskich o Puchar Kuchara z Warszawą. Także z drużynami ze stolicy, ale w eliminacjach XVI OSM i w Pucharze dr Michałowicza spotkają się zespoły Suwałk. Pojedynki odbędą się w Warszawie. (dk)

Piłkarska klasa „A"

Grupa łomżyńska: Ziemowit Nowogród Unia Ciechanowiec 5:3, Sokół Sokoły Wissa Szczuczyn 0:5, Smolniki Stawiski — Komunalni Grajewo 4:1. Mecz Ruch Wys Maz. — Warmia Grajewo przełożono na 25 bm. godz. 17. Spotkanie zaległe Ziemowit — Warmia odbędzie się w czwartek 18 bm. o godz. 17.

1. Wissa	17:5	36:10
2. Warmia	15:3	24: 8
3. Komunalni	12:10	21:16
4. Unia	12:10	28:28
5. Ziemowit	9:11	24:24
6. Smolniki	9:13	16:19
7. Ruch	9:11	18:26
8. Sokół	1:21	11:47

Grupa suwalska: Jurand Bemowo Piskie — Orkan Drygały 1:0, Węgoria Węgorzewo — RKS Wiartel 1:1, Pogoń Banie Maz. — Znicz Biała Piska 0:3, Sparta Augustów — Polonia Raczki 3:0 vo, Pomorzanka Sejny — Czarni Olecko 4:0, Olimpia Mikki Pogoń Ryn 3:1, Tęcza Oracze — Meprozet Orzysz 3:1.

1. Sparta	36: 4	67:16
2. Tęcza	30:10	52:27
3. Czarni	28:12	48:27
4. Znicz	25:15	49:30
5. Węgoria	24:16	51:39
6. Pogoń R.	20:20	42:41
7. Olimpia	20:20	42:42
8. Jurand	20:20	33:38
9. Pomorzanka	19:21	46:56
10. Wiartel	18:22	55:48
11. Orkan	16:24	50:61
12. Meprozet	11:29	42:67
13. Pogoń B. M.	11:29	28:58
14. Polonia	2:38	16:71

(dk)

Twarzą w twarz z W. Karczewskim i W. Cimoszewiczem

Dziś nie ma łatwych pytań

Idąc na spotkanie z młodzieżą w łapskim Zespole Szkół Mechanicznych, WITOLD KARCZEWSKI, pretendujący do senatorskiego fotela i WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ, ewentualny poseł, nie liczyli chyba na łatwą rozmowę. Mają już za sobą wiele kontaktów z mieszkańcami województwa.

Witold Karczewski początkowo próbował delikatnie skokietować salę. Przypomniał, że urodził się w dawnym powiecie łapskim, a w okresie studiów przez pół roku wynajmował pokój w kolejarskim mieście. Program przedstawił opisowo, rozwijając główne hasła swojej kampanii: porozumienie wszystkich obywateli wobec racji nadrzędnych, sprawnie funkcjonujące przedsiębiorstwo — motorem wyjścia z kryzysu, uzdrowienie rolnictwa.

Nieco inną taktykę przyjął **Włodzimierz Cimoszewicz.** Od razu przypomniał, że program adresuje do wyborców ze wsi i małych miasteczek. Jeśli zostanie posłem, chce się zająć m.in. naprawieniem ekonomii rolnictwa, głównie opłacalnością produkcji, zmniejszeniem galopującej inflacji, ochroną środowiska oraz problemami lokalnymi.

Obaj kandydaci szczerze powiedzieli też zebranym, że nie należy oczekiwać cudów Efekty piastowania przez nich ewentualnych funkcji mogą być sprawdzone dopiero po jakimś czasie.

Wyborcy zaczęli z „grubej rury". **Andrzej Łazarowicz** zaprezentował stanowisko, że partia jest odpowiedzialna za obecny kryzys. I dlatego też, jego zdaniem, kandydaci z listy PZPR mają znikome szanse (przynajmniej u niego).

Rozumiem to stanowisko — odpowiedział na zarzut Włodzimierz Cimoszewicz — ale go nie podzielam. Rzeczywiście partia ponosi znaczną część odpowiedzialności choćby z tego powodu, że jest u władzy. Jestem jej członkiem od 18 lat. W tym okresie były momenty że miałem wątpliwości Jednak nie oddałem legitymacji. Jest piekielnie łatwo zmieniać poglądy. Mamy tego przykłady i w trakcie obecnej kampanii. Wielu dzisiejszych krytyków, przed laty robiło karierę właśnie w partii.

W trakcie obecnych wyborów mniejszą wagę ma przynależność. Głosuje się — moim zdaniem — na konkretnego kandydata i jego program.

W nawiązaniu do tej wypowiedzi Witold Karczewski przypomniał, że zmiany zaszły również w partii. Dzisiejsza PZPR daje swym członkom szansę na kształtowanie jej oblicza. Również on był zdania, że należy wybierać człowieka, kierować się jego programem.

Nie wszystkich to jednak przekonało. **Wojciech Czerniawski** postawił zarzut, że kampania jest manipulowana, forująca członków PZPR Dlaczego z wyborcami spotykacie się w szkole w sytuacji, którą nam narzucono, bez swoich konkurentów o innych opcjach politycznych — zapytał.

Ten problem był łatwy do wyjaśnienia Po prostu kandydaci przybyli do szkoły, ponieważ ich tu zaproszono. Ale jeśli wam ta formuła nie odpowiada — zgodnie stwierdzili — zaproponujcie inną, a my ją przyjmniemy.

Tego typu pytania zakończyły się po wystąpieniu Włodzimierza Cimoszewicza. Poinformował on zebranych, że próbował nawiązać kontakt z przedstawicielem opozycji prof. **Andrzejem Stelmachowskim,** zapraszając do wspólnej dyskusji. Niestety, jego propozycja pozostała jak na razie bez odpowiedzi. Również Witold Karczewski przypomniał, że proponował „Solidarności" współpracę w imię wspólnego dobra. Efekt jak poprzednio.

Pointą do tej dyskusji może być opinia kandydata spod Knyszyna: — Wszyscy siedzimy na rozchybotanej łodzi. I albo przytrzymamy nerwy na wodzy albo zaczniemy się przepychać do steru. Wynik wtedy będzie łatwy do przewidzenia.

Andrzeja Kowalskiego interesowało stanowisko kandydatów wobec szkół prywatnych.

Witold Karczewski jest zdecydowanym przeciwnikiem elitarnych — jego zdaniem — placówek oświatowych. Uważa że pogłębią one dysproporcje między ubogimi warstwami społeczeństwa, a bogatymi.

Kandydat na posła zaś, był zdania, że prywatne szkoły powinny znaleźć miejsce w naszym systemie oświatowym. Będą one zdrową konkurencją dla dotychczasowych placówek.

Jeden z wyborców wywołał temat młodzieży, a głównie braku możliwości spędzania wolnego czasu. Chociaż obaj kandydaci proponowali różne rozwiązania tego problemu, obaj byli zgodni, że trzeba przeznaczyć dodatkowe fundusze na ten cel, głównie na wsi i w małych miasteczkach, ale wiele też zależy od samych zainteresowanych.

ROMAN BAKA



Uczennice wręczyły kwiaty swoim starszym koleżankom, naczelnym pielęgniarkom z białostockich szpitali — Zenobii Biernackiej i Barbarze Andrukiewicz.

Pielęgnuj czule...

Już po raz drugi w okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki w Zespole Szkół Medycznych zorganizowano uroczysty apel. W części artystycznej wystąpiły uczennice z montażem słowno-muzycznym. W przyszłym roku minie 130 lat od utworzenia pierwszej w świecie szkoły dla pielęgniarek, bardzo wiele mówiono o sławnej przedstawicielce tego zawodu — Florencji Nightingale i jej aktualnych po dzień dzisiejszy słowach, dotyczących etyki zawodowej.

W uroczystości wziął udział m.in. dr Mirosław Cybulko kandydat na senatora z ramienia ZSL, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku. Odpowiadał na wiele pytań i kwestii interesujących przyszłe pielęgniarki. (lz)

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Wspólne zdjęcie z kandydatem na senatora — dr. Mirosławem Cybulką.

Zielony festyn

Mieszkańcy Moniek i okolicznych wsi przybyli na Święto Ludowe do parku i na stadion miejski. Na tle zieleni otaczającej amfiteatr w lesie, wystąpiły zespoły artystyczne Przez wiele godzin prezentowały one bogaty program rozrywkowy. Najwięcej oklasków i pochwał otrzymały konkurujące ze sobą — chór **„Echo" z Suchowoli** i chór z **Liceum Ogólnokształcącego w Mońkach** oraz kapela podwórkowa istniejąca pod patronatem Spółdzielni Mieszkaniowej.

Wśród widzów i gości festynu byli kandydaci na posłów — **Mirosław Sadowski** z Jeżewa i **Włodzimierz Cimoszewicz** z Ogrodnik koło Knyszyna. Prowadzili oni ciekawe rozmowy wprost z przyszłymi wyborcami, a za pomocą mikrofonu — w wypełnionym po brzegi amfiteatrze — zaprezentowali interesujący, nowy punkt widzenia na małe i wielkie sprawy kraju oraz polskiej wsi, jako że są wzorowymi rolnikami i doświadczonymi obserwatorami życia społecznego i gospodarczego.

Od rana do wieczora w dniu Zielonych Świąt, na zielonym stadionie w Mońkach walczyli o puchary i nagrody sportowcy z Warszawy, Ostródy, Szczytna, Knyszyna i Moniek. (kru)

▶□◀

W Mońkach odbyły się sztafetowe biegi uliczne. Wzięły w nich udział reprezentacje szkół z Moniek i sąsiednich miast oraz drużyny zakładów pracy. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła SP nr 1, zdobywając puchar przechodni ZBoWiD (po raz trzeci z kolei) oraz puchar Inspektora Oświaty i Wychowania przed drugą drużyną z tej samej szkoły, która uhonorowano pucharem LKS „Promień" Mońki Trzecie miejsce zajęła reprezentacja Szkoły Podstawowej w Masiach.

Wśród szkół ponadpodstawowych najlepsza okazała się moniecka **Szkoła Zawodowa,** zdobywając puchar RMG LZS przed LO z Goniądza (puchar ZSMP Mońki) i ZSR w **Mońkach** (puchar monieckiego OSiR). Zwycięskie zespoły otrzymały ponadto proporce, ufundowane przez Monieckie Towarzystwo Regionalne i Inspektora Oświaty i Wychowania w Mońkach

Warto w tym miejscu wspomnieć o firmach, które pomagały w organizacji tego przedsięwzięcia oraz fundatorach nagród — Nadzorze Telekomunikacyjnym, RUSW w Mońkach i dyrekcji ZOZ. (mip)

Na funduszu wyborczym

Apelowaliśmy niedawno do białostockich podstawowych organizacji partyjnych, do członków i kandydatów PZPR o wsparcie finansowe Wojewódzkiego Funduszu Wyborczego. Odpowiedziało na ten apel wiele organizacji oraz indywidualnie oferujących swe złotówki członków partii. W sumie fundusz wzrósł w ciągu ostatniego tygodnia o dalsze 1,5 mln zł, pochodzących z 10-proc. funduszu POP oraz o 150 tys. zł — z wpłat indywidualnych.

Uchwały o przekazaniu na fundusz wyborczy 10 proc. swych składkowych pieniędzy podjęło 140 podstawowych organizacji partyjnych. Na szczególne wyróżnienie zasługują indywidualne deklaracje finansowe, świadczące o osobistym zaangażowaniu w toczącą się kampanię wyborczą Można tu wyróżnić m.in.: **Terenowe POP Nr 23 i 38,** towarzyszy **Stanisława Gossa** i **Jana Aleturowicza,** pracowników **Zakładu Remontowo-Montażowego Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy.** (mip)

Biała niedziela

Grupa specjalistów **Państwowego Szpitala Klinicznego Akademii Medycznej** w Białymstoku uczestniczyła w tzw. „białej niedzieli", we wsi **Łaźnie** (gmina Supraśl).

Lekarze różnych specjalności (interniści, psychiatra, okulista, dermatolog, laryngolog, chirurg) przyjęli 61 osób zamieszkałych w tej okolicy oraz zbadali pensjonariuszy Państwowego Domu Renc ty

Największą popularnością cieszył się okulista jako przedstawiciel specjalności, do którego trzeba dojeżdżać do ośrodków białostockich.

„Białe niedziele" są jednym z elementów szerokiej, otwartej działalności Akademi Medycznej na rzecz społeczeństwa białostockiego. Działalność tego rodzaju, w porozumieniu z miejscową służbą zdrowia, może służyć szybszemu dotarciu chorych do specjalistów wąskich dziedzin i przyczynić się do poprawy ogólnego stanu zdrowia społeczeństwa.

W kilku wierszach

O Jutro, 18 maja, o godz. 11 w Sali Wykładowej Instytutu Stomatologii odbędzie się wspólne posiedzenie naukowo-szkoleniowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych oraz Towarzystwa Internistów Polskich, na którym referat wygłosi doc. dr hab. **Stanisław Grabiec** z Polskiej Akademii Nauk. Będzie mówił o **„Nowych kierunkach w diagnostyce lekarskiej".** (kp)

O Zarząd Koła nr 1 Polskiego Związku Wędkarskiego w Białymstoku urządza w **sobotę, 20 bm., w Kundzinie k.Sokółki zawody spławikowe.** Dojazd pociągiem o godz. 6.10, a początek zawodów o godz. 9. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Zapraszamy wszystkich wędkarzy z tego koła. (bis)

Zguby

▼ 2 maja, na placu starego dworca PKS przy ul. Jurowieckiej znaleziono pęk kluczy (w tym samochodowe) z metalową blaszką, na której — prawdopodobnie — wyryty jest numer pojazdu — 48-93.

▼ 5 maja około godz. 8 rano, na przystanku MPK obok Białki znaleziono zegarek damski.

Zguby znajdują się w dziale Łączności z Czytelnikami redakcji, pokój nr 2.

▼ 10 maja, na ul. 1000-lecia Państwa Polskiego znaleziono trzy klucze. Bliższe informacje pod nr tel. 316-23. (bm)

Na mlecznym szlaku

NA **ZEGARZE** wybija godzina czwarta. Słońce leniwie wschodzi. Pomimo że to już maj, poranek jest chłodny. Bramę **Zakładu Transportu Mleczarskiego „Trans-mlecz"** w **Białymstoku** przekraczają pierwsi pracownicy. Krótka koleżeńska wymiana zdań, ostatnie zaciągnięcie się papierosem, pobieżny przegląd stanu technicznego samochodu. Można siadać za kierownicę: czas nagli Większość kierowców poprzedniego dnia podstawiła chłodnie i pojazdy dostawcze przed magazynami zakładu mleczarskiego. Muszą dowieźć w ciągu kilku godzin mleko i przetwory do sklepów przed ich otwarciem.

Ich koledzy w tym czasie odbierają z kilkuset zlewni rozlokowanych na terenie województwa biały surowiec. To jeszcze nie wszystko. Część kierowców transportuje, w ramach przerzutów, gotowe wyroby (głównie sery i masło) do innych regionów kraju. Praca w tej firmie nie należy więc do łatwych i lekkich Wprost przeciwnie. Zimą trzeba się nieźle napocić, aby szczęśliwie dobrnąć do wielu miejscowości, latem trzeba szybko dostarczyć towar, gdyż mógłby ulec zepsuciu. Nieraz „za kółkiem" spędzają kilkanaście godzin dziennie, w upale bądź słocie.

Nie jest łatwo zorganizować sprawne zaopatrzenie w wyroby mleczarskie ponad 1500 jednostek handlowych oraz liczne stołówki i bufety. W ubiegłym roku kierowcy „Trans-mleczu" przewieźli przeszło milion ton różnych towarów Ten rok zaczęli również nie najgorzej. W ciągu trzech miesięcy dostarczyli różnym odbiorcom przeszło 232 tys. ton ładunków, czyli o ponad 10 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.

Osiągnięcie tak dobrych wyników, to zasługa 700-osobowej załogi. Zarobki nie należą tu do najwyższych, porównując do innych firm transportowych. Dlatego też fluktuacja kadr jest znaczna, choć wielu pracowników o długim stażu jest przywiązanych do zakładu na dobre i złe. Na wyróżnienie zasługują m.in. kierowcy: **Henryk Skobodziński, Wojciech Dworzańczyk, Ludwik Łapin** — wszyscy z oddziału w Białymstoku; **Jerzy Kupraszewicz** z Bielska Podlaskiego, **Władysław Reducha** z Dąbrowy Białostockiej, **Aleksander Gacuta** z Hajnówki, **Mieczysław Stypułkowski** z Łap, **Jarosław Pikuliński** z Siemiatycz, **Czesław Markiewicz** z Sokółki i dyspozytor **Lucjan Trzeciak** z Moniek. Warto wspomnieć, że białostocki zakład należy do najlepszych w kraju.

Jako odrębna jednostka transportu branżowego powstał na początku 1972 roku. Później przechodził różne reorganizacje, m.in. przez kilka lat wchodził w skład STW, by w latach osiemdziesiątych zostać znów odrębnym zakładem. Tak jak każda firma tego typu, ma problemy z taborem, a zwłaszcza utrzymaniem go w pełnej gotowości technicznej. Udaje się to dzięki solidnej pracy mechaników i operatywności służb zaopatrzeniowych, których przedstawiciele zdobywają deficytowe części zamienne.

Zdolności przewozowe „Trans-mleczu" są obecnie wyższe niż potrzeby spółdzielczości mleczarskiej. Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest spadek skupu mleka. Trudno znaleźć innych usługobiorców, ze względu na specjalistyczny tabor przystosowany do przewozów określonych ładunków. W ubiegłym roku załoga wypracowała jednak zysk w wysokości 311 mln zł, z czego niestety 65 proc. pochłonęły podatki.

Zakład stara się zapewnić swoim pracownikom i ich rodzinom atrakcyjne spędzenie czasu wolnego. Organizowane są liczne imprezy sportowo-rekreacyjne, m.in. rozgrywki piłki nożnej pomiędzy oddziałami o szampana (oczywiście mlecznego) ufundowanego przez dyrektora. Działa tu zespół wokalno-muzyczny, Klub Kibica i Olimpijczyka, koło wędkarskie. Największą popularnością cieszą się wczasy turystyczne. (gs)

Zaczynają kosić!

Nie ma już na co czekać — powiedział w miniony poniedziałek p. **Piotr Dworakowski** — i jako pierwszy w Białowieży przystąpił do sianokosów. Spodziewa się on w tym roku zebrać trzy pokosy, a czwarty przeznaczyć na wypas owiec. Do sianokosów przygotowują się także pozostali rolnicy białowiescy. (baj)

Komunikaty MO

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Sokółce i Bielsku Podlaskim poszukuje Wacława TOCZYŃSKIEGO (na zdjęciu) s. Antoniego i Józefy, ur. 26.12. 1929 r. w Widzgowie, zam. Kuźnica Białostocka ul. Podlipska w stosunku do którego Sąd Wojewódzki w Białymstoku wydał list gończy nr II-K-37/86, z dnia 26.02.1988 r.

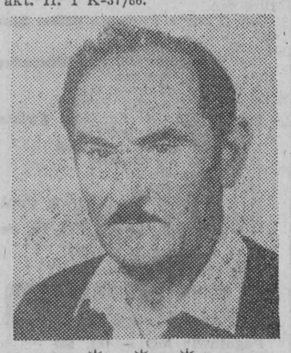
Rysopis: wiek z wyglądu ok. 60 lat, wzrost 172 cm, średniej budowy ciała, twarz pociągła, cera śniada zniszczona, włosy ciemnoblond, lekka łysina czołowa, uszy duże, lekko odstające, może mieć wąsy i kilkudniowy zarost.

Ubrany: kurtka koloru popielatego, mocno zniszczona, kołnierz ze sztucznego misia, zapinana na guziki, koszula koloru ciemnego, na głowie może mieć czapkę tzw. „uszatkę".

Osoby, które znają miejsce pobytu poszukiwanego proszone są o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z RUSW w Sokółce lub Bielsku Podlaskim, albo najbliższą jednostką MO.

Jednocześnie ostrzega się, że za ukrywanie poszukiwanego lub udzielanie pomocy grozi kara pozbawienia wolności.

Na opublikowanie w/w komunikatu w prasie jest zezwolenie Sądu Wojewódzkiego Wydziału II Karnego w Białymstoku, z dnia 13.03.89 r. Nr sygn. akt. II. 1 K-37/86.



13 marca br. około godz. 10 w Białymstoku na oznakowanym przejściu dla pieszych na ul. Sienkiewicza, przy skrzyżowaniu z ul. Jagienki, samochód „wołga" nr rej. BKT 38-07 koloru czarnego potrącił mężczyznę w wieku około 75 lat.

Osoby będące świadkami tego wypadku, a w szczególności kierujący fiatem 126p koloru żółtego, proszone są o skontaktowanie się z Komis. II MO w Białymstoku pokój 8 lub 13, tel. 772-517 i 773-679.

Wtorek w województwie

Powrót z popularnych imienin Zośki nie dla wszystkich był szczęśliwy. O godz. 23, na **ul. Kilińskiego** w Białymstoku nieznani sprawcy napadli na **Sylwestra Ch.,** któremu zabrali złoty zegarek i sygnet oraz pieniądze. Okradziony ocenił, że poniósł straty w wysokości 476 tys. zł.

Nie obyło się bez pożarów i wypadków drogowych. O godz. 8 w Słomiance (gm. Jasionówka) od zwarcia instalacji elektrycznej zapaliły się zabudowania gospodarcze Tadeusza F. Spłonęły siłniki i dach stodoły.

Wczorajszej nocy jadący ciągnikiem drogą z Ciechanowca do Siemiatycz **Ryszard K.** zjechał niespodziewanie na lewą stronę jezdni i uderzył w drzewo. Jego nocna wyprawa skończyła się w... szpitalu.

Znów ofiarami wypadków drogowych byli ludzie starsi i dzieci. W Bielsku Podlaskim na **ul. Wojska Polskiego Ewa M.** prowadząc „skodę", najechała na 60-letnią Marię O. Staruszka doznała obrażeń.

W Białymstoku 30-letni **Stanisław K.** na Alei 1 Maja najechał na 7-letnią Beatę Sz., którą z obrażeniami przewieziono do szpitala.

Udało się przyłapać na gorącym uczynku jednego z dość licznych złodziejaszków samochodowych. W nocy ul. Hetmańską w Białymstoku jechał „polonezem" Dariusz D. Gdy zobaczył patrol zaczął uciekać. Milicja zatrzymała uciekiniera. Okazało się, że parę minut wcześniej okradł stojący na ul. Kraśki inny polonez, zabierając radioodbiornik z kolumnami, a skradzionym w innym miejscu podążał do domu.

W cenę poszły lekarstwa i milicja odnotowała kolejne włamanie do apteki, tym razem w Białymstoku przy ul. Wesołej, skąd zabrano różne medykamenty. (kp)

Dziesięciny II — osiedle niczyje?

7 CZERWCA ubiegłego roku na łamach „GW" ukazała się krytyczna notatka („Kto uporządkuje Dziesięciny II") dotycząca bałaganu i zaniedbań, jakie od lat mają miejsce na białostockim osiedlu **Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej „Rodzina Kolejowa".** Przy okazji pragnę nadmienić, że treść dzisiejszej notatki powstała we wrześniu 1988 roku. Zostali z nią zapoznani dwaj przedstawiciele zarządu wymienionej spółdzielni — prezes **Sylwester Klaus** i wiceprezes **Marian Kiertowicz.** Obydwaj panowie z uśmiechem orzekli, że większość przedstawionych w tekście zaniedbań jest w trakcie eliminowania i najdalej za cztery tygodnie żadne z nich nie będzie miało miejsca. Wobec takiego stwierdzenia postanowiłem tego tekstu nie publikować.

Na usunięcie zaniedbań cierpliwie czekałem aż dziesięć miesięcy, a na moim osiedlu dalej nic się nie działo. Doszedłem do wniosku, że powinienem wydrukować tekst z poprzedniego roku, gdyż nie stracił on nic na aktualności. Nie ukrywam, że liczyłem na to, iż przemówi on do rozsądku osób odpowiedzialnych, i coś na Dziesięcinach II się zmieni. Liczyłem na to, że wymienionymi w publikacji problemami zainteresują się bezpośredni winowajcy — **ADM i Zarząd Spółdzielni „Rodzina Kolejowa".** Uważałem też, że wyglądem ogromnego nowego osiedla powinni być zainteresowani — architekt miejski i wiceprezydent odpowiedzialny za gospodarkę mieszkaniową. Na radnych MRN i miejską instancję partyjną też liczyłem.

Od momentu opublikowania tej notatki upłynęło, jak wspomniałem, dziesięć miesięcy i jej problematyka nikogo nie zainteresowała, nikogo nie wzruszyła. Nadal w skandalicznym stanie znajduje się większość placów zabaw dla dzieci, o których od lat nie pamięta ADM. Bezmyślnie zaprojektowane małe placyki nadal są ubogie w sprzęt. Znajdujące się przy wielu blokach place od lat nie są zagospodarowane.

Wprawdzie od kilku tygodni w niektórych miejscach zaczęto nawozić ziemię i siać trawę, nie zawsze jednak place te zagospodarowywane są zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. Czasem wygląda to, jak gdyby ktoś komuś chciał zrobić na złość. Ot, choćby przykład bloku przy ul. **Gajowej 57.** Z jednej jego strony zrobiono spory parking samochodowy, z drugiej — zamiast placu zabaw dla dzieci też parking, mimo że ten pierwszy jest tylko w połowie wykorzystywany. Chciałoby się wiedzieć, co to za „geniusz" wymyślił, żeby z dwu stron budynku kopciły w okna rury wydechowe, a dzieci nie miały gdzie się bawić. A na osiedlu jest tyle miejsca na parkingi...

O tym, jaki mają stosunek do społecznego interesu członkowie zarządu „Rodziny Kolejowej" i pracownicy ADM świadczy również przykład byłego postoju taxi przy ul. Gajowej (150 m od skrzyżowania z ul. Berlinga). Kilka lat temu, gdy ulicą Gajową ruszyła komunikacja miejska, postój ten zlikwidowano, przenosząc go pięćset metrów dalej, choć z przeciwnej strony ulicy było wyznaczone miejsce na ten cel. Jednak jacyś czterej „ważni" mieli większą siłę przebicia i zamiast postoju taxi wyrosły w tym miejscu cztery blaszane garaże.

Ponadto nikomu nie przyszło do głowy, by zaprojektować na tym ogromnym osiedlu ścieżki zdrowia, ścieżki dla młodych rowerzystów, miasteczko ruchu drogowego. Ale o czym tu mowa, jeżeli na Dziesięcinach II nie ma ani jednego placu zabaw z prawdziwego zdarzenia. Ba — zupełną kpiną jest fakt, że do dziś nie opracowano planu zagospodarowania osiedla. Czyżby nikogo to nie obchodziło i nikt za to nie odpowiadał? (il)

Grajmy uczciwie!...

KIEDY po zakończeniu obrad „okrągłego stołu" ogłoszono, że wybory do Senatu będą prawdziwie wolne, z nadzieją patrzyłem w przyszłość. Fakt, że po ponad czterdziestu latach moja partia dojrzała do takiego kroku, interpretowałem jednoznacznie — nareszcie zaufała ona mądrości narodu i uwierzyła, że nie tak łatwo da się on omamić różnego rodzaju czczym obiecankom; że na szali słusznego niezadowolenia z obecnej sytuacji postawi on spokój, wymierne i niepodważalne bezpieczeństwo socjalno-ekonomiczne, które już osiągnięto. A po drugiej stronie wagi legną buńczuczne pokrzykiwania osób, które poza głośną i monotonną krytyką wszystkiego, co do tej pory wypracowaliśmy, tak naprawdę nic więcej nie mają do powiedzenia.

Demokratyczne wybory mają to do siebie, że startujący w nich kandydaci muszą pozyskać głosy wyborców. Całkiem niedawno wydawało mi się, że najlepszą drogą do zdobycia poparcia jest uczciwość. Ot, choćby taka, jaką wykazała się PZPR — Wskazała na szanse, ale i nie ukrywała niebezpieczeństw. Krótko mówiąc, jej program wyborczy da się streścić w słowach — chcąc wyjść z zaścianków Europy, pójdźmy drogą, którą państwa rozwinięte mają już za sobą; drogą efektywnej ekonomii, a nie pieszczotek socjalnych.

Jest to uczciwe? Każdy chyba przyzna, że tak. Z tym większym więc zdziwieniem w Gazecie Wyborczej Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" Ziemi Białostockiej „Dobro Wspólne" czytałem wypowiedź profesora Andrzeja Kalicińskiego. Wprawdzie jest on profesorem medycyny, startując jednak w wyborach do Senatu czuć się musi politykiem. Każdego zaś polityka, w każdym systemie społecznym, powinna cechować umiejętność realnej oceny teraźniejszości. Inaczej trudno liczyć na to, że potrafi on coś oczekiwanego uczynić dla kraju. Tymczasem pan profesor w odpowiedzi na tytułowe pytanie — „Dlaczego zająłem się polityką?" — mówi:

— „To proste: partia, która ogłosiła się przewodnią siłą państwa i narodu, doprowadziła to państwo i ten naród do katastrofy i nadal prowadzi je po równi pochyłej." — koniec cytatu.

No cóż. Może zza wykresów EKG można nie dostrzegać zachodzących zmian. Można też zapomnieć, że jest się „ofiarą" tej katastrofy. Wprawdzie to w tym „totalnie zgnębionym" kraju Andrzej Kaliciński rozpoczął i skończył studia, doszedł do najwyższych profesorskich godności, został znakomitym lekarzem — rozumiem jednak, że prawdziwego geniuszu nawet komuna nie potrafi zgnębić. Chwała, że tak znacząca jednostka znalazła się na Białostocczyźnie.

Pan profesor wszakże zdaje się zapominać o jednym. O tym, że w tej katastrofie ma swój wcale znaczący udział związek, w którym postanowił on rozpocząć karierę polityczną. Przy wszystkich bowiem niepotrzebnych rozwiązaniach, jakie przez ponad czterdzieści lat w kraju realizowano, z jego historii nie da się wymazać lat 1980—81. A wtedy w Polsce panowała dwuwładza Rządziły PZPR i Solidarność Efekty tej dwuwładzy znamy Strajki, strajki i jeszcze raz strajki. I jeżeli mnie pamięć nie myli, to nie PZPR nawoływała do ich wszczynania.

Pamiętając o tamtych latach, można więc wysnuć i taki wniosek — za dzisiejszy stan gospodarki odpowiada nie tylko partia.

Można wprawdzie powiedzieć, że przecież te strajki nie były wywoływane bez powodu, że protestowano przeciw głupocie, której wtedy (a i teraz jej nie brakuje) pełno było w kraju. I trudno się z taką opinią nie zgodzić. Tylko czy najrozsądniejszym wyjściem jest zastępowanie jednej głupoty drugą? Bo przecież blisko dwuletnie sparaliżowanie niemal całej gospodarki trudno uznać za mądre rozwiązanie. I o tym aspekcie problemu także należy pamiętać.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

SPORT

Zamiast radości... łzy

Finał był blisko...

Brązowa medalistka tegorocznych mistrzostw Europy w judo, MAŁGORZATA ROSZKOWSKA zadebiutowała w tej wielkiej imprezie. Znalazła się nagle w wielkim świecie judo, dotąd znanym jej tylko ze słyszenia. Trema, brak doświadczenia, utytułowane rywalki i na szalę rzucony własny talent. Uwierzyła w swoją siłę, pokonała tremę. Zdobyte umiejętności pozwoliły jej pokonać rywalki i stanąć na podium. Zabrakło jednak doświadczenia, by wspiąć się wyżej Może następnym razem? I już bez łez ciekną cych ciurkiem, gdy nie udało się wykorzystać szansy awansu do finału. Roszkowska przegrała z Francuzką — Cecile Nowak. Trenerzy, a zwłaszcza JAROSŁAW MROCZKO, na co dzień opiekujący się Małgośką w białostockiej Gwardii, miał do niej najwięcej pretensji za to, że źle taktycznie rozegrała tę walkę.

Rzeczywiście miała szanse wystąpić w finale. Bo rywalka nie zaprezentowała nic nadzwyczajnego. Roszkowska popłakała się po tym pojedynku i długo jeszcze potem pochlipywała w kącie. Zdołała się jednak zmobilizować w pojedynku o brąz, pokonując Austriaczkę — Michaele Bornemann (juko)

Kolejność finału wagi 48 kg: 1. Cecile Nowak (Francja), 2. Karen Briggs (W. Brytania), 3. MAŁGORZATA ROSZKOWSKA (Polska) 4. Marjo Vilhola (Finlandia), 5. Michaela Bornemann (Austria) i Giovanna Tortora (Włochy). (let)

Klasy sportowe dla piłkarzy

W biuletynie informacyjnym nr 1/89 Polskiego Związku Piłki Nożnej zamieszczona została klasyfikacja piłkarzy występujących w sezonie 1987/88.

Klasę mistrzowską przyznaje się zawodnikom grającym w drużynie, która zajęła pierwszych osiem miejsc w I lidze. Ponadto warunkiem było rozegranie 70 procent spotkań

Klasy mistrzowskie przyznano: Mirosławowi Sowińskiemu, Dariuszowi Bayerowi, Dariuszowi Czykierowi, Henrykowi Mojsie i Jarosławowi Bartnowskiemu.

Klasę I (za rozegranie 50 procent spotkań) otrzymali: Mariusz Lisowski, Andrzej Kulesza, Andrzej Ambrożej, Jacek Bayer, Jerzy Leszczyk, Janusz Szugzda, Antoni Cylwik, Jarosław Michalewicz i Wiesław Romaniuk.

Klasę II (za zajęcie 10 miejsca w III lidze i rozegranie 70 procent spotkań) otrzymali zawodnicy Pogoni Łapy: Janusz Mozolewski, Krzysztof Markowski, Waldemar Nieczyporuk, Marek Łapiński, Anatol Chuściik, Marek Murziński, Marian Piekut, Jacek Pieszkin, Mirosław Michalski, Krzysztof Piekut, Robert Jastrzębski, Wiesław Bargielski i Adam Strycharski. (let)

Forma „wykuwała się" nad Niemnem

Prawie przez dwa tygodnie przebywała w Grodnie 17-osobowa kadra białostockich lekkoatletów. Głównie byli to miotacze Jagiellonii, Podlasia i Juvenii. Zajęcia prowadzili **Henryk Olszewski i Bogdan Chlebiński,** którym pomagali szkoleniowcy Grodna. Dłużej w Grodnie pozostanie **Andrzej Gołaszewski** (Juvenia), który został „włączony" do kadry młociarzy Grodna, z którymi wspólnie trenuje. Podczas zawodów Gołaszewski mimo iż uzyskał w rzucie młotem odległość 57.58 zajął dalekie miejsce. Trzeba jednak wiedzieć, że w grupie szkoleniowej młociarzy Grodna szósty zawodnik legitymuje się wynikiem ponad 72 m.

Podczas zawodów w Grodnie w pchnięciu kulą **Krystyna Daniliczyk** (Jagiellonia) uzyskała 15.90 — poprawiając rezultatem tym rekord życiowy Natomiast w rzucie dyskiem **Danuta Zrajkowska (Jagiellonia)** osiągnęła — 49,92. (let)

Nauczyciele pod koszami

W Gorzowie Wlkp. zakończył się ostatnio finał II nauczycielskich mistrzostw Polski w koszykówce mężczyzn. Reprezentacja ZNP Białystok wywalczyła ostatecznie 3 miejsce za Działdowem i Lublinem.

Białystok pokonał Prudnik 97:74 i przegrał z Lublinem 75:94 oraz z Działdowem 59:61. W tym ostatnim meczu, który miał zacięty i wyrównany przebieg białostoczanie przegrali jednym koszem.

W klasyfikacji na najskuteczniejszego zawodnika turnieju Aleksy Olesiuk z Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku zajął 3 miejsce. (let)

Przegląd bokserskiej przyszłości

W dniach 19—21 w sali Gwardii przy ul. Lenina 3 w Białymstoku odbędą się mistrzostwa okręgu juniorów młodszych (1972—73 r.) i młodzików (1974—75 r.).

Na ringu zobaczymy najbardziej utalentowanych młodych pięściarzy m.in. białostockiej Gwardii, ełckiego Mazura.

W piątek początek walk o godz. 17, w sobotę o 16, a finały w niedzielę o godz. 11.

„Amator" zaprasza futbolistów

Klub Piłkarza TKKF „Amator" w Białymstoku informuje, że zebranie kierowników drużyn masowego turnieju piłkarskiego odbędzie się w dniu 17 bm. w stolicy ogniska TKKF WPEC Aleja 1 Maja 17. Początek o godz. 17.